czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

## Wierzą w moc nauki >> 8

Przedstawiamy kolejnych Mecenasów Wiedzy

DZIŚ
po południu / w nocy

15° 7° >>2

www.wspolczesna.pl

8 października 2013
wtorek
195(17885)
1,90 zł (w tym 8% vat)

**Podlaskie >>** Nie mamy szans na dotacje do ekoinwestycji, bo brakuje dokumentu

# Zielone płuca już nie takie zdrowe

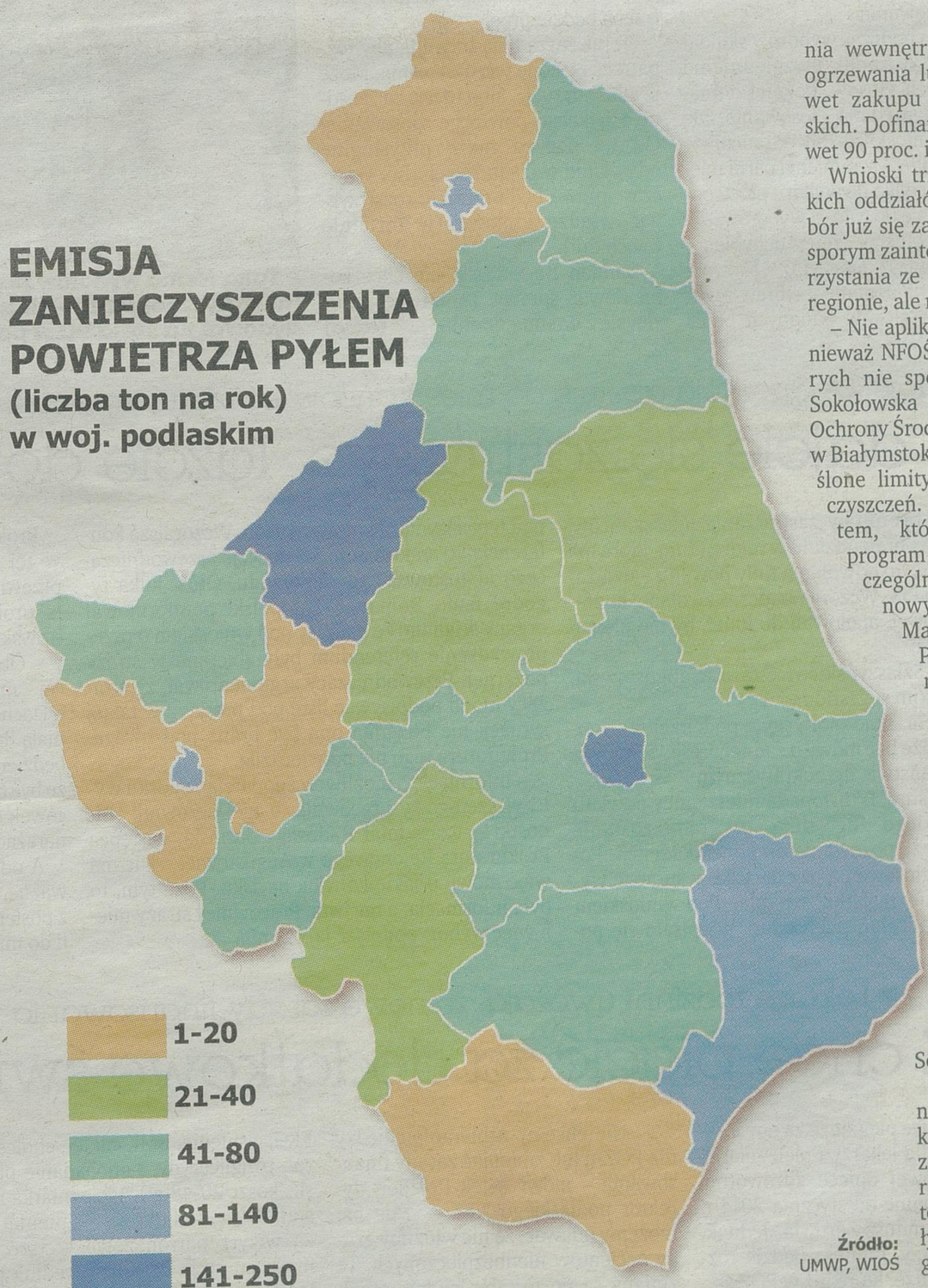
**Urszula Ludwiczak**
uludwiczak@wspolczesna.pl

Choć nasze województwo nosi miano „Zielonych Płuc Polski", znajdują się w nim regiony, gdzie normy zanieczyszczeń powietrza bardzo szkodliwymi dla zdrowia pyłami są przekraczane. Podlaskie samorządy i instytucje nie mogą jednak skorzystać z dofinansowania w ramach projektu KAWKA, który ma pomóc w usuwaniu zanieczyszczeń. Powód? Brakuje programu ochrony powietrza, nad którym Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego jeszcze pracuje.

Z raportu o stanie środowiska woj. podlaskiego w latach 2011-12 wynika, że w regionie, a zwłaszcza w aglomeracji białostockiej są przekraczane normy zanieczyszczeń pyłu zawieszonego PM 10 i PM 2,5. Pył ten jest tak lekki, że może unosić się w powietrzu, a niektóre jego cząstki są tak małe, że nie tylko wnikają głęboko do płuc, ale też przedostają się do krwiobiegu. Największym problemem jest w tym przypadku emisja zanieczyszczeń przez domy czy niewielkie zakłady przemysłowe ogrzewane węglem kamiennym. Jego spalanie skutkuje właśnie wyższymi emisjami pyłu i dwutlenku siarki.

W 2009 r. opracowano wprawdzie programy ochrony powietrza dla aglomeracji białostockiej i Łomży, zakładające osiągnięcie dobrej jakości powietrza do 2020 r. Jednak to, co dotychczas zrobiono w zakresie redukcji emisji zanieczyszczeń, nie wystarcza do osiągnięcia wymaganych standardów.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej uruchomił ogólnopolski projekt KAWKA. Jego celem jest zmniejszenie narażenia ludzi na zanieczyszczenia powietrza, a zwłaszcza – zmniejszenie emisji szkodliwych pyłów zawieszonych i dwutlenku węgla. Program ma być wdrażany do 2018 r., przewidziano nań w sumie 800 mln zł. Ze środków KAWKA mogłyby być pokryte koszty np. likwidacji przydomowych kotłowni lub kotłowni osiedlowych, wykonania wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania lub instalacji gazowej, a nawet zakupu nowych autobusów miejskich. Dofinansowanie może wynosić nawet 90 proc. inwestycji.




Wnioski trzeba składać do wojewódzkich oddziałów NFOŚiGW. Pierwszy nabór już się zakończył. W kraju cieszył się sporym zainteresowaniem. Chętni do skorzystania ze środków byli też w naszym regionie, ale na razie nie mają na to szans.

– Nie aplikowaliśmy o te pieniądze, ponieważ NFOŚiGW postawił warunki, których nie spełniamy – mówi Wiesława Sokołowska z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku. – Chodziło głównie o określone limity przekroczeń emisji zanieczyszczeń. A podstawowym dokumentem, który trzeba posiadać, jest program ochrony powietrza, z wyszczególnieniem zadań krótkoterminowych. Programu tego Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego na czas ogłoszenia naboru nie posiadał.

W urzędzie marszałkowskim dowiedzieliśmy się, że program ochrony powietrza dla woj. podlaskiego jest w opracowaniu. Termin ukończenia prac przewidziano dopiero na koniec br. Musi być też jeszcze przyjęty przez sejmik.

– Jeśli okaże się, że są przekroczone emisje zanieczyszczeń, będziemy aplikować o te środki w kolejnych transzach – mówi Sokołowska.

– Każdy region ma szansę na dofinansowanie, warunkiem jest przekroczenie norm – zapewnia Witold Maziarz, rzecznik NFOŚiGW. – Trzeba też, aby samorządy porozumiały z WFOŚiGW i złożyły projekt godny dofinansowania. ▲

**Białystok >>**

## Ciało dziecka w krzakach

Mężczyzna spacerujący z psem zauważył wczoraj, około godz. 16.30, ciało noworodka zawinięte w kołderkę. Leżało w krzakach. Obok – zakrwawione ręczniki.

– Ciało dziecka znaleziono między garażami a torami przy ul. Buskiej 3 – poinformował Kamil Sorko z zespołu prasowego podlaskiej policji.

Dziecko miało kilka dni. Policja prosi o pomoc w ustaleniu tożsamości rodziców noworodka i okoliczności jego śmierci. Jeśli ktoś zauważył, że jakaś kobieta była w ciąży, a dziecka nie ma, proszony jest o kontakt z najbliższym komisariatem policji lub kontakt telefoniczny pod numerem 997.

(azda)

**Białystok >>**

## Jest nowy szef policji

Insp. Andrzej Łapiński został wczoraj powołany na stanowisko komendanta miejskiego policji w Białymstoku.

Ma 41 lat. Urodził się w Łapach. Pierwsze policyjne kroki w swojej 20-letniej karierze stawiał w pionie kryminalnym.

– Czuję się, jakbym wrócił do domu. Tu stawiałem pierwsze kroki w policyjnym rzemiośle, a dzisiaj przyszło mi dowodzić tą jednostką – insp. Łapiński.

Nowy komendant pracował m.in. w Wydziale Kryminalnym Komendy Rejonowej Policji w Białymstoku oraz wydziałach warszawskim i białostockim Centralnego Biura Śledczego KGP, gdzie od 2005 r. pełnił funkcje naczelnika wydziału wywiadu kryminalnego i wydziału do zwalczania zorganizowanej przestępczości kryminalnej. W lipcu ub.r. został komendantem powiatowym w Mońkach.

Insp. Łapiński jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku i Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Jego hobby to informatyka.

(re)

promocja
PRENUMERATA
Masz pytanie?
Potrzebujesz informacji?
Zadzwoń:
85 74 89 500
lub napisz:
prenumerata
@wspolczesna.pl



**Sport:**

▲ **Piłka nożna. ŁKS pokonał swój koszmar.** W III lidze kilka zespołów z województwa podlaskiego zaliczyło pechowy weekend. Nie należy do nich tym razem ŁKS 1926 Łomża, który wreszcie zdołał utrzymać korzystny wynik do końca meczu. >>23



**Jutro w numerze:**

▲ Większość zakładów ubezpieczeń ma ofertę przygotowaną specjalnie dla uczących się dzieci oraz młodzieży akademickiej. Większość rodziców korzysta z niej, myśląc, że jest obowiązkowa. A to nieprawda. W poradniku piszemy o szkolnej polisie Twojego dziecka.

**>> Dyżur prawnika**

Dyżur **Iwony Czuchraj-Jarzembowskiej,** radcy prawnego, **już dziś!**
**W godz. 12-13** można przyjść do redakcji „GW" w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1 (IV piętro) lub zadzwonić pod numer
**800 127 067**



reklama
Dziś!
Lotto
KUMULACJA
3 000 000
Przewidywana pula na wygrane I stopnia
bial

## Opinie

**17 listopada odbędzie się referendum w sprawie odwołania rady powiatu augustowskiego. Niedawno ogłoszono nabór osób do komisji referendalnych. Oto komentarz internauty (pisownia oryginalna):**

▲ **Nick: no no**
**www.wspolczesna.pl**
Jak się o tym dowiedziałem, to chciałem szybko się zgłosić do tej komisji i jakie było moje zdziwienie, gdy tego samego dnia, od kiedy zaczęto zbierać osoby do tej pracy – że tak powiem – „ludzi ze starostwa", to już tego samego dnia ukazała się wiadomość, że już mają komplet. Ciekawe... Oj, trzeba będzie dobrze kontrolować ludzi, czy dobrze liczą głosy. Mam nadzieje, że ludzie siedzący w komisji będą to grupy mieszane.

**Podczas meczu Wigry Suwałki – Stal Stalowa Wola doszło do starć pseudokibiców. Oto komentarze naszych Czytelników (pisownia oryginalna):**

▲ **Nick: anty parasol**
**www.wspolczesna.pl**
Stadion za 30 mln zł, a nie może wejść 250-osobowa grupa kibiców gości, która na tą smutną ligę jechała przez całą Polskę! Dla kogo to jest budowane? Dlaczego w polskiej 2 i 3 lidze ogranicza się liczbę widzów? Czyżby chętnych było więcej niż na serie A? Niejeden powie: a, bo się biją itp... A co mnie to obchodzi? Jest stadionowa ochrona, prewencja, monitoring, systemy, listy, ludzie odpowiedzialni za bezpieczeństwo, a nawet w tym kierunku wykształceni. I co – nie wiedzą, co robić? Rozkładają bezradnie ręce, gdy dojeżdża ekipa, która jechała przez całą Polskę w obstawie policji z całego wschodu kraju. Dopiero na miejscu kibice dowiadują się, że nie wejdą, bo jest tylko 160 biletów na nowym stadionie!

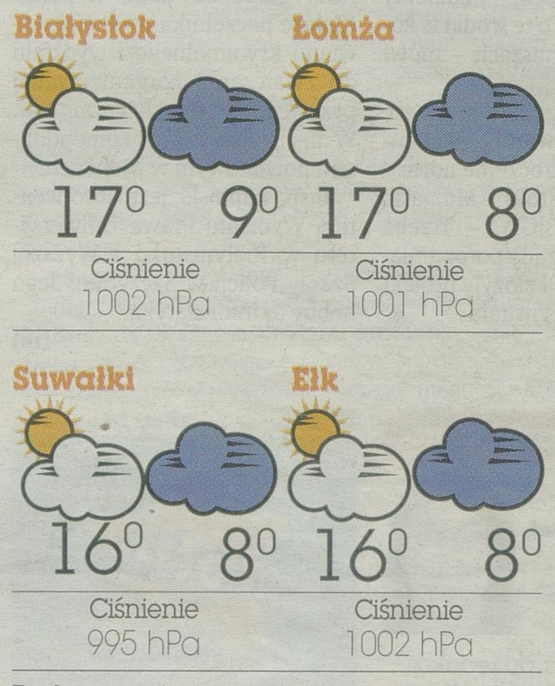
▲ **Nick: białostoczanin**
**www.wspolczesna.pl**
Nie popieram żadnych rozrób, niezależnie od ich „kalibru", lecz w zaistniałej sytuacji przyjezdni mieli uzasadnioną rację. Dlaczego ustalono tak znikomy „limit" im wejściówek. Przecież ci przyjezdni nie mieli zamiaru nie uiszczać opłaty za bilet wejściowy. Każda kwota wpływająca do kasy klubu czy miasta powinna być mile widziana przez właściciela. Ale jak widać nie u wszystkich rozum jest zrównany z ich wiekiem. **(azda)**

## ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić, – napisz do nas: **redakcja@wspolczesna.pl** lub **Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok**

## Pogoda >> na jutro

**po południu / w nocy**




Zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Wiatr słaby, z kierunków południowych.

**Białystok >>** Wybory powiatowych władz PO i delegatów na zjazd mogą zostać unieważnione

# Wyniki oprotestował nie tylko przegrany, ale też obserwatorzy

Marek Nazarko złożył wczoraj odwołanie od wyników piątkowych wyborów władz PO w powiecie białostockim. Twierdzi, że przegrał je, ponieważ źle policzono głosy delegatów. Odwołanie złożyli też obserwatorzy, wysłani na wybory przez zarząd regionalny partii. Ich lista zastrzeżeń jest jeszcze dłuższa.

Wybory przewodniczącego struktur powiatowych wygrał dotychczasowy szef – Damian Raczkowski. Otrzymał dwa głosy więcej niż Nazarko. Poparło go 128 osób, Nazarkę – 126.

– Nie uwzględniono siedmiu głosów, z których dwa były oddane na Raczkowskiego, a pięć na mnie – mówi. – Powinienem wygrać jednym głosem. Ale komisja skrutacyjna liczyła tylko te głosy, które oddano poprzez skreślenie nazwiska niewybieranego kandydata. Odrzucono głosy, które oddano poprzez postawienie „X" przy nazwisku popieranego kandydata. Regulamin dopuszcza obie formy głosowania.

Nazarko podczas wyborów składał odwołanie i żądał uwzględnienia odrzuconych głosów, później domagał się powtórzenia głosowania, ale oba jego wnioski zostały odrzucone.

Obserwatorzy z ramienia partii mieli uwagi nie tylko do wyboru przewodniczącego, ale do całości wyborów.

– Wykazaliśmy szereg uchybień – wylicza Tomasz Janczyło. – Najważniejsze to: nieuznanie – wbrew regulaminowi – głosów oddanych przez postawienie „x" przy nazwisku kandydata na przewodniczącego oraz niezachowanie zasady bezwzględnej większości głosów, zgodnie z którą wybory powinny być powtórzone.

Chodzi o to, że gdyby policzyć także głosy nieuznane, to liczba 128 oddanych na Raczkowskiego nie stanowiłaby bezwzględnej większości (50 proc. głosów + 1 głos).

Janczyło wymienia też liczne błędy, które popełniono podczas wyborów członków zarządu i delegatów. Karty do głosowania dodrukowywano w trakcie wyborów, nie sprawdzano tożsamości głosujących, a i karty zawierały błędy (np. zamiast imienia „Aleksandra" wpisano „Aleksander").

Możliwe jest więc, że trzeba będzie unieważnić także wybory zarządu powiatu oraz delegatów na zjazd wyborczy wojewódzkich struktur partii, zaplanowany na 27 października. Jeśli okaże się, że delegatów wyłoniono nieprawidłowo, wybory wojewódzkie trzeba będzie przełożyć.

Teraz zarząd ma trzy dni, aby rozpatrzeć złożone wczoraj pisma. Może je albo odrzucić, albo uznać za zasadne i nakazać powtórne głosowanie. Od tej decyzji także przysługuje odwołanie w ciągu trzech dni. Wówczas sprawę będą musiały rozstrzygnąć władze krajowe (w terminie trzech dni).

Damian Raczkowski nie chce komentować sprawy, zanim nie zapozna się z dokumentami. **(azda)**

fot. A. Zgiet



**– Taka forma wyborów pasuje bardziej do Białorusi niż demokratycznej partii – skarży się Marek Nazarko, który kandydował na szefa PO w powiecie białostockim**

**Augustów >>** Opozycja apeluje do mieszkańców powiatu, by wzięli udział w referendum

# Nie dajcie się zastraszyć. Idźcie do urn!

Mogą być próby zastraszania mieszkańców, by nie brali udziału w referendum, które ma doprowadzić do odwołania rady powiatu – uważają działacze PiS. Wczoraj, podczas zwołanej konferencji prasowej, apelowali do ludzi, by nie ulegali żadnej presji.

Jarosław Szlaszyński, wicestarosta augustowski, dziwi się takim sugestiom.

– Nie wiem, skąd biorą się te podejrzenia – mówi. – Nie może być mowy o żadnej presji, ponieważ żyjemy w państwie demokratycznym.

Jak pisaliśmy, 17 listopada mieszkańcy powiatu augustowskiego zdecydują, czy rada zostanie odwołana, czy pozostanie do końca kadencji. Powodem do głosowania jest decyzja w sprawie wydzierżawienie majątku szpitala. Pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum podpisało się ponad 6 tysięcy uprawnionych osób. Wczorajsza konferencja, to reakcja m.in. na decyzję przewodniczącego augustowskiego samorządu. Otóż, kilka tygodni temu Roman Krzyżopolski poinformował organy ścigania, że podpisy pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum były zbierane w straży pożarnej. Przewodniczący argumentował, że strażacy mogli podpisywać listę pod presją, a w takiej sytuacji nie powinna ona być brana pod uwagę. Prokuratura tego nie potwierdziła.

– Informację o możliwości poparcia wniosku wyłożył szeregowy pracownik, a nie kierownik jednostki – uzasadniał Radosław Jasiński, zastępca Prokuratora Rejonowego w Augustowie. – Nie ma więc mowy o jakimkolwiek nacisku. Poza tym, to była informacja, a nie lista. Pracownicy straży mieli więc wybór: podpisać ją, czy nie.

Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. Zdaniem działaczy PiS, decyzja przewodniczącego augustowskiego samorządu była próbą zastraszenia oponentów władzy augustowskiego powiatu.

– Obawiamy się, że takich działań może być więcej – mówi Dariusz Szkiłądź, opozycyjny radny PiS. – Dochodzą do nas różne informacje, które uprawniają do stawiania takiej tezy. Wszystkie przykłady będziemy zgłaszać organom ścigania, ale efekt może być taki, że pracownicy podległych starostwu placówek oświatowych, czy instytucji nie będą chcieli narażać się i nie wezmą udziału w głosowaniu.

A od frekwencji zależy, czy referendum będzie ważne, czy nie. Dlatego wczoraj działacze PiS, z posłem Jarosławem Zielińskim na czele apelowali do mieszkańców, by poszli do urn. **(hel)**

**Region >>** Lekarze rodzinni uważają, że nowe zasady finansowania przyniosą im straty

# NFZ chce płacić za dodatkowe świadczenia

Dodatkowe pieniądze za nowe zadania dla lekarzy i pielęgniarek w podstawowej opiece zdrowotnej (POZ) proponuje od stycznia 2014 r. Narodowy Fundusz Zdrowia. Jednak, według lekarzy, fundusz będzie rozdawał pieniądze, które już w POZ są.

Nowe zasady finansowania POZ budzą emocje od kilku tygodni. NFZ chce bowiem przestać płacić lekarzom rodzinnym za pacjentów, którzy w systemie eWUS (potwierdzającym ubezpieczenie pacjenta) wyświetlają się na czerwono, jako osoby nieuprawnione do leczenia w ramach NFZ. W naszym regionie taki status ma niecałe 6 proc. pacjentów podstawowej opieki zdrowotnej.

Od nowego roku fundusz za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze chce wykupić u lekarzy i pielęgniarek rodzinnych dodatkowe świadczenia.

– Nie chcemy zabierać pieniędzy dla POZ-u lub zmieniać zasady finansowania – mówi Jacek Roleder, dyrektor podlaskiego NFZ. – Ale nie możemy udawać, że nie widzimy grupy pacjentów nieubezpieczonych. Te zmiany są po to, aby lekarze mogli sprawować za dodatkowe pieniądze część tych świadczeń, które wykonywali do tej pory. Chcemy bardziej zwrócić uwagę na profilaktykę, bo wiemy, że to się sprawdza.

NFZ planuje, że oprócz stawki kapitacyjnej, która pozostanie na tym samym poziomie, pojawią się dodatkowe pieniądze za konkretne zadania. To w przypadku lekarza rodzinnego porada patronażowa w pierwszym miesiącu życia dziecka (za 20-28 zł), badania bilansowe do 18 roku życia (20 zł), porada lub badanie profilaktyczne dla osób w wieku 45-65 lat (m.in. pomiar EKG, ciśnienie, BMI, cukier, cholesterol, trójglicerydy, samobadanie piersi, koszt 20-48 zł). Pielęgniarka dostałaby dodatkowe pieniądze za wizyty patronażowe w trzecim miesiącu życia dziecka i według potrzeb w dziewiątym (28 zł), opiekę nad chorymi z ranami wymagającymi długotrwałego zaopatrywania (25 zł), świadczenia w profilaktyce otyłości – wywiad, edukacja, wykonanie pomiarów, dalsze zalecenia (12 zł).

Fundusz chce też zapłacić więcej za świadczenia pielęgniarki szkolnej, transport sanitarny czy wizyty patronażowe położnej.

– To co chcemy zrobić, ma uporządkować rynek, trudno jest płacić za coś, czego nie ma – zaznacza dyrektor Roleder. – Podstawowa opieka zdrowotna dostanie te same pieniądze co w tym roku (233 mln zł – przyp. red.) i będzie wykonywać te same czynności.

Według podlaskiego NFZ, z 6 proc. wyświetlających się na czerwono pacjentów, ubezpieczenie ma ok. 1 proc. Pozostali to przede wszystkim osoby przebywające za granicą i tam odprowadzające składki zdrowotne.

Zdaniem lekarzy, większość pacjentów, których nazwiska wyświetlają się na czerwono, ma ubezpieczenie. Uważają, że nowe zasady finansowania pozbawią wielu świadczeniodawców części dotychczasowych dochodów.

– Projekt obarcza świadczeniodawców kolejnymi obowiązkami natury biurokratycznej – mówi Jacek Krajewski, prezes Porozumienia Zielonogórskiego. – W ten sposób lekarz będzie miał mniej czasu, czyli będzie przyjmował mniej pacjentów, będzie mniej badań i recept refundowanych, co da kolejne oszczędności w NFZ. **(luk)**

**Społeczeństwo >>** Już jutro rusza specjalny projekt edukacyjno-filmowy

# Studenci! Marsz na dokumenty.

**To ciekawy projekt: w ramach zajęć na studiach oglądasz... filmy. I dostajesz zaliczenie. Nie jesteś studentem? Też możesz wziąć udział.**

**Urszula Krutul**
ukrutul@wspolczesna.pl

Mowa o Akademii Filmu Dokumentalnego Planete+ DOC. Na program zajęć składają się najwybitniejsze i najżywiej dyskutowane filmy dokumentalne ostatnich lat.

Projekt jest wspólnym przedsięwzięciem jednego z największych festiwali filmów dokumentalnych na świecie Planete+ DOC Film Festival, Uniwersytetu w Białymstoku oraz Białostockiego Ośrodka Kultury – DKF „GAG".

– Staramy się promować edukację filmową już od wielu lat – zapewnia Grażyna Dworakowska, dyrektorka BOK. – I to nie tylko poprzez emisję filmów, ale też inne działania, jak warsztaty dla dzieci i młodzieży, a teraz ofertę skierowaną do studentów.

– Wychodzimy z Akademią do studentów wszystkich wydziałów uniwersytetu. To przedmiot fakultatywny – zapewnia Maciej Białous z Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku. – Każdy z pokazów poprzedzi prelekcja, a po filmie przewidziana jest dyskusja.

Już od jutra, co środę w kinie Forum wyświetlany będzie jeden dokument. W programie jest 14 filmów. Na pierwszy ogień pójdzie izraelski „Checkpoint" w reż. Yoava Shamira.

Jak zapewniają organizatorzy, celem Akademii Filmu Dokumentalnego Planete+ DOC jest rozbudzenie i ukierunkowanie zainteresowania filmami dokumentalnymi. Ale też udostępnienie studentom odpowiednich narzędzi do ich krytycznej analizy i świadomego wykorzystywania w pracy naukowej i zawodowej. W programie znalazły się filmy o bardzo zróżnicowanej tematyce: począwszy od rozliczeń z najtrudniejszymi wydarzeniami w historii XX wieku, przez analizę współczesnych konfliktów zbrojnych oraz procesów ekonomicznych, aż po intymne portrety zbiorowe i indywidualne. ▲

autor



**Kadr z filmu „Armadillo – Wojna jest w nas" (reż. Janus Metz). To próba szczerego i prawdziwego pokazania absurdu wojny w Afganistanie na przykładzie dokumentalnego obrazu, zbliżonego formą do fabularnego filmu wojennego.**

### Akademia w semestrze zimowym

Akademia Filmu Dokumentalnego Planete+ DOC rusza już jutro o godz. 18.30 w kinie Forum. Studenci chcący uczestniczyć w zajęciach i uzyskać z nich zaliczenie, zobowiązani są do wykupienia semestralnego karnetu, którego cena wynosi 120 zł (14 seansów filmowych). Karnety można kupić w kasie Kina Forum (ul. Legionowa 5). Osoba koordynująca: Maciej Rant (mail: kino@bok.bialystok.pl). Prowadzący zajęcia: mgr Tomasz Adamski, mgr Maciej Białous, mgr Katarzyna Niziołek. Warunki zaliczenia: zaliczenie na podstawie aktywnego uczestnictwa w zajęciach oraz pracy zaliczeniowej. Liczba ECTS: 3.

**Społeczeństwo >>**

## Jak nazwać hybrydę

Jak może się nazywa autobus z napędem hybrydowym? Na przykład ten, który 16 października wyjedzie na białostockie ulice? Kto ma pomysł, niech go zgłosi. Wystarczy dziś albo jutro wysłać swoją propozycję na adres mailowy konkurs@kpk.bialystok.pl

– To pierwszy w Białymstoku i w Polsce autobus hybrydowy. Dlatego razem z producentem postanowiliśmy znaleźć dla niego nazwę. Może zostanie wypromowana nie tylko u nas – mówi Cezary Zajkowski, prezes Komunalnego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku.

Autobus zostanie zaprezentowany w najbliższą niedzielę na Rynku Kościuszki. Spotkanie rozpocznie się o godz. 13.30. Zaproszeni są wszyscy białostoczanie. Atrakcji nie zabraknie.

Także w niedzielę poznamy zwycięzcę konkursu na nazwę dla hybrydy. Mogą w nim wziąć udział osoby pełnoletnie zameldowane w Polsce lub niepełnoletnie pod warunkiem, że mają zgodę opiekunów prawnych. Będą też nagrody, poza tym najlepsza nazwa zostanie umieszczona na pojeździe.

Nowych autobusów będzie w naszym mieście więcej. Pod koniec października pojawią się trzy przegubowe mercedesy Euro 6.

– Będą to pierwsze takie pojazdy w Polsce – dodaje Cezary Zajkowski.

**(mg)**

## Utrudnienia

▲ **Prace remontowe na ul. Elektrycznej** rozpoczną się w najbliższy czwartek o godz. 8 rano. Chodzi o odcinek od ul. Warszawskiej do Branickiego, przy którym znajduje się m.in. konsulat Białorusi.

Jak informuje Zarząd Dróg i Inwestycji Miejskich, prace będą polegały na frezowaniu nawierzchni, wykonaniu warstwy wiążącej oraz warstwy ścieralnej. Trzeba liczyć się z utrudnieniami w ruchu. Roboty będą prowadzone przy połówkowym zawężeniu jezdni. Remont tego odcinka ul. Elektrycznej potrwa do 18 października (piątek), do godz. 20. **(mg)**

**Społeczeństwo >>** Odnowiona, niedroga przestrzeń do pracy dla aktywnych czeka na młody biznes

# Centroom w tym tygodniu za darmo dla wszystkich

Co to jest robot, jak wygląda i do czego się ich używa – opowiadali wczoraj rano w Centroomie studenci Politechniki Białostockiej.

– Zajmujemy się po prostu tym, jak tchnąć życie w klocki lego – tłumaczył Karol Kamil Kowalski, jeden ze studentów. Widzami byli uczniowie klasy politechnicznej z V LO.

Tak rozpoczęły się dni otwarte w białostockim Centrooomie. To spory, 140-metrowy lokal, znajdujący się przy ulicy Sienkiewicza 9. Prowadzi go i odnowił Białostocki Park Naukowo-Technologiczny.

Jak przekonują założyciele, to miejsce dla wszystkich, którzy chcą aktywnie działać: gospodarczo, społecznie, edukacyjnie czy naukowo.

Białostockie CENTROOM jest czymś więcej niż zwykłym biurem. Oferuje przestrzeń do pracy w centrum miasta, miejsce na spotkania z klientami, można tutaj zorganizować konferencję czy prezentację. Na miejscu jest kilkanaście stanowisk do pracy, szybki interenet wi-fi, urządzenia biurowe, zamykane szafki i nawet w pełni wyposażona kuchnia.

– To idealna przestrzeń dla wolnych strzelców, pracujących na zlecenia, myślących o założeniu firmy – uważa Agnieszka Redlińska z parku naukowo-technologicznego.

W ramach dni otwartych codziennie, między 7 a 11 października, w Centroomie będą odbywały się warsztaty, spotkania i różne wykłady. W tym czasie, od godz. 10 do 17, każdy chętny bezpłatnie przetestuje nowe miejsce.

– Komu się spodoba, może wykupić abonament miesięczny, tygodniowy, dzienny – wyjasnia Agnieszka Redlińska. – To rozwiązanie znacznie tańsze niż wynajęcie biura.

Wczoraj, podczas pierwszego z dni otwartych, chętnych do pracy w Centroomie nie brakowało.

– W połowie dnia mieliśmy już dwie osoby, które zadeklarowały wynajem biurek na cały przyszły tydzień – mówiła Julita Maciorowska z BPNT.

**(ab)**

### Ile to kosztuje

Przedstawiamy Cennik Centroomu:
▲ pakiet 1-dniowy – 17 zł,
▲ tygodniowy – 57 zł,
▲ miesięczny – 197 zł,
▲ salki szkoleniowe/biznesowe – 20 zł/godz.; 60 zł/dzień,
▲ cała przestrzeń – 50 zł/godz.



A. Chomicz

**Na początek dni otwartych w Centroomie Karol Kamil Kowalski poprowadził prezentację robotów**

kondolencje

Wyrazy
szczerego współczucia
**JACKOWI ŻÓŁKOWSKIEMU**
z powodu śmierci
**BRATA**

*składają*
*koleżanki i koledzy*
*z „Gazety Współczesnej"*

bial

**Puszcza Knyszyńska >>** Dlaczego zginął orlik?

# Ekolodzy się skarżą

**W Nadleśnictwie Knyszyn po przeprowadzonej w okresie lęgowym wycince drzew w strefie, znaleziono martwego młodego orlika krzykliwego.**

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Z daniem organizacji ekologicznych, wszystko wskazuje na to, że to wycinka świerków w pobliżu drzewa gniazdowego spowodowała śmierć orlika.

W strefach ochronnych orlika w Puszczy Knyszyńskiej w okresie niespełna dwóch lat leśnicy wycięli 218 drzew, w tym 144 drzewa w strefach ochrony całorocznej. Tak wynika z dokumentacji pozyskanej przez Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ) – która wydaje zezwolenia na wycinkę drzew strefach. Większość zabiegów wykonano w jednym tylko nadleśnictwie, prace wykonywane były w sezonie lęgowym.

– Choć przed wycinką rewir lęgowy odwiedzili urzędnicy RDOŚ, to w rzeczywistości nie dokonano nawet pobieżnego sprawdzenia, czy rewir jest zajęty – zaznaczają przedstawiciele PnRWI. – Urzędnicy RDOŚ uwierzyli jedynie na słowo leśniczemu (który twierdził, że gniazdo nie jest zajęte), dopuszczając się tym samym rażącego zaniechania obowiązków.

**Liczba dnia**

**20**
**mln zł**
przeznaczyła Komisja Europejska na ochronę orlika krzykliwego

Dlatego przedstawiciele czterech organizacji: Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, Komitetu Ochrony Orłów, Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot i Towarzystwa Przyrodniczego „Dubelt" skierowali do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska skargę na Dyrektora RDOŚ w Białymstoku. Zwracają uwagę na brak należytej ochrony w strefach ptaków drapieżnych. – Liczymy na to, że leśnicy i RDOŚ chcąc zrekompensować straty w populacji orlika i jego siedliskach zrezygnują z planowanych wycinek w strefach – mówi Adam Bohdan z Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot. – Mamy nadzieję, że w planie zadań ochronnych Natura 2000 dla Puszczy Knyszyńskiej zostanie wprowadzony kategoryczny zakaz pozyskania drewna ze stref ochronnych ptaków, a leśnicy będą egzekwowali konsekwentną ochronę strefową.

– Zezwolenia na wycinkę drzew w strefach ochronnych wydajemy na wniosek nadleśnictw i dotyczy to wyłącznie drzew zagrożonych przez korniki – zaznacza Małgorzata Wnuk, rzeczniczka RDOŚ w Białymstoku. – Zawsze przed wydaniem decyzji przeprowadzamy wizję terenową i tak było w przypadku wniosku z nadleśnictwa Knyszyn z czerwca o wycięcie kilkudziesięciu drzew w strefach ochronnych. Pracownicy RDOŚ wspólnie z przedstawicielami Nadleśnictwa Knyszyn przeprowadzili oględziny. W efekcie odmówiliśmy wydania zgody na usunięcie kilkunastu drzew ze względu na odległość poniżej 200 metrów od gniazda.

Jednocześnie wydano zgodę na wycinkę 9 drzew z uwagi na zapewnienie leśniczego, że gniazdo jest niezasiedlone.

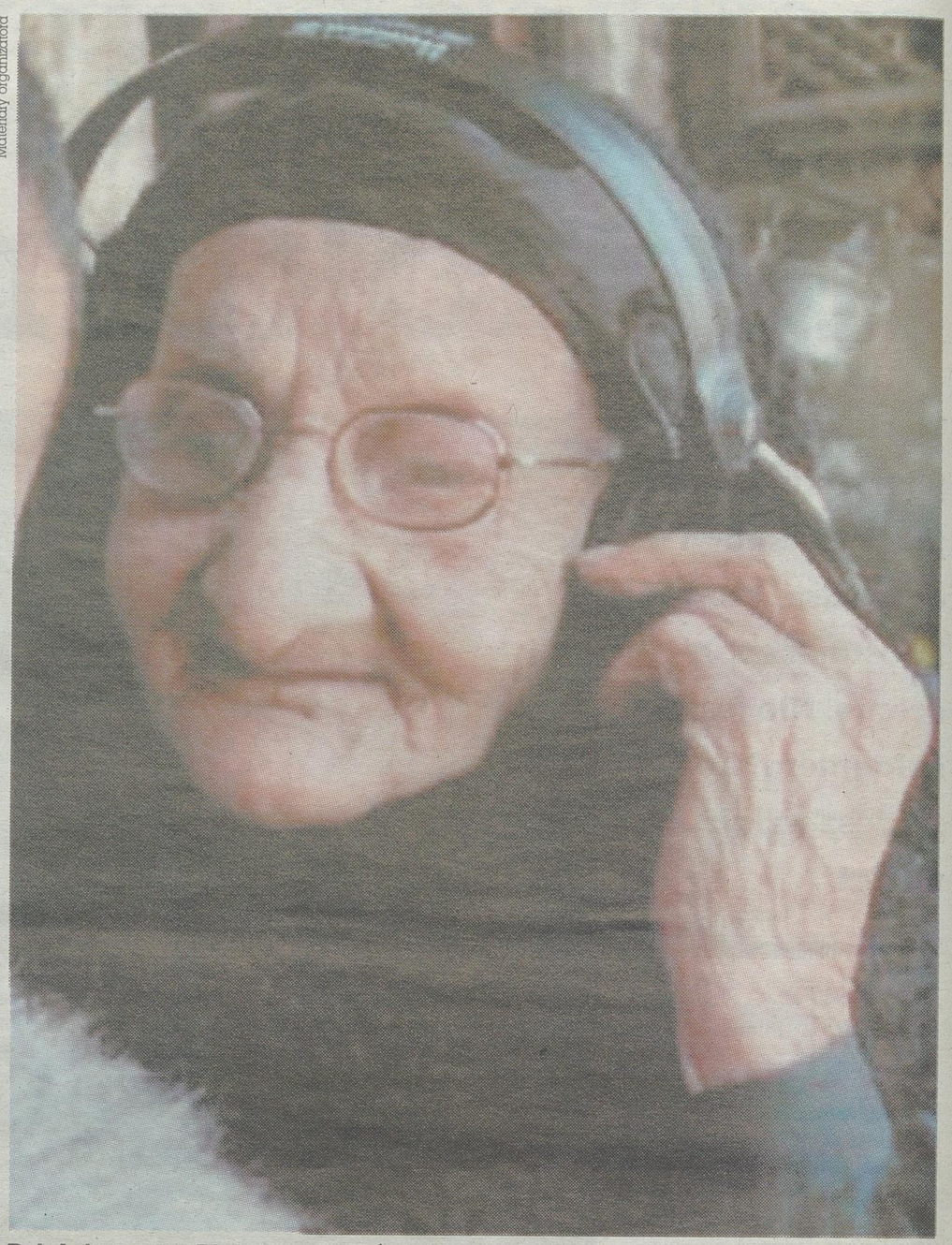
– Jest nam przykro, że doszło do tej sytuacji, bo zawsze dochowujemy wyjątkowej staranności przy wydawaniu tego typu decyzji – mówi Małgorzata Wnuk. – W województwie podlaskim jest 215 stref ochronnych ptaków, podobny przypadek zdarzył się po raz pierwszy.

Także przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych jest zdania, że dochowano wszelkich procedur.

– Leśniczy nie obserwował w tym miejscu zasiedlonego gniazda orlika – mówi Jarosław Krawczyk, rzecznik RDLP w Białymstoku. – Nie wiemy dokładnie, kiedy ten znaleziony ptak (a właściwie jego szczątki) zginął. Mógł wypaść z innego gniazda albo zginąć z powodu burzy.

**„Najświętsza Panienka, Kopłowie i ja" w Forum**

Materiały organizatora



**Działający przy Białostockim Ośrodku Kultury Dyskusyjny Klub Filmowy „GAG"** zaprasza dziś o godz. 18.30 do kina Forum (ul. Legionowa 5, Białystok). Odbędzie się tam pokaz zabawnej i wzruszającej komedii dokumentalnej „Najświętsza Panienka, Koptowie i ja" (na zdj. kadr). Prelekcję przed i dyskusję po filmie wygłosi Maciej Białous.

Namir to młody Francuz o egipskich korzeniach, który chce nakręcić film o objawieniach maryjnych wśród Koptów, wspólnoty chrześcijańskiej w Egipcie. Ale gdy przyjeżdża do ojczyzny przodków, sytuacja wymyka mu się spod kontroli. Na przeszkodzie stają: niechętna społeczność koptyjska, blokujący fundusze producent i w końcu matka, która zabrania synowi rozmów z egipską rodziną. Wtedy Namir wpada na niezwykły pomysł: postanawia pokazać cud na ekranie. Film zamienia się w osobistą opowieść o własnych korzeniach, o wierze i magii kina. Mamy dla Was bilety. Piszcie maila na adres ukrutul@wspolczesna.pl dziś w godz. 11-11.05. W treści podajcie swoje dane, nr tel. i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

promocja




**Region >>** Nefrotest dla mieszkańców

# Weź skierowanie i zbadaj nerki

Ponad 3000 skierowań na bezpłatne badania krwi i moczu pod kątem chorób nerek jest dostępnych w różnych punktach na terenie Białegostoku i powiatu białostockiego. Przeznaczone są dla osób po 60. roku życia. Prowadzone są w ramach ogólnopolskiej akcji Nefrotest, która ma na celu szerzenie wśród Polaków wiedzy na temat chorób dróg moczowych oraz promocję profilaktyki chorób nerek.

– Skierowania na darmowe badania pacjenci mogą znaleźć u lekarzy rodzinnych z powiatu, w parafiach, aptekach, a także mediach i urzędach patronujących akcji – mówi dr Marek Kalinowski, dyrektor Centrum Dializ Fresenius w Białymstoku. – Zachęcam do zgłaszania się po te kupony i namawiam do wykonania badań. Skierowania ważne są jeszcze przez miesiąc, do 31 października, a więc zainteresowani pacjenci mają jeszcze sporo czasu na przebadanie się w dogodnym dla siebie terminie.

Kampania w Białymstoku trwa już miesiąc. Do tej pory najwięcej pacjentów przychodziło na badania ze skierowaniami od swoich lekarzy rodzinnych. Nie wszędzie się one skończyły, warto więc zapytać swojego lekarza, czy dysponuje jeszcze kuponami lub zapytać o nie w swojej aptece czy parafii. Pacjenci mogą przyjść też bezpośrednio do jednego z laboratorium Diagnostyka wykonującego badania (przy ulicy Antoniukowskiej 11 i Legionowej 3 w Białymstoku). Organizatorzy przekazali tam bowiem dodatkową pulę skierowań do rozdawania.

Podlaska odsłona kampanii Nefrotest została zorganizowana już po raz drugi. Pierwsza akcji miała miejsce w marcu 2012 roku. Do powrotu do Białegostoku skłoniły organizatorów przede wszystkim ogromne powodzenie i zainteresowanie, którym cieszyła się kampania w tamtym czasie oraz największy w Polsce odsetek przebadanych z nieprawidłowymi wynikami. Na prawidłowo przebadanych w zeszłym roku prawie 700 osób wynik niezgodny z normą miało blisko 200.

**(luk)**

**Region >>** Pedagog z Wyłudek zdobywa nagrodę za nagrodą

# Piwo pana Czesława trafi do sklepów

Jadę właśnie do Cieszyna, aby w tamtejszym browarze uwarzyć piwo, za które otrzymałem główną nagrodę na międzynarodowym konkursie piw Birofilia 2013 w Żywcu – mówi z radością Czesław Dziełak, piwowar z Wyłudek koło Korycina. – To dla mnie wielki zaszczyt.

Nic dziwnego: jego piwo okazało się lepsze niż ponad 400 innych. Wkrótce każdy będzie mógł je spróbować, bo już w grudniu będzie dostępne w sklepach alkoholowych w całym kraju.

– Jest to Imperialne India Pale Ale – opisuje Czesław Dziełak. – To piwo, które warzę od stosunkowo niedawna. Wysłałem je na konkurs, kiedy było jeszcze nie do końca nagazowane. Ale widocznie doszło po drodze.

Czesław był na tyle skromny, że nie pojechał na finał konkursu.

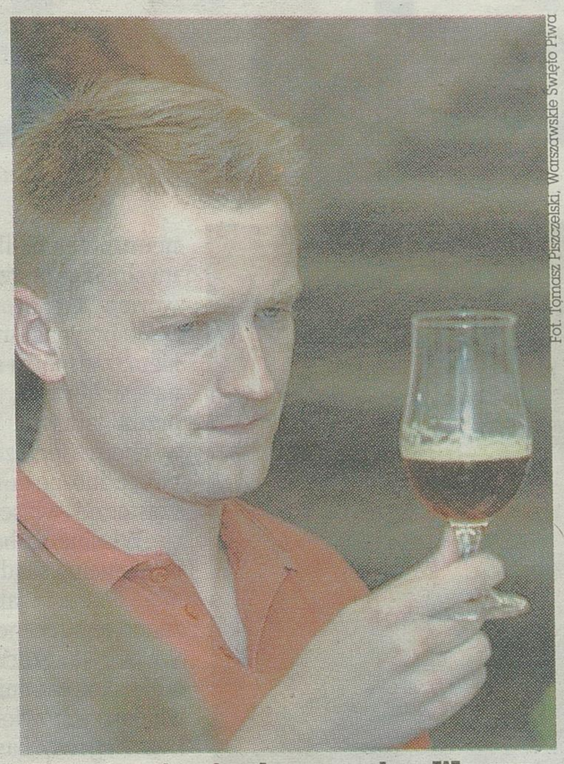
To nie jedyny sukces piwowara z Wyłudek. We wrześniu wygrał kolejny konkurs piwny. Tym razem był to I Warszawski Konkurs Piw Domowych. Tak jak w poprzednim przypadku zdobył główną nagrodę i będzie mógł uwarzyć swoje piwo w browarze w Ciechanowie. Tu również wygrało India Pale Ale, jednak już nie Imperialne. Oba style są podobne, ale nie są to takie same piwa

– Jeszcze nie ustalono, kiedy będę je warzył, prawdopodobnie będzie to koniec października – mówi Czesław.

Pewnym jest, że obu piw będziemy mogli spróbować jeszcze w tym roku. Oprócz zaszczytu uwarzenia piw w profesjonalnym browarze. W każdym z tych konkursów Dziełak otrzymał po 5 tys. zł.

Czesław z wykształcenia jest historykiem. Pracuje jako nauczyciel w lokalnej szkole rolniczej. Piwa zaczął warzyć kilka lat temu.

Największą dumę czuł w 2009 roku, gdy jego pilzner po raz pierwszy wygrał jedną z nagród na prestiżowym konkursie. Od tamtej pory stał się



Fot. Tomasz Piszczelski, Warszawskie Święto Piwa

**W konkursie piw domowych w Warszawie Czesław Dziełak nie tylko startował, ale też sędziował**

niekwestionowanym autorytetem wśród domowych piwowarów. Nie tylko osiąga sukcesy w największych konkursach piwnych, ale także jest w nich sędzią (oczywiście nie w kategoriach, w których sam startuje) oraz prowadzi wykłady, na których opowiada o swojej pasji. A wszystko zaczęło się od tego, że chciał spróbować różnych smaków piwa...

**(azda)**

**Białystok >>** Sprawa korupcji w wojskowych koszarach

# Oskarżony: Dałem łapówkę

Trzech przedsiębiorców, oskarżonych o wręczenie kierownikowi Wojskowej Administracji Koszar w Białymstoku łapówki od 1 do 15 tys. zł, a także materiałów budowlanych, stanęło wczoraj przed sądem rejonowym. Jeden z nich przyznał się do winy.

– Tak, dałem łapówkę. Nikt z dobrej woli pieniędzy mu nie dawał – wyznał wczoraj Andrzej P.

Śledczy ustalili, że wręczył on Władysławowi M. 1 tys. zł oraz sfinansował także poczęstunek wigilijny pracownikom. Andrzej P. chce dobrowolnie poddać się karze. Wymierzył sobie rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz karę grzywny w wysokości 10 tys. zł. Na takie rozwiązanie zgodziła się już prokurator. Jego sprawa będzie rozpatrywana w oddzielnym postępowaniu.

Dwaj pozostali przedsiębiorcy, którzy usłyszeli podobne zarzuty nie przyznają się do korupcji. Grozi im do ośmiu lat więzienia.

– To jakaś śmieszna sprawa. Nikomu nie dawałem żadnych pieniędzy, nikt też ode mnie ich nie żądał – stwierdził Jan G.

Również Stanisław B. nie przyznał się do winy, odmówił wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Sprawę korupcji w listopadzie i grudniu 2010 roku, polegającej na wręczaniu łapówek za zlecenie robót budowlanych, ujawnili funkcjonariusze białostockiej delegatury CBA oraz Białostockiej Ekspozytury Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Władysław M. został już skazany za przyjmowanie łapówek na cztery lata więzienia w zawieszeniu na osiem lat, karę grzywny w wysokości ok. 130 tys. zł, przepadek korzyści majątkowych z łapówek w kwocie ponad 42 tys. zł oraz zakaz zajmowania stanowisk związanych z zarządzaniem finansami publicznymi. 62-latek przyznał się do winy i dobrowolnie poddał się karze.

Kolejna rozprawa 6 listopada br.

**(ak)**

**Białystok >>** Trzech młodych mężczyzn na ławie oskarżonych

# Przyznają się do pobicia, ale nie do rasizmu

Grzegorz A. odpowiada przed Sądem Okręgowym w Białymstoku za napad na 17-letniego obywatela Czeczenii i publiczne znieważenie go z powodu przynależności narodowej. Oprócz 29-latka, na ławie oskarżonych zasiedli również jego 25-letni brat cioteczny – Adam M. oraz 26-letni Piotr G.

To oni wieczorem 1 czerwca zaatakowali 17-letniego uchodźcę w białostockim autobusie linii 25. Jak ustaliła prokuratura, Grzegorz A. uderzył Czeczena ręką w klatkę piersiową. Gdy ten zapytał, dlaczego to zrobił, oskarżeni zaczęli mu ubliżać. Wykrzykiwali wulgaryzmy i hasła typu „Polska dla Polaków", „idźcie do swojego kraju Czeczeńcy".

– Nic nie mówiłem, starałem się ich nie prowokować – zapewniał wczoraj w sądzie obywatel Czeczenii, który nie ma wątpliwości: – Zostałem napadnięty tylko z tego powodu, że jestem obcokrajowcem.

– Moja siostra wyszła za Hindusa. Bawiłem się z nim na weselu, jesteśmy w superrelacjach. Pracowałem i mieszkałem w Anglii z ludźmi o różnych kolorach skóry. Nie stanowiło to dla mnie problemu. Przyznaję się do pobicia. Ale nie jestem rasistą. Brzydzę się tym – zarzekał się Grzegorz A.

Pozostali oskarżeni również do zarzutów przyznają się tylko częściowo. Przepraszali pokrzywdzonego za pobicie. Zdecydowanie zaprzeczają, że z ich ust padały rasistowskie hasła.

Za publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej i pobicie oskarżonym grozi kara do 5 lat więzienia. Grzegorzowi A. nawet 12 lat, bo mężczyzna odpowiada też za dotkliwe pobicie innego mężczyzny na ul. Konstytucji 3 Maja oraz rozbój i uszkodzenie ciała białostoczanina w okolicy lotniska Krywlany.

– Żałuję tego co zrobiłem. Chciałbym naprawić szkodę – mówił Grzegorz A.

**(ika)**

reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

Spełnij swoje długo odkładane plany. Kup wymarzone auto, jacht, skuter wodny, motocykl. Zabierz rodzinę na długie egzotyczne wakacje lub z drugą połówką wybierz się w romantyczną podróż do Paryża. Zrób remont, wymień meble w kuchni, wyremontuj dach. Cokolwiek zdecydujesz zdecyduj się na naszą ofertę. Taką jak STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ!

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ jest flagową ofertą Pomocnej Pożyczki.

Dla kogo? Dla klientów indywidualnych
Jakie kwoty? Od 20 000 zł do 50 000 zł
Okres spłaty? Maksimum 10 lat
Oprocentowanie? Tylko 10% rocznie*



Przykładowe kwoty pożyczek i wysokość rat:
20.000 na 10 lat = 264,32 miesięcznie
30.000 na 10 lat = 396,48 miesięcznie
40.000 na 10 lat = 528,64 miesięcznie
50.000 na 10 lat = 660,80 miesięcznie

Inne kwoty można samodzielnie skalkulować na stronie www.pomocnapozyczka.pl w zakładce KALKULATOR.

Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości, że warto zainteresować się ofertą Pomocnej Pożyczki – może przekona go fakt, że to firma w 100% z polskim kapitałem. Realizuje swoją misję wspierając finansowo Polaków w ich planach i często w trudnej sytuacji życiowej. Nie zapomina również o najbardziej potrzebujących, organizując liczne akcje charytatywne. Rozumie, że największym kapitałem każdej firmy są ludzie. Dba o rozwój pracowników równie mocno, jak o komfort swoich Klientów. Więcej dowiesz się pod numerem ogólnopolskiej infolinii 22 266 86 86 oraz na stronie internetowej www.pomocnapozyczka.pl

O POMOCNEJ POŻYCZCE

POMOCNA POŻYCZKA powstała dzięki marzeniom o nowoczesnej instytucji finansowej. Skupiamy profesjonalnych doradców, dla których praca w finansach to pasja. Dysponujemy w 100 % polskim kapitałem. Słuchamy głosów naszych Klientów i dopasowujemy się do potrzeb rynku.
Naszą misją jest ciągły rozwój. Chcemy go osiągnąć poprzez rozwijanie sieci placówek oraz poszerzanie oferty o nowe, atrakcyjne produkty finansowe. Spełniamy marzenia naszych Klientów. Udzielając pożyczek gotówkowych od 20 tys. do 500 tys. złotych, likwidujemy ograniczenia spowodowane brakiem gotówki.
Nie dyskryminujemy żadnych grup społecznych, ani zawodowych. Pożyczek udzielamy zarówno seniorom, jak i studentom, samotnym matkom oraz wielodzietnym rodzinom. Obsługujemy górników, lekarzy i pracowników służb mundurowych. Specjalne miejsce w naszej ofercie zajmują rolnicy. Wspieramy również przedsiębiorców, od zakładów fryzjerskich, poprzez taksówkarzy, po średnie i duże firmy. Nie dyskwalifikujemy osób ze złą historią w BIK, ani osób zadłużonych. Również dla nich mamy niskie raty i uproszczone procedury.
Na co można liczyć w Pomocnej Pożyczce? Z pewnością na rzetelne rozpatrzenie wniosku oraz na indywidualne podejście. Dla nas ważniejsze od rocznego PITa, są faktyczne możliwości spłaty. A te często są lekceważone w innych instytucjach finansowych. Wysokość raty nie jest narzucana. Można ją dostosować do własnych preferencji.

Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty.

Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317
R182313K01AC

* Przykład reprezentatywny (najczęściej wybierany zestaw pożyczek): czas spłaty: 10 lat; kwota pożyczek: 25 000,00 zł; rata: 330,40 zł. Składniki raty: nominalna stopa procentowa 10,00%; opłaty administracyjne 0,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 25 000,00 zł. Opłata: 1 500,00 zł; prowizja: 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 12,20 %; całkowita kwota do zapłaty: 41 143,60 zł

**Nauka >>** Tegoroczna nagroda w dziedzinie medycyny nie była zaskoczeniem

# Nobel za transport w komórkach

**Komitet Noblowski docenił naukowców za odkrycie zjawiska tzw. przepływu błon w komórce.**

Tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny podzielono między trzech naukowców – Jamesa E. Rothmana i Randy'ego W. Schekmana z USA oraz reprezentującego Niemcy Thomasa C. Suedhofa. Nagroda wynosi 8 mln koron szwedzkich (około 4 mln zł).

Żywa komórka, choć mała, wcale nie jest prosta. Funkcjonowanie komórki można porównać do działania wielkiego i ruchliwego portu. Jednocześnie jest ona fabryką rozmaitych substancji – część z nich zużywa sama, inne „eksportuje" (tak jest na przykład z wydzielaną przez komórki trzustki insuliną czy neuroprzekaźnikami, które uwalniane są przez komórki nerwowe).

W przypadku komórki środkiem transportu są otoczone błoną pęcherzyki, które wędrują przez labirynt błon i trafiają w miejsce przeznaczenia w komórce lub poza nią, przenosząc cząsteczki właściwych substancji. Właśnie za badania nad wyjaśnieniem, skąd wiedzą, gdzie mają dotrzeć i jak to robią, przyznano tegorocznego Nobla.

Choć tegoroczni nobliści są od lat laureatami nagród „zapowiadających" Nobla – na przykład Nagrody Laskera, Kavli czy Louisy Gross Horwitz – werdykt Komitetu Noblowskiego był dla nich zaskoczeniem. Schekman zlecił kierownikowi swojego laboratorium zakup szampana i zamierza świętować wraz z zespołem. Rothman uważa, że Nobel będzie dobrym argumentem za otrzymaniem kolejnego grantu, zaś Suedhof, którego wiadomość zaskoczyła podczas jazdy samochodem, myślał początkowo, że to żart któregoś z jego znajomych. **(PAP)**

Fot. PAP/EPA



**Profesor Thomas C. Suedhof (z lewej ) i profesor James E. Rothman – dwóch z trzech laureatów tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny**

**Media >>**

## Jubileusz telewizji

Mija 75 lat od pierwszej emisji telewizyjnej w Polsce. Swój jubileusz TVP świętowała w poniedziałek. Mówiono m.in. o przyszłości małego ekranu – według jednej z prognoz widzowie niedługo sami będą mogli wybierać, z której kamery chcą oglądać nadawany program.

Pierwszy próbny sygnał telewizyjny nadano 5 października 1938 r. z anteny zainstalowanej na dachu budynku Towarzystwa Ubezpieczeń Prudential, najwyższego przedwojennego gmachu w Polsce.

Pierwszą publiczną emisję przeprowadzono rok później – 26 sierpnia 1939 r. – na Doroczne Wystawie Radiowej. Pokazano występ aktorki Ireny Zaleskiej i film promujący Polskie Radio. Pierwszym filmem fabularnym wyemitowanym w telewizji była „Barbara Radziwiłłówna" w reż. Józefa Lejtesa. Prace przerwał wybuch II wojny światowej.

– Wystawa, która miała się skończyć 10 września, nigdy się nie skończyła. Dopiero wiele lat później można było wznowić prace nad funkcjonowaniem telewizji – mówił podczas poniedziałkowej uroczystości w siedzibie telewizji publicznej jej prezes Juliusz Braun.

Zasłużeni pracownicy TVP zostali wczoraj odznaczeni przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Wśród odznaczonych znaleźli się m.in. Krystyna Mokrosińska, Jacek Snopkiewicz, Włodzimierz Szaranowicz i Krystyna Loska. **(PAP)**

**Referendum >>** Przeciwnicy Hanny Gronkiewicz-Waltz ruszyli na ulice

## Prawa strona zachęca do głosowania

Ostatnia prosta przed referendum odwoławczym prezydent Warszawy. Wczoraj rano awarii uległ najnowszy pociąg metra dowożący ludzi do pracy, na ulice wyjechał „Gronkobus" z Republikanami namawiającymi do głosowania, a PiS przypomniał dokonania Lecha Kaczyńskiego.

W poniedziałek, w godzinach szczytu około 7 rano, awarii uległ najnowszy pociąg warszawskiego metra – Siemens Inspiro. Spowodowało to spore opóźnienia w kursowaniu podziemnej kolejki. To tylko jeden z kłopotów prezydent Warszawy przed niedzielnym referendum. Wczoraj na ulice miasta ruszył Gronkobus z hasłem „13 X głosuj. Pokaż im, kto tu rządzi". Organizatorzy akcji – Republikanie – zamierzają specjalnym autobusem odwiedzić wszystkie dzielnice Warszawy, by zachęcać mieszkańców do głosowania w referendum za odwołaniem prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Wczoraj lider Republikanów poseł Przemysław Wipler zarzucił prezydent Warszawy, że choć dysponuje dużymi środkami z Unii Europejskiej i ma poparcie rządu i premiera z tej samej partii, nie była w stanie załatwić fundamentalnych spraw dla miasta – tzw. janosikowego, własności znacjonalizowanych po II wojnie światowej nieruchomości i doprowadziła do tego, że o połowę wzrosła liczba urzędników.

Również w poniedziałek lider Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80" Bogusław Ziętek zaapelował do liderów największych central związkowych – OPZZ, NSZZ „Solidarność" i Forum Związków Zawodowych, by członkowie warszawskich struktur tych organizacji wzięli udział w referendum i głosowali za odwołaniem Gronkiewicz-Waltz.

Swoje dołożył również prezes PiS Jarosław Kaczyński. Powiedział, że obecne władze Warszawy nie kontynuują dobrych projektów zapoczątkowanych podczas stołecznej prezydentury jego brata.

Referendum w sprawie odwołania prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz odbędzie się 13 października. Będzie ważne, jeśli weźmie w nim udział co najmniej 389 430 osób. **(PAP)**

**Pożegnanie >>** Joanna Chmielewska

## Autorka kryminałów ironicznych nie żyje

Zmarła Joanna Chmielewska, jedna z najbardziej lubianych autorek polskich powieści kryminalno-obyczajowych, takich jak „Lesio", „Wszystko czerwone" czy „Skarby" – poinformowało Wydawnictwo Klin, w którym ukazały się jej ostatnie książki.

Joanna Chmielewska to pseudonim literacki Ireny Kuhn. Autorka „Lesia" urodziła się 2 kwietnia 1932 roku w Warszawie. W 1954 roku ukończyła Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, pracowała jako architekt. Od 1970 roku zajmowała się jednak wyłącznie twórczością literacką.

Łączny nakład jej powieści opublikowanych w Polsce przekroczył 6 mln egzemplarzy.

Rosjanie, którzy bardzo sobie cenią twórczość Chmielewskiej, określają jej książki mianem „kryminały ironiczne". – To trafne określenie – przyznała Chmielewska podczas spotkania z warszawskimi czytelnikami. W powieściach Chmielewskiej intryga kryminalna, choć ważna, jest zaledwie pretekstem do prezentowania tak cenionego przez czytelników poczucia humoru autorki.

– Określiłabym swoje powieści jako sensacje humorystyczne. Humorystyczność otaczającego świata przenika do mojej prozy. To nie jest satyra, tylko prezentacja kretyństwa dziejącego się wokół nas – mówiła Chmielewska w jednym z wywiadów. **(PAP)**



Fot. PAP/Stefan Rajchel

**Joanna Chmielewska zmarła w wieku 81 lat**

**Gospodarka >>**

## Będą tysiące miejsc pracy

Firma Amazon planuje otwarcie trzech wielkich centrów logistycznych w Polsce do 2015 r. W ciągu trzech lat od ich powstania utworzone zostanie 6 tys. miejsc pracy.

Dwa pierwsze centra logistyczne powstaną w okolicach Wrocławia i Poznania, a ich otwarcie planowane jest na sierpień 2014 r. Kolejne we Wrocławiu zostanie otwarte do połowy 2015 r. W każdym z nich pracę znajdzie 2 tys. pracowników stałych oraz 3 tys. pracowników tymczasowych w czasie przedświątecznym.

Amazon.com to amerykańska firma specjalizująca się w sprzedaży przez internet i jeden z pionierów tego typu biznesu. **(PAP)**

**Proces >>** Katolicki publicysta będzie się odwoływał od wyroku

## Nie chce przepraszać i płacić

Tomasz Terlikowski ma przeprosić Alicję Tysiąc m.in. za porównanie jej postępowania do hitlerowskiego zbrodniarza Adolfa Eichmanna – orzekł Sąd Okręgowy w Warszawie. Pozwany zapowiada apelację.

W poniedziałek sąd nieprawomocnie uwzględnił w głównej części pozew Tysiąc wobec znanego katolickiego publicysty. Mocą wyroku ma on ją przeprosić na stronie internetowej salon24.pl; ma jej też zapłacić 10 tys. zł zadośćuczynienia (pozew żądał w sumie 130 tys. zł, w tym 100 tys. zł dla powódki).

Kilka lat temu Tysiąc chciała usunąć ciążę, obawiając się, że urodzenie dziecka może jej grozić utratą wzroku. Lekarze odmówili wykonania legalnej aborcji, dopuszczalnej ze względów zdrowotnych. Po porodzie wzrok kobiety pogorszył się; przyznano jej pierwszą grupę inwalidzką.

Tysiąc złożyła skargę na Polskę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który przyznał jej 25 tys. euro zadośćuczynienia, zwracając m.in. uwagę na brak w polskim prawie możliwości odwołania się od decyzji lekarzy. Obecnie Tysiąc działa w organizacjach kobiecych, jest też stołeczną radną wybraną z listy SLD.

Kobieta poczuła się dotknięta słowami Terlikowskiego w jednej z książek i wpisach internetowych. Pisał on: „Zasłanianie tej prostej prawdy słowami o tym, że Alicja Tysiąc nie złamała prawa, a jedynie próbowała egzekwować przysługujące jej prawa – jest absurdalne. Adolf Eichmann też nie łamał hitlerowskich praw, czy to znaczy, że nie można go nazwać mordercą (w tym przypadku już nie niedoszłym, a jak najbardziej doszłym)?". Zarzucał jej też „moralną obrzydliwość"; pisał, że nie „pozwolono jej zamordować dziecka".

Po wyroku Terlikowski powiedział, że nie czuje się przekonany przez sąd. Dodał, że nie sądzi, „aby nazwanie zabicia dziecka zabiciem dziecka było obraźliwe". – Prawda nie obraża – oświadczył. Powiedział też, że do nazistów porównywał „sytuację, nie osobę".

Tysiąc nie chciała komentować wyroku.

**(PAP)**

**Ludzie >>** Ludwik Krasiński związany był m.in. z Knyszynem, ale zasłużył się całej Polsce

# Budowniczy, hrabia, przedsiębiorca

**Ludwik Krasiński był bardzo dobrym gospodarzem. To on przyczynił się do rozwoju ziemi knyszyńskiej.**

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Hrabiemu przyszło żyć w dość trudnych czasach. Urodził się 26 sierpnia 1833 r. w Krasnem, rodowym gnieździe wszystkich Krasińskich. Był prawnukiem jednego z przywódców konfederacji barskiej.

Jego dokonania opisał Mieczysław Lewkowicz, badacz biografii wszystkich starostów knyszyńskich.

Ludwik Krasiński, starostą knyszyńskim nie był, ale zarządzał tym majątkiem w imieniu swoich podopiecznych.

– Ludwik Krasiński, jako 27-letni młodzieniec postanowił ustabilizować się życiowo poślubiając w 1860 r. Elizę Krasińską (z domu Branicką), wdowę z trójką małoletnich dzieci po Zygmuncie Krasińskim – opowiada Lewkowicz. – Eliza była wówczas o trzynaście lat starsza od małżonka. Ślub wywołał niemały skandal towarzyski, ponieważ Eliza w tym czasie była jeszcze okryta żałobą po śmierci męża, za co została potępiona przez sfery towarzyskie.

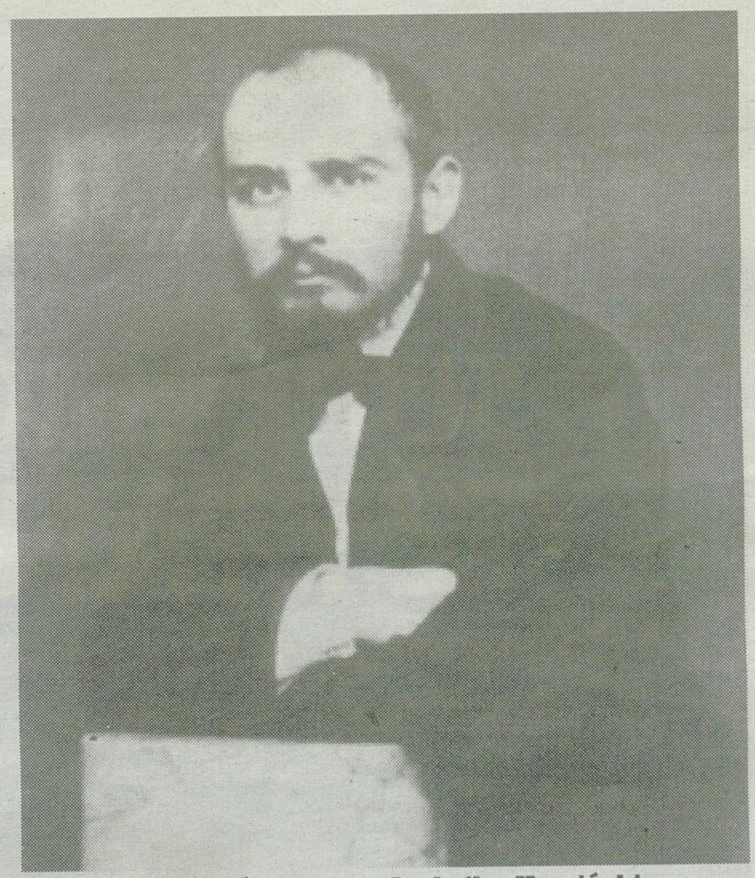
Jednak po trudnym małżeństwie z Zygmuntem (kochał inną) była szczęśliwa.

– Mimo braku wspólnych dzieci, małżeństwo Elizy i Ludwika uchodziło za udane – kontynuuje Lewkowicz. – Ludwik Krasiński wyprowadził na prostą bardzo trudną sytuację majątkową Elizy i troskliwie pomagał w wychowaniu trójki jej dzieci.

W imieniu Władysława, jednego z jej synów zajmował się także majątkiem knyszyńskim, którym władały pokolenia Krasińskich. Później pomagał w gospodarowaniu tym majątkiem Adamowi Krasińskiemu, synowi Władysława.



Ślepowron jest herbem rodu Krasińskich



To jedno ze zdjęć hrabiego Ludwika Krasińskiego, do których dotarł Mieczysław Lewkowicz

Hrabia nie wziął udziału w powstaniu styczniowym, ale często kontaktował się z Hotelem Lambert. Został za to wydalony w kraju. Do ojczyzny wrócił dopiero po upadku insurekcji w 1864 roku.

– 30-letni hrabia Ludwik znalazł swoje prawdziwe powołanie – tłumaczy miłośnik historii z Knyszyna. – Odtąd celem jego życia było pomnażanie majątku własnego i narodowego. Był urodzonym przedsiębiorcą.

Wybudował okazały pałac w Krasnem. Obok postawił wiele nowoczesnych obiektów gospodarczych m.in. młyn amerykański. Założona przez niego stajnie przez lata uznawana była z najlepsza w całej Rosji.

Ludwik Krasiński inwestował także w przemysł i kolej. Współfinansował m.in. Kolej Terespolską – tak ważną dla regionu podlaskiego. W Warszawie natomiast uruchomił fabrykę asfaltu i grzebieni. Działał też na rzecz rozwoju społeczeństwa.

– Część dochodów przeznaczył na cele publiczne – opisuje Lewkowicz. – Pierwszym jego ważnym i trwałym przedsięwzięciem była Biblioteka Ordynacji Krasińskich.

Został też prezesem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, był również inicjatorem utworzenia „Encyklopedii rolnictwa i spraw z nim związanych".

– Pierwsze wydanie dzieła ukazało się w latach 1873-1879, drugie w latach dziewięćdziesiątych XIX w. – mówi Lewkowicz.

Ludwik Krasiński nie skupiał się jedynie na pomnażaniu majątku i działalności społecznej. Miał także bogate życie osobiste.

W 1876 r. został wdowcem, bo zmarła jego żona Eliza. Długo nie szukał jej następczyni. Oświadczył się Róży Krasińskiej, wdowie po Władysławie Krasińskim, który zmarł niewiele wcześniej. Róża wraz z mężem i trojgiem dzieci od lat mieszkali razem z rodziną Ludwika w pałacu w Warszawie.

– I tu miał pecha, ponieważ Róża wcześniej poznała i zakochała się w Edwardzie Raczyńskim – opowiada Lewkowicz. – Mimo iż Edward wkrótce poślubił bratową Róży — Marię Beatrix – i wydawał się być stracony, to Róża nie chciała poślubić Ludwika.

Nie pomogły nawet naciski i wstrzymywanie wypłat pieniędzy należnych jej po mężu.

– W 1882 r. Ludwik, mając 49 lat, ożenił się z dwudziestojednoletnią Magdaleną z Zawiszów Kiżgajło – dodaje pan Mieczysław. – Małżonkom urodziła się w 1883 r. córka Ludwika.

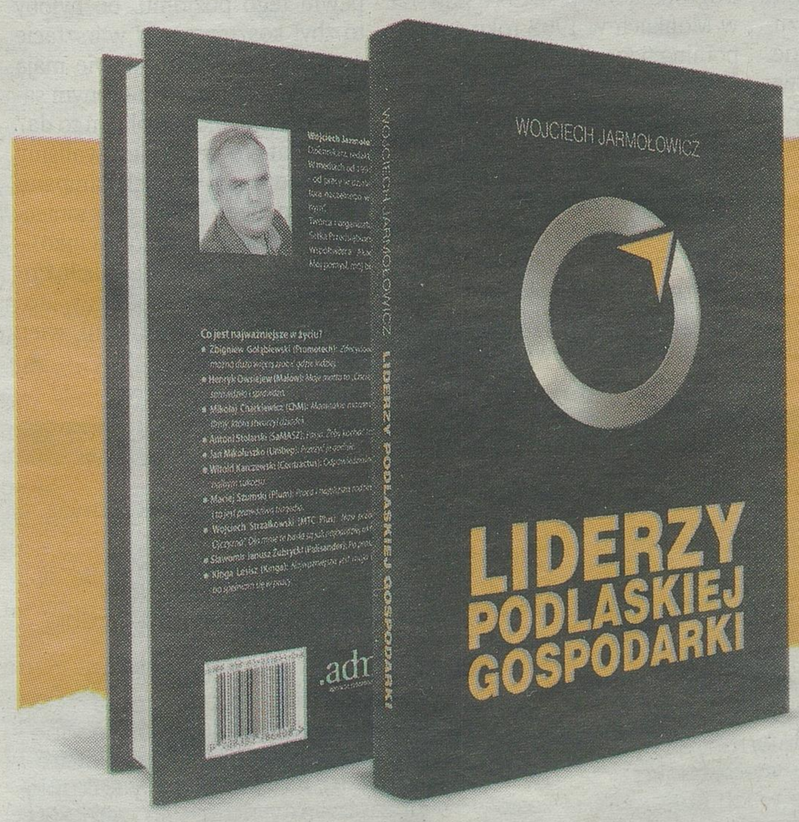
Hrabia do końca życia bardzo poświęcał się pracy związanej z zarządzaniem ogromnym majątkiem. Miał też wiele zaszczytnych tytułów m.in. granda hiszpańskiego, szambelana austriackiego, kawalera maltańskiego. O ile w młodości łasił się na różnego rodzaju godności i wygody, to na starość cenił sobie skromność.

– Zmarł nagle w Warszawie w nocy 21 kwietnia 1895 r – opowiada Lewkowicz. – Główną spadkobierczynią ogromnego, szacowanego na 50 milionów rubli, majątku została mająca wówczas 12 lat córka Ludwika, późniejsza Adamowa Czartoryska Stadninę koni odziedziczyła żona Magdalena. Ursynów zaś hrabia Ludwik zapisał ordynatowi Adamowi Krasińskiemu.

On też władał majątkiem knyszyńskim.

promocja




Książka do kupienia
w księgarniach
Domu Książki
oraz w Biurze Ogłoszeń
Kuriera Porannego
i Gazety Współczesnej
w Białymstoku,
ul. Św. Mikołaja 1.

Patronat: kurier Poranny, Gazeta Współczesna
Wydawca: .adm is agencja reklamowa
Partner:



mecenas wiedzy

## Czytam, więc wiem

Po raz drugi pod tym właśnie hasłem prowadzimy akcję promowania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, bo to właśnie dzięki wiedzy czerpanej z wszelkich możliwych źródeł społeczeństwo staje się nowoczesne, a każdy młody człowiek ma większą szansę na sukces w życiu.
Zasady naszej kampanii są proste: szkoły otrzymują prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego". Co tydzień, we wtorek, do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki.
Zachęcamy także szkoły do dzielenia się dobrymi i sprawdzonymi praktykami promujących czytelnictwo. Na naszych łamach będziemy publikować także napisane przez uczniów recenzje książek.
**Materiały można już wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl.**

promocja




Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

czytam, więc wiem – II edycja kampanii

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY:
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: pap, TVP Białystok, Radio Białystok

**Mecenasi Wiedzy >>** W Korycinie i Mońkach

# Wierzą w moc nauki

**Biblioteka Publiczna w Korycinie do dyspozycji czytelników ma ponad 15 tys. książek. Cech Rzemiosł Różnych w Mońkach stawia zaś na promowanie wśród młodych ludzi doświadczenia mistrzów zawodu.**

Maryla Pawlak-Żalikowska
redakcja@wspolczesna.pl

Cały czas współpracujemy z tutejszymi szkołami, organizując quizy literackie, konkursy czytelnicze, zabawy i zajęcia dla uczniów. Dlatego postanowiliśmy również do akcji „Czytam, więc wiem" dołożyć swoją małą cegiełkę – wyjaśnia Małgorzata Michelis, kierowniczka biblioteki, z której korzysta obecnie blisko pół tysiąca czytelników. Mają tu do dyspozycji książki, jak i bezpłatną kafejkę internetową „IKONK@", czasopisma lokalne i regionalne, płyty CD, kasety video, magnetofonowe, czyli wszelkie możliwe nośniki wiedzy. Bo – jak dodaje pani Małgorzata – trzeba korzystać z każdego narzędzia, byle tylko poszerzać swoje horyzonty.

A „cegiełka", o której wspomina kierowniczka biblioteki, to miesięczna prenumerata naszych wydawnictw, związanych z kampanią „Czytam, więc wiem", jaką biblioteka ufundowała w październiku Zespołowi Szkół w Korycinie.

Ale z punktu widzenia kampanii owa „cegiełka" nie jest wcale mała – cieszy nas każdy dowód zaangażowania firm czy instytucji w pomoc szkołom. Tym bardziej że grono Mecenasów Wiedzy, biorących udział w tej, drugiej już edycji kampanii, ciągle rośnie.

Np. dopływ gazet do Gimnazjum w Mońkach przez dwa pierwsze miesiące roku szkolnego zapewnia Cech Rzemiosł Różnych.

– Jesteśmy organizacją z ogromną tradycją. Cech powstał w Mońkach w 1962 roku – przypomina jego dyrektor Stanisław Linko. – Były lata, gdy należało do niego ponad 400 drobnych rzemieślników, ale po pierwsze – wiele z tych fachów upadło, a po drugie – nie ma już obowiązku przynależności do Cechu.

Obecnie w Cechu jest ponad 20 firm, które chcą kształcić uczniów. Organizacja swoją pomocą zdejmuje im z głowy sprawy formalne z tym związane: wypełnia dokumenty zusowskie, sprawdza przepisy, załatwia refundacje.

– Kiedyś w tych naszych zakładach uczyło się nawet po 130 uczniów. Potem ta liczba spadała i spadała. Dziś jest ich ponad 20. Ale moim zdaniem młodzi ludzie i ich rodzice zaczynają znowu doceniać wykształcenie zawodowe. Widzą, że wysyłanie dziecka do liceum może być czasem dla niego straconym – ocenia Stanisław Linko. – Coraz więcej osób po studiach ma problemy ze znalezieniem pracy, a fachowcy są poszukiwani. Żeby umocnić tę tendencję, propagujemy rzemiosło w szkołach i zachęcamy też bardzo do prowadzenia szkoleń właśnie w firmach.

Dyr Linko podkreśla, że zdobywanie doświadczenia zawodowego w przedsiębiorstwach, pod okiem fachowców, na maszynach aktualnie wykorzystywanych w danej branży jest ogromną i zbyt mało docenianą wartością. Szkoła nigdy nie zapewni tego poziomu, bo byłoby to zbyt kosztowne. W warsztacie samochodowym uczniowie mają praktyki codziennie na innym samochodzie. Jaka szkoła im to da?

– Dlatego też skierowaliśmy naszą pomoc w ramach kampanii „Czytam, więc wiem" do monieckiego gimnazjum – mówi Linko. – Spodobała się nam idea akcji, docieramy do grona młodzieży, którą jesteśmy zainteresowani, więc czemu nie pomóc?

## Pomóż szkole, zostań Mecenasem Wiedzy. Zapraszamy!

Mecenas Wiedzy – taki tytuł przyznajemy podczas naszej kampanii „Czytam, więc wiem" przedsiębiorcom i firmom, które ułatwiają szkołom z regionu dostęp do informacji poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z tą akcją. W październiku jest ich z nami blisko 300. Ich pełną listę publikujemy w wydaniach magazynowych. Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje. Pytamy, co u nich słychać. Jak wiedza, jaką zdobyli w życiu, procentuje w ich karierach zawodowych. I to też jeszcze nie wszystko, co zyskuje Mecenas. Nazwę firmy wymieniamy też na łamach ukazującego się we wtorki tygodnika „Wiem. Tygodnik Nauka Polska Swiat" oraz na stronach internetowych kampanii – www.wspolczesna.pl/wiem i www.poranny.pl/wiem w okresie, na jaki przedsiębiorca decyduje się być Mecenasem.
Dla przedsiębiorców, którzy pomagają szkołom, mamy też kupony rabatowe na ogłoszenia drobne i modułowe, zlecane w „Gazecie Współczesnej", „Kurierze Porannym" oraz w „Teraz Białystok" (przy zakupie zestawów prenumeraty na kwotę min. 220 zł brutto). Zapraszamy do kontaktu: **akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl** lub telefonicznie: **85 748 95 75**

(peż)

**Choroba refluksowa >>** Schorzenie uprzykrza życie już co piątej osobie

# Dokucza ci zgaga? To może być refluks

**Istotą choroby refluksowej, określanej także skrótem GERD, jest cofanie się kwaśnej treści żołądkowej do przełyku.**

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Zjawisko to powoduje dyskomfort, a z czasem prowadzi do wystąpienia różnych powikłań.

– Trzeba zaznaczyć, że u większości z nas po spożyciu posiłku niewielka jego ilość jest zarzucana do przełyku. Zjawisko to nie ma jednak charakteru chorobowego. Nazywa się je wręcz refluksem fizjologicznym – wyjaśnia dr hab. n. med. Krzysztof Gutkowski, specjalista gastroenterologii.

Pomijając zaawansowaną ciążę, w której większość kobiet skarży się na refluks, ryzyko rozwoju schorzenia wzrasta po 40. roku życia. Kobiety chorują równie często jak mężczyźni.

### Nawet połowa chorych nie ma objawów

Dane pochodzące z różnych krajów europejskich i USA dowodzą, że refluks występuje u blisko 20 proc. populacji i odsetek ten systematycznie wzrasta. Choroba może przebiegać zupełnie bezobjawowo. Nawet u 40 do 50 proc. chorych rozpoznanie schorzenia jest możliwe dopiero w trakcie gastroskopii.

– W przypadku objawowej postaci choroby pacjenci skarżą się na zgagę, odbijanie kwaśną treścią. Doskwiera im ból w nadbrzuszu lub klatce piersiowej. Rzadziej chorzy skarżą się na tzw. puste odbijanie, zaburzenia snu, przewlekłą chrypkę i kaszel. Znane są przypadki nawracających zapaleń gardła lub krtani, drobnych nadżerek na powierzchni szkliwa zębów, zapaleń ucha, a nawet astmy oskrzelowej powodowanej przez GERD – wymienia docent Gutkowski.

### Gastroskopia – podstawowe badanie

Aktualnie wyróżnia się trzy postacie choroby refluksowej: nienadżerkową (najczęstsza), nadżerkową (nadżerki są obecne w przełyku) i tzw. przełyk Barretta, gdy zmiany zapalne są bardzo nasilone.

– Na podłożu przełyku Barretta może rozwinąć się nowotwór: rak gruczołowy przełyku. Dlatego chorzy wymagają systematycznych, kontrolnych gastroskopii – dodaje specjalista.

Najważniejszym badaniem potwierdzającym chorobę refluksową jest gastroskopia. Jest to badanie polegające na wprowadzeniu przez gardło do przełyku giętkiej sondy z kamerą i źródłem światła, połączonej z monitorem, na którym można dokładnie obejrzeć błonę śluzową pokrywającą przełyk. Do badań uzupełniających należy badanie radiologiczne przełyku wykonywane po połknięciu środka cieniującego oraz specjalistyczne badania oceniające stopień kwaśności i ciśnienie w przełyku.

### Przyczyn może być wiele

Nie ma jednego czynnika sprawczego choroby. Najistotniejszy stanowi zaburzenie w funkcjonowaniu tzw. mechanizmu antyrefluksowego. Poza czynnikami genetycznymi, o których niewiele wiadomo, wyróżnia się grupę czynników anatomicznych, czynnościowych i tzw. środowiskowych.

– Czynniki anatomiczne uwzględniają nieprawidłowości w połączeniu przełyku z żołądkiem. Z kolei czynnościowe dotyczą zaburzeń mechanizmów odpowiedzialnych za motorykę oraz prawidłowe napięcie dolnego zwieracza przełyku. Najszerszą grupę stanowią czynniki środowiskowe, do których zalicza się otyłość, palenie papierosów, picie alkoholu, mocnej kawy, herbaty, napojów gazowanych i stosowanie ostrych przypraw - mówi specjalista.

Objawy potęguje też zjadanie dużych posiłków i w krótkim czasie przed snem. Dolegliwości mogą nasilać również niektóre leki.

## Zgaga

*Spożywanie poniższych produktów może powodować cofanie się kwasów żołądkowych do przełyku i powstawanie zgagi.*

**Sok pomarańczowy, pomidorowy i żurawinowy**

**Purre, frytki**

**Mielona wołowina, stek z widocznym tłuszczem**

**Lody, śmietana, koktajl mleczny**

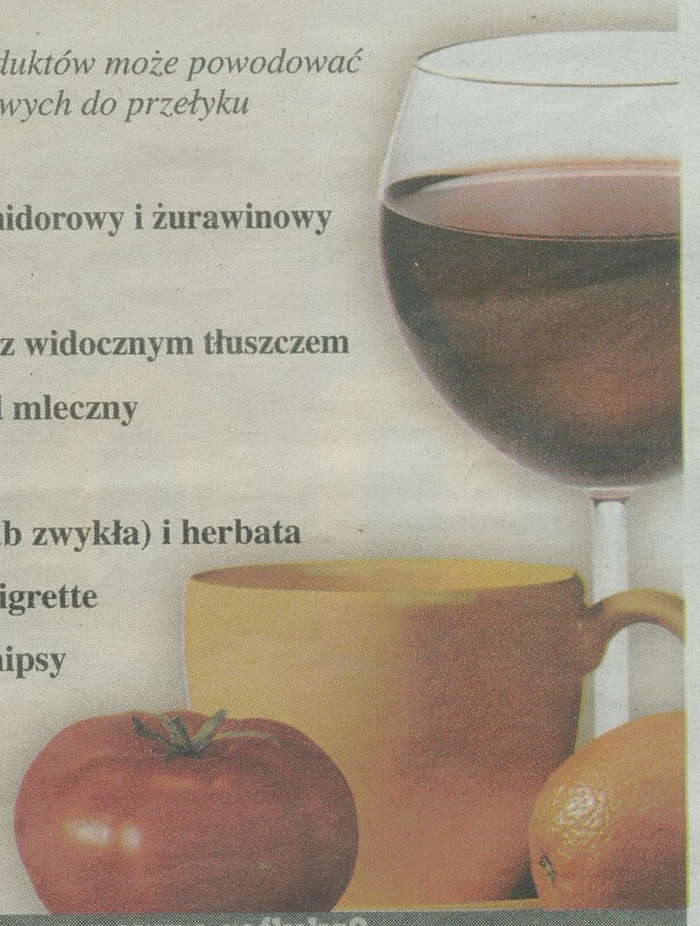
**Likier, wino**

**Kawa (bezkofeinowa lub zwykła) i herbata**

**Sos do sałatek, sos vinaigrette**

**Smażone przekąski i chipsy**

**Ciastka z tłuszczem**



© 2007.02.19 MCT/Bulls

Źródło: „Your Guide to Heartburn/GERD" - Sharon Wilson

**Czy to na pewno refluks?**

Objawy, charakterystyczne dla refleksu, mogą naśladować symptomy spowodowane przez inne choroby. Dlatego w diagnostyce należy uwzględnić choroby przełyku o innym podłożu, tj. zapalenia wywołane m.in. przez wirusy, grzyby czy leki, jak również nowotwory przełyku. – Ból w nadbrzuszu może wystąpić nie tylko w przypadku choroby refluksowej, ale też w chorach zapalnych oraz nowotworowych żołądka i dwunastnicy, chorobachb wątroby i dróg żółciowych i trzustki – mówi dr hab. n. med. Krzysztof Gutkowski. Zespół tzw. refluksowego bólu w klatce piersiowej wymaga różnicowania przede wszystkim z chorobą niedokrwienną mięśnia sercowego.

**Zdaniem specjalisty >>**

## Dieta może złagodzić objawy

**Ekspert**

**Monika Lenart**
dietetyk Naturhouse



**▲ Jakich produktów muszą unikać osoby cierpiące na refluks żołądkowo-przełykowy?**

– Należy ograniczyć spożywanie produktów pobudzających wydzielanie soku żołądkowego, drażniących receptory czuciowe w przełyku oraz opóźniających opróżnianie żołądka. To potrawy ciężkostrawne, smażone na głębokim tłuszczu, produkty o wysokiej zawartości tłuszczu, soki i owoce cytrusowe, warzywa: karczochy, szparagi, pomidory, cebula. Również czekolada oraz inne słodycze czekoladowe, mocna kawa, herbata, napoje gazowane, alkohol, jak również ostre przyprawy, np.: chilli, curry, musztarda, pieprz. Nasileniu dolegliwości związanych z refluksem sprzyjają również palenie papierosów.

**▲ Po jakie produkty i potrawy powinni zatem sięgać chorzy?**

– Część produktów spożywczych sprzyja łagodzeniu objawów refleksu. Należą do nich przede wszystkim mleko i jego przetwory, gdyż neutralizują kwaśne środowisko przełyku. Osoby chore powinny pić minimum 1,5 l wody mineralnej niegazowanej dziennie, gdyż spłukuje ona kwas solny zawarty w żołądku i tym sposobem łagodzi objawy. Do diety osoby cierpiącej na refluks można również wprowadzić napar z siemienia lnianego i sucharki, co doskonale łagodzi objawy choroby.

**▲ Czy sposób przyrządzania i wielkość potraw i mogą mieć wpływ na dolegliwości?**

– Bardzo istotnym czynnikiem w diecie osoby chorej na refluks jest liczba posiłków spożywanych w ciągu dnia. Powinno się jeść 5-6 razy dziennie, porcje małe objętościowo, o umiarkowanej temperaturze. Posiłki powinny być przygotowywane na parze lub gotowane. Produkty smażone trzeba wyeliminować z diety.

**Rozmawiała Ewa Kurzyńska**

**Konkurs >>** Moje Pierwsze Zdjęcie

## Wiemy, kto wygrał wrześniową edycję

U nas w domu zaczyna już się tworzyć gorąca atmosfera. Termin porodu przewidywany jest na 24 października, więc przygotowania do przyjęcia córeczki trwają pełną parą – mówi Karolina Borucka, która wygrała wrześniową edycję naszego konkursu.

Jak opowiada pani Karolina, niemal wszystkie zakupy są już zrobione. I właśnie te rzeczy postanowiła wykorzystać do aranżacji zdjęcia, które przysłała na konkurs, który organizujemy wspólnie z Polikliniką Arciszewscy. – Kilka lat temu obejrzałam teledysk, w którym przedstawiono ludzi idących po materacu. Zapadł mi w pamięć tak bardzo, że ten pomysł postanowiłam również wykorzystać – opowiada pani Karolina.

A kapituła uznała, że zdjęcie, które wykonał tata Zuzi, zasługuje na główną nagrodę, czyli bon, który wystarczy na opłacenie opieki poporodowej w Poliklinice Arciszewscy. – Od początku planowałam, że tam urodzę swoją pierwszą córeczkę – zapewnia pani Karolina. – Poród to bardzo ważne wydarzenie, dlatego zależy mi na komforcie i psychicznym, i fizycznym. A z moich rozmów z koleżankami wynika, że takie właśnie warunki zapewnia Poliklinika Arciszewscy.

Tradycyjnie kapituła przyznała również nagrody dodatkowe. Otrzymały je: Żenia Szwatro, Magdalena Chodorowska i Agata Luty. Szczegóły i regulamin konkursu: www.poranny.pl (zakładka Moje Pierwsze Zdjęcie).




**Kapituła uznała, że to autor tej fotografii otrzyma główną nagrodę we wrześniowej edycji konkursu „Moje Pierwsze Zdjęcie".**

POLIKLINIKA Arciszewscy
**PARTNER KONKURSU**

Wejdź na
podajnewsa.pl

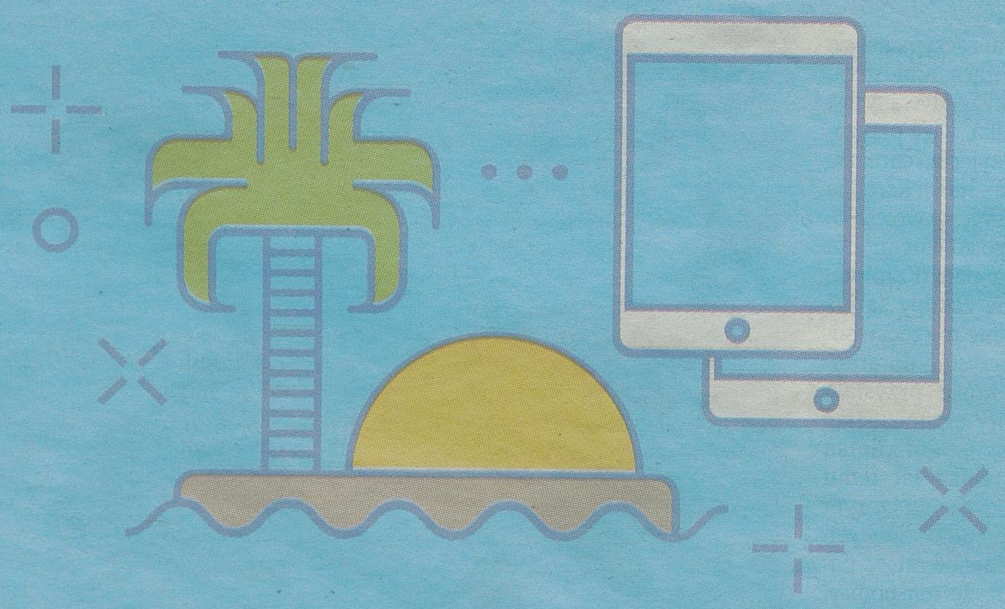
Podziel się
newsem
ze swojego
portalu

# podaj newsa.pl

120

Zbieraj punkty

**Wygraj:**
*wycieczkę dla 4 osób*
*oraz jeden z 36 tabletów*



WSPOLCZESNA.pl

konkurs
podajnewsa
zabierz znajomych na wycieczkę

*Sponsor wycieczki:*
Alfa Star

# Zdjęcia dziecka w internecie

**WYCHOWANIE** Dumni rodzice prezentują pociechy nie myśląc o konsekwencjach, jakie niesie ze sobą publiczne udostępnianie treści w sieci.



fot. materiały prasowe kidla.pl

**Zadbaj o to, by bezpiecznie dzielić się zdjęciami dziecka. Fotografia z plaży dla rodzica jest wakacyjną pamiątką. Ale zupełnie inaczej traktuje ją osoba o pedofilskich skłonnościach...**

Jak wykazują najnowsze dane Fundacji Dzieci Niczyje: co czwarty rodzic publikuje w sieci zdjęcia swojej pociechy. Właśnie to obyczajowe zjawisko uważnie przeanalizował portal kidla.pl, prywatny serwis społecznościowy dziecka. - Co drugi post dotyczący maluchów zamieszczany jest na facebooku. Ale lubimy o nich pisać również za pośrednictwem mikroblogów, na specjalistycznych forach czy w komentarzach pod artykułami - mówi Marcin Urbańczyk, współzałożyciel kidla.pl

Pretekstem do dzielenia się zdjęciami czy wpisami na temat dzieci są głównie ich urodziny, o czym komunikuje niemal 21 procent rodziców, a także wizyta u lekarza lub choroba, tego tematu dotyczy co dziesiąty post. Warto jednak uświadomić sobie, że udostępniane w internecie zdjęcia naszych maluchów mogą się dostać w niepowołane ręce. Dlatego fotograficznymi wspomnieniami trzeba dzielić się rozsądnie, pamiętając o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Oto one.

### POZNAJ REGUŁY

Większość serwisów internetowych kieruje się zasadami tak zwanej polityki prywatności. Dokument ten określa stosowany przez daną witrynę sposób zbierania i przetwarzania danych osobowych jej użytkowników. Koniecznie go przeczytajmy! Może to zająć nieco czasu, ale warto. - Dowiemy się, jakie dane o nas przechowuje dany serwis oraz czy rości sobie prawo na przykład do przekazania naszych namiarów innym współpracującym podmiotom - podpowiada M. Urbańczyk. - Może się okazać, że zdjęcia będą dostępne nawet po ich usunięciu z profilu.

Tworząc konto, na przykład na facebooku, zawieramy umowę z serwisem. Są w niej zapisane nie tylko warunki korzystania z portalu, ale także procedura trwałego usuwania konta. Może to trwać nawet miesiąc! Usunięcie konta na portalu społecznościowym nk.pl powoduje między innymi skasowanie listy znajomych, galerii zdjęć oraz wypisanie ze szkół i klas. Ale tylko na nasze wyraźne żądanie, przesłane w specjalnym formularzu, serwis trwale usunie zebrane dane osobowe.

### UDOSTĘPNIAJ WYBRANYM

Dla rodziców ceniących sobie bezpieczne udostępnianie fotografii dzieci powstają specjalne serwisy. Mama czy tata mają pełną kontrolę nad tym, kto przegląda zdjęcia ich malucha. Fotografie czy filmy nie pojawiają się w innych źródłach internetowych, na przykład w wyszukiwarkach, a dostęp do nich możliwy jest wyłącznie po otrzymaniu zaproszenia.

Pamiętajmy, że na popularnych portalach społecznościowych również istnieje opcja umożliwiająca wybranie grona osób, które będą miały wgląd w dane zdjęcie. Korzystajmy z tej możliwości. - Publikując wrażliwe treści, do których należą zdjęcia dzieci, warto określić, kto będzie je mógł zobaczyć. Taka opcja jest dostępna z poziomu dodawania pliku. Pozwala ograniczyć widoczność do określonej grupy przyjaciół albo nawet wskazać osoby, które do zdjęcia nie będą miały dostępu - podpowiada Adam Ścibior z Get More Social, agencji social media.

### ZAPOBIEGAJ KRADZIEŻY

W sieci nietrudno o bezprawne wykorzystanie zdjęć. Aby zapobiec ich kradzieży, możemy na przykład umieścić znak wodny na każdej naszej fotografii, skorzystać z zaufanych źródeł dzielenia się zdjęciami, a przede wszystkim właściwie zabezpieczyć swój profil. Często nie zdajemy sobie sprawy, że jego ustawienia umożliwiają wgląd w całą zawartość także nieznajomym. Jak temu zapobiec? Na facebooku przydatna będzie opcja „Wyświetl jako". Daje możliwość sprawdzenia, jak naszą oś czasu widzą nieznajomi lub poszczególni przyjaciele. - Jednak nie tylko za pośrednictwem zdjęć przekazujemy informacje o sobie czy swoich dzieciach. Także statusy tekstowe mogą podawać stanowczo zbyt wiele danych - ostrzega A. Ścibior. Publikujemy zdjęcia nowego samochodu albo informujemy, że właśnie przebywamy na zagranicznych wakacjach w luksusowym kurorcie. Surfując w sieci, dość chętnie podajemy również swoje dane jak imię, nazwisko, adres, numer telefonu, a niekiedy nawet PESEL. Wraz ze wzrostem popularności portali społecznościowych udostępniamy coraz więcej szczegółów dotyczących nas i naszej rodziny. Zdradzamy, co jemy, w jakiej restauracji, do jakiego przedszkola chodzą nasze dzieci i czym najchętniej się bawią. Nieświadomie możemy tym samym jak na tacy podać informacje niepowołanym osobom.

### NIE DLA NAGOŚCI

Jako rodzice chcemy dzielić się ze światem każdą chwilą z życia dziecka: pierwszym uśmiechem, kąpielą czy radosnymi momentami ze spaceru. Szczególnie latem i po wakacjach publikujemy wiele zdjęć, na których nasze pociechy biegają nago po plaży lub kąpią się w basenie. Jak wynika z analiz Fundacji Dzieci Niczyje: do publikowania zdjęć swoich dzieci nago lub w bieliźnie przyznaje się co czwarty rodzic dziecka do 10. roku życia. Przemyślmy, czy to właściwa decyzja.

### GDY MASZ STARSZE DZIECKO

Niestety, błyskawiczny dostęp, ogromny zasięg i nieograniczona pojemność internetu w połączeniu z tendencją do dzielenia się w sieci swoim prywatnym życiem może przynieść nieodwracalne konsekwencje dla życia osobistego i zawodowego. Szczególnie narażone są osoby młode. W ich przypadku chęć zaimponowania rówieśnikom jest ważniejsza, niż skutki zamieszczania w sieci wątpliwych moralnie treści. Przed internetową wirtualną rewolucją czas testowania granic, kształtowania się tożsamości i wielu nieprzemyślanych decyzji pozostawał w pamięci ograniczonego kręgu osób. W dobie facebooka i iPhona informacje, zdjęcia czy filmy krążące w sieci stają się namacalnym, publicznym dowodem nieodpowiedzialnego czy kompromitującego zachowania. Musimy mieć absolutną świadomość, że wszystko, co pojawia się w sieci na nasz temat może zostać wykorzystane przeciwko nam w najmniej oczekiwanym momencie. Musimy przekazać to również naszym dzieciom. Nie zabronimy przecież nastolatkowi korzystania z internetu. Lepszym wyjściem jest nauczenie go ostrożności w surfowaniu oraz świadome budowanie wizerunku. Pomoże w tym kilka prostych zasad.

1. Punktem wyjścia jest systematyczne monitorowanie informacji, które pojawiają się w sieci na temat dziecka. Wyszukiwarki uniwersalne (jak google.com czy yahoo.com) oraz wyszukiwarki ludzi (jak www.123people.pl) to pierwsze miejsce, w którym użytkownicy poszukują informacji na temat danej osoby. Sprawdź więc, jakie informacje można znaleźć w sieci na temat Twojego dziecka.

2. Uświadom nastolatkowi, jakie treści mogą zaszkodzić jego reputacji i źle wpłynąć na przyszłe życie zawodowe oraz osobiste. Wyjaśnij, jakie informacje można udostępniać w sieci, a jakimi pod żadnym pozorem nie wolno się dzielić.

3. Usuń u administratorów stron wszystkie informacje, które mogą zaszkodzić Waszej reputacji. Pokaż dziecku, w jaki sposób można się skontaktować z administratorem czy też samodzielnie likwidować niepożądane treści.

4. Kolejny krok to weryfikacja wszystkich kontrowersyjnych informacji, które pojawiają się na portalach społecznościowych. Usuńcie zdjęcia przedstawiające dziecko w dwuznacznych sytuacjach. Wskaż, jakich fotografii nie powinno się zamieszczać w sieci i z jakiego powodu. Usuń tagi z jego nazwiskiem z niepożądanych zdjęć znajomych.

5. Przejrzyj listę znajomych dziecka. Jeśli są na niej profile fikcyjne, na przykład postaci z bajek, usuńcie je. Może się pod nimi kryć osoba wykorzystująca informacje do niejasnych celów.

Wchodząc w ustawienia prywatności, ograniczcie dostęp do profilu dziecka wszystkim użytkownikom, których dobrze nie zna. Pokaż, jak może zrobić to samodzielnie i wytłumacz, jacy internauci powinni wzbudzać jego nieufność.

6. Wykasuj z profilu dziecka wszystkie nieodpowiednie komentarze i linki, również te umieszczone przez inne osoby. Naucz nastolatka rozpoznawać, jakie komentarze mogą zaszkodzić jego reputacji.

7. Na bieżąco kontroluj profil dziecka. Wytłumacz, jak działają wyszukiwarki i jak wykorzystywać je do sprawdzania najnowszych informacji na własny temat.

### DOBRA RADA

Zawsze warto jest sprawdzić nasz cyfrowy ślad nie tylko w google, ale też w wyszukiwarce osób, która przeszukuje sieć głębiej niż uniwersalna.

(oprac. kb)

### WIRTUALNY ŚWIAT MOŻE ZNISZCZYĆ ŻYCIE

Politycy i celebryci już wiedzą, jak niebezpieczny dla ich reputacji może być internet. Mają jednak to szczęście, że tzw. social media nie istniały za ich licealnych czasów. Młodzieńczego buntu uniknąć trudno, ale lepiej żeby przyszły pracodawca czy małżonek nie poznał szczegółowej dokumentacji z jego przebiegu.

Wytłumacz dziecku, w jaki sposób - bez jego woli lub wiedzy - mogą zostać wykorzystane wszystkie informacje, które znajdą się na portalu społecznościowym. Obejrzyjcie film „Sala samobójców" Jana Komasy. Bez znieczulenia uświadamia, jakim zagrożeniem może się okazać sieć.

Pamiętaj, że w dobie wirtualnych mediów każdy może być nie tylko dziennikarzem, ale również prokuratorem. Odnosi się to zarówno do publikowania oskarżeń o przestępstwa, jak i dzielenia się opiniami na temat innych osób. Według badań negatywne lub po prostu stawiające nas w niechcianym świetle informacje są często publikowane, co może być zaskakujące, przez naszych znajomych.

Pozostawione bez kontroli kontrowersyjne opinie stanowią cześć naszego wizerunku i mogą bezpośrednio wpływać na nasze życie. To, czy dana informacja na nasz temat jest prawdziwa, czy nie, nie ma znaczenia. Pamiętajmy, że jako użytkownicy mamy prawo żądać usunięcia niechcianych danych na nasz temat bezpośrednio kontaktując się z administratorem danej strony (moderatorem serwisu, forum czy platformy blogowej).

Nie chcąc dać się zaskoczyć przez złośliwy komentarz potencjalnego pracodawcy, szefa czy nawet znajomego, należy monitorować na bieżąco to, co można znaleźć na nasz temat w sieci.

**61**
proc. osób choć raz zamieściło swoje zdjęcie w sieci

**Finanse >>** Potrzebne jest wsparcie

## Związek chce dopłat do hodowli bydła mięsnego

Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego złożył do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosek o wprowadzenie dopłat do hodowli bydła mięsnego.

Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego zauważa potrzebę wprowadzenia wsparcia hodowli bydła mięsnego w Polsce, które miałoby na celu poprawę opłacalności produkcji mięsa wołowego dla polskich hodowców, a także zwiększyłoby dostępność mięsa wysokiej jakości dla konsumentów.

W związku z zaistniałymi w tym roku sytuacjami na rynku mięsa wołowego w Polsce, dotyczącymi uboju i przetwórstwa bydła doszło do poważnego obniżenia cen w skupach co powoduje, że hodowla bydła mięsnego stała się nieopłacalna.

PZHiPBM zauważa jednocześnie duży potencjał Polski w produkcji żywca wołowego, który pozostaje niewykorzystany. Od kilku lat spada bowiem pogłowie bydła mlecznego (w latach 1995-2012 spadek o 1,3 mln szt.) pociągając za sobą również spadek podaży żywca wołowego.

Dodatkową okazją promocji hodowli bydła mięsnego w naszym kraju może być planowane zniesienie kwotowania produkcji mleka, co jest szansą zwłaszcza dla mniejszych gospodarstw na zainteresowanie hodowlą bydła mięsnego.

W związku z tym PZHiPBM złożył wniosek do Ministra Rolnictwa o wprowadzenie w latach 2014-2020, mechanizmów wsparcia polskich hodowców rasowego bydła mięsnego, które miałoby wiązać się z dodatkowym dofinansowaniem do krów mamek. **opr. (d)**

## Krótko

**Większe zbiory owoców** We wrześniowym szacunku zbiorów GUS utrzymał prognozy dotyczące wzrostu produkcji owoców w kraju – informuje w cotygodniowej analizie sektora rolnego Bank Gospodarki Żywnościowej. Według opublikowanych danych wynieść ma ona 3,95 mln ton, czyli o 2,7 proc. więcej niż w 2012 r., z czego wzrost produkcji owoców z drzew oszacowany został na 2,6 proc. (3,4 mln ton), a owoców jagodowych na 3,3 proc. (576 tys. ton) Nieznacznie w górę skorygowane zostały zbiory jabłek, które według najnowszych szacunków mają ukształtować się na poziomie 2,925 mln ton, czyli o 1,6 proc. wyższym niż w roku poprzednim oraz o blisko 1 proc. większym od lipcowych oczekiwań. Co prawda, w sierpniu br. notowano nie najlepsze warunki wilgotnościowe dla wzrostu krajowych owoców, jednak ich poprawa we wrześniu pozwala oczekiwać, że plony oraz zbiory owoców takich jak jabłka, gruszki czy też śliwki ukształtują się na bardzo dobrym poziomie. Przy utrzymaniu prognoz dotyczących wzrostu produkcji truskawek, wiśni czy też porzeczek, obniżono natomiast szacunki odnoszące się do tegorocznych zbiorów malin. **opr. (d)**

reklama




**Targi >>** Warto przyjechać w najbliższy weekend do Szepietowa

# Po sadzonki i porady



Targi ogrodnicze w Szepietowie zawsze cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem

**W tym roku w Szepietowie odbędzie się podwójna impreza. Targom ogrodniczym „Jesień w sadzie i ogrodzie" będą towarzyszyć targi leśne „Las i My"**

**Barbara Kociakowska**
bkociakowska@wspolczesna.pl

Udział w targach ogrodniczych, do wczoraj, zapowiedziało już ponad 120 firm z całego kraju (wśród nich jest ponad 70 podmiotów typowo ogrodniczych). A zgłoszenia są jeszcze przyjmowane.

Szkółkarze i ogrodnicy przywiozą do Szepietowa bardzo różnorodny materiał. Będą to drzewka i krzewy ozdobne oraz owocowe, byliny, cebulki kwiatowe, rośliny skalne i egzotyczne, kaktusy i sukulenty. Podobnie jak co roku, nie zabraknie stoisk z rękodziełem czy tradycyjnymi specjałami (chlebami, wędlinami, serami).

### Hortensje wracają do łask

Na targi ogrodnicze do Szepietowa wybiera się m.in. Sławomir Porowski, właściciel firmy Florida z Wysokiego Mazowieckiego. Przywiezie drzewka oraz krzewy iglaste i liściaste.

– Będę miał duży wybór tzw. form „ciętych" – zapewnia. – Ciągle jest jeszcze na nie zapotrzebowanie.

Zauważa on jednak, że teraz ludzie szukają najczęściej bylin, wrzosów i hortensji.

– W tym sezonie jest bardzo duże zapotrzebowanie na hortensje, widać, że wracają one do łask – dodaje.

Sławomir Porowski na targi ogrodnicze do Szepietowa przyjeżdża co roku. Uważa, że jest to impreza dobrze zorganizowana i zawsze jest wielu kupujących. Ma też już swoich stałych klientów.

– Od 10 lat mam stoisko w tym samym miejscu i widzę, że klienci do mnie wracają.

Krzysztof Panasewicz, właściciel szkółki w Krynkach przywiezie do Szepietowa drzewka ozdobne – iglaste i liściaste. Zauważył, że największym zainteresowaniem na poprzednich targach cieszyły się tutaj tuje, które klienci kupowali na żywopłoty. Również i jego zdaniem na targach ogrodniczych w Szepietowie zawsze jest dużo klientów i jest zadowolony z tej imprezy.

### Las i My

W tym roku po raz pierwszy targom ogrodniczym będą towarzyszyć Targi Leśne „Las i My", zorganizowane przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku i Nadleśnictwo Rudka. Podczas tej imprezy zaprezentują się główni producenci i użytkownicy sprzętu wykorzystywanego w sektorze leśnym i drzewnym. Dodatkowo zostaną przygotowane pokazy działania sprzętów i maszyn. Wśród wystawców zostanie także przeprowadzony konkurs na Hit Targów.

Wydarzeniem towarzyszącym targom będzie seminarium naukowe, podczas którego właściciele lasów prywatnych będą mogli m.in. uzyskać informacje na temat bezpieczeństwa wykonywania prac leśnych oraz doradztwo w zakresie gospodarowania we własnych lasach. Nadleśnictwa z obszaru RDLP w Białymstoku przygotują stoiska promocyjno-edukacyjne z pokazem wabienia zwierzyny łownej.

Pierwszy dzień targów – sobota – będzie ważnym wydarzeniem dla miłośników koni. Po raz pierwszy podczas targów ogrodniczych odbędzie się jarmark koński (początek o godz. 10).

W programie przewidziano też m.in. pokaz techniczny tłoczenia i estryfikacji oleju rzepakowego oraz możliwość uzyskania porad, informacji od specjalistów PODR i instytucji obsługujących rolnictwo.

### Program targów

**Sobota (12 października)**
- godz. 9.30 – otwarcie targów
- godz. 10-14.30 – seminarium podsumowujące konkurs na „Najlepsze gospodarstwo agroturystyczne woj. podlaskiego" (budynek główny, sala nr 4)

**Niedziela (13 października)**
- godz. 9.30-11.30 – seminariom podsumowujące konkurs „Piękna i estetyczna podlaska wieś" (ośrodek szkoleniowy)
- godz. 13-13.30 – rozstrzygnięcie konkursów (tereny wystawowe):
  – fotograficznego „Krajobraz kulturowy wsi woj. podlaskiego"
  – Najatrakcyjniejsze stoisko, Najbogatsza oferta i Hit targów ogrodniczych
  – Hit targów „Las i My".

**Płatności >>** W Polsce nie będzie wcześniejszych wypłat, pocieszenie w tym, że...

# Droższe euro – wyższe dopłaty

**Tym razem prawa ekonomii okazały się łaskawsze dla polskich rolników niż przed rokiem. Kurs przeliczeniowy euro jest wyższy.**

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Fot. A. Chomicz



**Rolnicy, pomimo tego przelicznik dopłat jest korzystniejszy, otrzymają mniejsze stawki dopłat uzupełniających (np. do zbóż) – w tym roku według szacunków wyniosą one tylko 139,39 zł**

Europejski Bank Centralny ogłosił 30 września br. oficjalny kurs euro, zgodnie z którym będą przeliczane i wypłacane dopłaty bezpośrednie za 2013 rok. Kurs ten wynosi 4,2288 złotych za euro.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa informuje, że w tym roku przyjęty kurs przeliczeniowy jest wyższy o 0,125 zł niż w ubiegłym roku (wtedy wynosił 4,1038 zł za euro), czyli jest korzystniejszy dla rolników. Maksymalna łączna kwota przeznaczona na dopłaty bezpośrednie w Polsce za 2013 r. wynosi ok. 3,5 mld euro, tj. 14,8 mld złotych.

Niestety, polscy rolnicy w tym roku nie otrzymają pieniędzy z tytułu dopłat wcześniej. Jak już pisaliśmy, UE dopuściła możliwość wypłaty płatności od 16 października. Polska jednak z niej nie skorzysta i będzie wypłacać pieniądze – tradycyjnie – od grudnia. Dlaczego?

Przeprowadzona w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi szczegółowa analiza możliwości zastosowania zaliczkowych płatności z tytułu wsparcia bezpośredniego za 2013 r. wskazała na niezasadność takiego rozwiązania i przewagę podejścia opartego na jak najszybszej wypłacie płatności w podstawowym terminie.

– Poza dodatkowymi kosztami dostosowania systemu informatycznego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czasem niezbędnym na przeprowadzenie tego dostosowania oraz kosztami obsługi płatności zaliczkowych, pod uwagę brane były również inne argumenty – czytamy w uzasadnieniu przesłanym „Gazecie Współczesnej" przez ministerstwo rolnictwa. W szczególności należy mieć na względzie to, iż nawet w przypadku zaliczkowania płatności mogą być one wypłacane dopiero po zakończeniu weryfikacji spełniania warunków kwalifikowalności (zgodnie z art. 20 rozporządzenia nr 73/2009) dla wszystkich wniosków złożonych w danym roku. A w Polsce jest ich bardzo dużo – ok. 1,36 mln. Mówiąc obrazowo, liczba osób ubiegających się o płatności bezpośrednie w Polsce jest większa od łącznej liczby beneficjentów we Francji, Wielkiej. Brytanii, Niemczech, Irlandii, Portugalii, Austrii i Danii.

Ponadto, wypłata płatności zaliczkowych mogłaby nastąpić dopiero po określeniu, w stosownych rozporządzeniach wydawanych przez ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrem finansów, stawek płatności. Do przeliczenia płatności na walutę krajową stosowany jest kurs wymiany walut opublikowany w dniu 30 września. Jest to zatem początkowa data wszczęcia procedury legislacyjnej zmierzającej do przyjęcia rozporządzeń. Procedura ta obejmuje w szczególności uzgodnienia z organizacjami społecznymi oraz resortami. Jednocześnie wymaga podkreślenia, że rozpoczęcie wypłat musi zostać poprzedzone czynnościami związanymi z naliczaniem płatności oraz wydawaniem decyzji o przyznaniu wsparcia.

– Z uwagi na powyższe mogłoby dojść do sytuacji, w której płatności zaliczkowe zostałyby uruchomione dopiero na kilka dni przed podstawowym terminem wypłat, czyli 1 grudnia – tłumaczy biuro prasowe Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. ▲

### Stawki dopłat

Wstępnie szacowane stawki płatności w roku 2013 będą wynosić:
▲ Jednolita Płatność Obszarowa (JPO) – 830,30 zł/ha;
▲ uzupełniająca płatność obszarowa – do powierzchni innych roślin i do powierzchni gruntów ornych, na których nie jest prowadzona uprawa roślin – 139,39 zł/ha.
A więc, zgodnie z powyższymi szacunkowymi stawkami, rolnik może otrzymać w ramach dopłat bezpośrednich za 2013 r. 969,69 zł za hektar uprawianego zboża.

**Analizy >>**

## Niższe plony ziemniaków

Dość późno kończą się zbiory ziemniaka. Powodem tego była późna wiosna i przesunięte terminy sadzenia. A co z jakością?

Producenci ziemniaka nie mają w tym sezonie powodów do zadowolenia. Plony będą niższe, a także zdrowotność bulw nie jest satysfakcjonująca. Późne odmiany ziemniaka są jeszcze kopane w niektórych regionach kraju i nie można powiedzieć, że zbiory już się zakończyły.

– Mamy informacje od rolników z Małopolski o bardzo dużym porażeniu bulw przez zarazę ziemniaka, z kolei z regionu województwa kujawsko-pomorskiego o kłopotach z mokrą zgnilizną. Jakość nie jest najlepsza – mówi portalowi farmer.pl prof. Józefa Kapsa z Zakładu Nasiennictwa i Ochrony Ziemniaka w Boninie Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin.

Główny Urząd Statystyczny w przedwynikowym zestawieniu głównych ziemiopłodów ocenił, że zbiory ziemniaków ze względu na zmniejszenie areału uprawy (270 tys. ha) i niższe od ubiegłorocznych plony wyniosą jedynie 5743,5 tys. t – o ponad 36 proc. mniej niż w roku 2012. Plony średnio szacowane są na 21,4 t/ha.

Zgada się z tymi danymi specjalistka. – Jeden z plantatorów na zachodzie kraju, który średnio uzyskuje z hektara 40 t, w tym sezonie ma 30 t/ha. To pokazuje, że rzeczywiście te plony są niskie. Mamy nawet informacje o 8 t/ha – dodaje prof. Kapsa.

Powodem takiego stanu rzeczy jest pogoda. Późna wiosna, okres suszy po której późno, ale ze zdwojoną siłą przyszła zaraza, a teraz we wrześniu opady deszczu.

Ceny ziemniaków nadal są bardzo wysokie. Średnia cena skupu w lipcu wyniosła 70,5 zł/dt i była o 40 proc. wyższa niż przed rokiem. Przeciętny poziom cen ziemniaków na targowiskach był o 57 proc. wyższy niż w przed rokiem (93,9 zł/dt). W sierpniu i podczas zbiorów też cena nieznacznie się obniżyła, ale i tak jest wyższa od tej z roku 2012.

**opr. (d)**

**Apel >>** Handel obwoźny zwiększa ryzyko zarażenia ASF

## Pożądana ostrożność – groźny afrykański pomór świń

Wszyscy producenci trzody chlewnej ze ściany wschodniej powinni zachować większą ostrożność w związku z zagrożeniem afrykańskim pomorem świń. Przede wszystkim muszą zrezygnować z zakupów w handlu obwoźnym od osób zza wschodniej granicy – mówi serwisowi farmer.pl Grzegorz Lenard lekarz weterynarii z woj. lubelskiego.

Pamiętajmy, że ryzyko przeniesienia choroby jest duże w przypadku żywności pochodzenia zwierzęcego, w tym wędlin i mięsa. Wirus potrafi przetrwać w mrożonym mięsie nawet przez około 3 lata. Obecnie podróżujący do Polski z Rosji, jak i Białorusi nie mogą wwozić produktów odzwierzęcych, takich jak mięso, wędliny, jaja czy nabiał.

– Uczulam producentów świń, aby nie wpuszczali na teren swoich gospodarstw żadnych handlarzy obwoźnych, tym bardziej zza wschodniej granicy. Mimo tego, mamy świadomość, że handel np. żywnością z osobami pochodzącymi z Białorusi kwitnie na lokalnych targowiskach – mówi lekarz weterynarii Grzegorz Lenard, specjalista chorób świń.

Pojawienie się wirusa na terenie kraju jest na dzień dzisiejszy bardzo realne ze względu na duży ruch osobowy i tranzytowy oraz rozległe kompleksy leśne na granicy z Białorusią, które sprzyjają przemieszczaniu się dzików. Jak już wcześniej pisaliśmy, dla wektora przeniesienia jakim są dziki, ryzyko zawleczenia ASF wśród wszystkich krajów bałtyckich jest najwyższe właśnie w naszym kraju, wynosi 69 proc.

– Już niedługo zaczną się huczki i dziki zaczną swoje wędrówki. Bardziej intensywne przemieszczanie się dzików oznacza dla nas wyższe ryzyko zawleczenia afrykańskiego pomoru świń na teren naszego kraju. Dlatego szczególnie ważna jest tutaj pomoc kół łowieckich, które powinny zwiększyć odstrzał dzików, tak aby lepiej kontrolować ich populację – tłumaczy doktor Lenard. **opr. (d)**

### Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (30 września – 4 października)

| Wyszczególnienie | Hajnówka | Siemiatycze | Sokółka | Suchowola | Augustów | Zambrów | Bielsk Podlaski | Ciechanowiec | Sokoły |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **pszenica** (q) | 80 | 80-100 | 70-90 | 60-65 | 90 | 80-90 | 70-80 | 85-90 | – |
| **żyto** (q) | – | 45 | 50 | 40-45 | – | – | 50-60 | 55-65 | – |
| **owies** (q) | 60 | 55-65 | 40 | – | – | 60 | 50-60 | 50-60 | – |
| **mieszanka zbożowa** (q) | 65-75 | 60-70 | 50 | 45-50 | 65-70 | 60 | 55-65 | 55-65 | 50-60 |
| **prosięta** (para) | 330-360 | – | – | – | – | 250-350 | – | 280-360 | 280-340 |

*Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie* **(koci)**

### Krótko

▲ **John Deere wśród najlepszych marek świata** Marka John Deere awansowała o pięć miejsc w rankingu 100 najbardziej wartościowych marek świata o zasięgu światowym. W raporcie firmy konsultingowej Interbrand amerykański producent znalazł się na 80 miejscu, wyceniony na 4.865 mld dolarów. Wartość marki John Deere została wyceniona na 4.865 mld dolarów, co jest wynikiem o 15 proc. lepszym w porównaniu z rokiem poprzednim. W 2013 r. Interbrand umieścił markę John Deere na 80. miejscu. – Myślę, że ten awans na liście Najlepszych Marek o zasięgu globalnym jest odzwierciedleniem warunków rynku światowego oraz rosnącej umiejętności naszej w firmy w podejmowaniu działań wychodzących poza naszą strategię korporacyjną – mówi Bil Becker, dyrektor Brand Centre of Excellence Deere&Company.

▲ **Minister spotkał się z młodymi rolnikami** Minister rolnictwa Stanisław Kalemba spotkał się z Zarządem Krajowym Związku Zawodowego Centrum Młodych Rolników. – We Wspólnej Polityce Rolnej po roku 2014, jednym z głównych zagadnień, oprócz kwestii zazielenienia, będzie wsparcie młodych rolników. To jest dla Was ogromna szansa, szansa na kontynuację dokonań poprzedników, ale także szansa na własny rozwój i realizację – powiedział szef resortu. Minister przedstawił podstawowe założenia reformy WPR i wyraził nadzieję na szybkie przyjęcie jej ostatecznego kształtu przez Parlament Europejski, a następnie Radę Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, co zakończy cały proces legislacyjny. **opr. (d)**

**Mleczarstwo >>** Polska ma szansę zwiększyć produkcję mleka po zlikwidowaniu limitów

# Zniosą kwoty, ale zadbają o rynek

**Unia Europejska zamierza przygotować plan działania na wypadek sytuacji kryzysowych, które mogłyby wystąpić po zniesieniu kwot mlecznych.**

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Zniesienie kwot mlecznych – ten temat elektryzuje wszystkie państwa Unii Europejskiej. O przyszłości sektora mleczarskiego dyskutowano też (pod koniec września) w Brukseli podczas konferencji zorganizowanej przez Komisję Europejską – brali w niej udział m.in. przedstawiciele ministerstw rolnictwa krajów UE oraz przedstawiciele organizacji i związków branżowych.



Komisja Europejska zalicza Polskę do tych państw, które zwiększą produkcję mleka po zniesieniu kwot. Jednocześnie KE zapowiada, że przygotuje się na potencjalne sytuacje kryzysowe, np. nadprodukcję mleka.

### Jedni zyskają, inni stracą

Dacian Ciolos, komisarz ds. rolnictwa KE podkreślił, że po kilku miesiącach dyskusji wiadomo już, że analizy sytuacji sektora mlecznego bardzo się różnią. Jest jasne, że koniec kwotowania stworzy nowe możliwości dla produkcji mleka na obszarach najbardziej konkurencyjnych pod tym względem – przynajmniej w większości. Tam już rolnicy zainwestowali w zwiększenie produkcji. Ale są też regiony, którym trudno będzie konkurować z innymi pod względem produkcji mleka. Tam stawiane są pytania – jak ją utrzymać po wygaśnięciu kwot.

Podkreślił również, że w przyszłości nie można wykluczyć kryzysów związanych ze wzrostem kosztów produkcji mleka lub zmniejszeniem jego konsumpcji. Dlatego ważna jest nieustanna analiza sektora, biorąca pod uwagę jego różnorodność, jak również wsłuchiwanie się w głosy wszystkich jego uczestników.

### Przygotują się na kryzys

Jeśli na rynku mleka pojawi się kryzys to dotknie on najpierw rolników właśnie z tych terenów, które są mniej konkurencyjne oraz te gospodarstwa, które najbardziej inwestują w rozwój. Dlatego w najbliższym czasie należy się nastawić też na opracowanie działań wspierających sektor mleka, promocję mleka oraz przygotowanie do potencjalnych sytuacji kryzysowych (w tym spadek lub nadprodukcja mleka).

Komisarz Ciolos zauważył również, że choć w ubiegłym roku wszedł w życie Pakiet Mleczny i jego realizacja trwa, to tylko 11 państw członkowskich wprowadziło obowiązkowe kontrakty, a cztery kolejne planują to zrobić. Będą one obowiązywały głównie w tych krajach, gdzie spółdzielczość mleczarska jest słabo rozwinięta. Polska nie była wymieniona w gronie tych państw, które mają już gotowe rozwiązania prawne w tym zakresie.

Na zakończenie podkreślił on, że najpierw trzeba wysłuchać głosów ekspertów, opinii środowisk mleczarskich oraz państw członkowskich, a później wypracować wnioski, nad którymi później pracować będzie Komisja Europejska i Parlament Europejski.

### Mniej producentów, więcej mleka

Natomiast Paolo DeCastro, przewodniczący Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego podkreślił, że sektor mleka wymaga podjęcia szczególnych działań. Z przedstawionych przez niego analiz wynika, że w latach 2007-2010 produkcja mleka w Europie zwiększyła się o 18 proc. pomimo tego, że w tym samym czasie aż 30 proc. producentów wycofało się z produkcji mleka. Podkreślał, że istnieją obszary w Unii Europejskiej, w których nie ma już produkcji i przetwórstwa mleka. Jego zdaniem zmniejszająca się liczba gospodarstw spowoduje obniżenie jakości życia na terenach wiejskich. A w przyszłości spadek liczby gospodarstw zajmujących się produkcją mleka może być jeszcze większy. Parlament Europejski pracuje nad utrzymaniem produkcji mleka w rejonach o niekorzystnych warunkach produkcji i regionach oddalonych.

### Będzie popyt na mleko

Według Hermanusa Versteijlena – dyrektora ds. Rynków Rolnych i Wspólnej Organizacji Rynków (swój wykład prezentował on też podczas XI Forum Spółdzielczości Mleczarskiej w Augustowie) kryzys mleczny w roku 2009 wynikał z nałożenia się dwóch zjawisk: niskiej ceny mleka oraz gwałtownego wzrostu podaży mleka. Aby ustabilizować ceny wystarczyło wycofać z rynku ok. 2 proc. wielkości produkcji (w przeliczeniu na mleko). Jego zdaniem do 2022 roku planowany jest wzrost popytu na mleko i produkty mleczne. W szczególności bardzo interesujący jest rynek chiński.

W chwili obecnej produkcja mleka w UE jest i tak niższa niż kwoty, tak więc kwoty nie hamują produkcji. Szacuje, że szansę na dalsze powiększanie produkcji mleka po zniesieniu kwot ma 9 państw unijnych, wśród nich jest Polska. Zdaniem Komisji Europejskiej produkcja mleka w naszym kraju po zakończeniu kwotowania może zwiększyć się o 0,2 proc. Zwiększać się będzie też ilość krów w stadzie oraz ich wydajność. ▲

*Tekst powstał na podstawie materiałów przekazanych przez Polską Izbę Mleka*

**Prawo >>** W ochronie roślin...

## Doradcy tylko po szkoleniach

Usługi doradcze dotyczące metod ochrony roślin w zakresie realizacji wymagań integrowanej ochrony roślin oraz stosowania środków ochrony roślin, w tym wykonywane w ramach działalności marketingowej, od 26 listopada będą mogły być świadczone tylko przez osoby, które ukończyły szkolenie w zakresie doradztwa dotyczącego środków ochrony roślin.

Ustawa z 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin regulująca te zagadnienia, przewiduje zwolnienia z konieczności odbycia szkolenia dla doradców:

▲ w zakresie podstawowym dla osób, które, nie dłużej niż 5 lat wstecz:

– nabyły w trakcie procesu nauczania w szkole ponadgimnazjalnej lub wyższej wiedzę objętą programem szkolenia i posiadają stosowne zaświadczenie wydane przez tę szkołę lub

– uzyskały kwalifikacje wymagane dla osób prowadzących szkolenia w zakresie integrowanej produkcji roślin,

▲ w zakresie podstawowym i uzupełniającym dla:

– pracowników naukowych szkół wyższych lub instytutów badawczych, którzy prowadzą zajęcia dydaktyczne, badania naukowe lub prace rozwojowe z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa/leśnictwa,

– osób prowadzących szkolenia w tym zakresie. **opr. (d)**

## Krótko

▲ **Drogie mięso drobiowe w UE** Ceny mięsa drobiowego w czerwcu bieżącego roku osiągnęły 200 euro za 100 kg, czyli były o 10 proc. wyższe niż średnio w latach 2008-2012. Jak informuje CBR, powołując się na AGRA Europe, produkcja brojlerów wzrosła o 1 proc. w porównaniu ze średnią pięcioletnią, a ich import zwiększył się o 2,3 proc. Sprowadzano je głównie z Tajlandii i Chin. Eksport ogółem zmniejszył się nieco, ale wzrosła sprzedaż unijnych brojlerów w Arabii Saudyjskiej (tuszki mrożone) i w krajach afrykańskich (mięso porcjowane). Ceny mięsa drobiu w USA zbliżyły się do cen uzyskiwanych w krajach UE. Ceny jaj w czerwcu wyniosły 117 euro za 100 kg i zbliżyły się do średnich cen z lat 2008-2012. W ciągu ubiegłego roku zmniejszyły się one znacznie, szczególnie w krajach będących ich największymi producentami. Ostatnio ceny jaj w krajach UE rosną, a w USA maleją. Ceny albuminy w USA są znacznie wyższe niż w Unii. Import jaj do Unii zmniejszył się o 37 proc. na skutek wzrostu produkcji w krajach Wspólnoty. Ich eksport wzrósł o 12,2 proc. pod względem ilości, ale spadł o 30 proc. pod względem wartości. **opr. (d)**

**Finanse >>** W sprawie zbóż i rzepaku

## Eksport szansą dla rolników

W ciągu najbliższych siedmiu lat eksport zbóż i roślin oleistych z nowych krajów członkowskich UE zwiększy się nawet o 12 mln t – wynika z raportu pt. „Against the grain", przygotowanego przez analityków Banku BGŻ i Rabobanku.

Ich zdaniem jest to szansa nie tylko dla polskich producentów, ale także dla firm pośredniczących w międzynarodowym handlu. Rośnie także zainteresowanie globalnych i europejskich graczy naszym rynkiem, co może powodować wzrost konkurencji o surowiec.

Obecnie kraje, które przyłączyły się do UE w latach 2004, 2007 i 2013, eksportują o 16 mln t tych surowców więcej niż importują. Jeśli przewidywania analityków potwierdzą się, może to oznaczać wzrost eksportu netto nawet do 28 mln t w sezonie 2020/2021.

Prognozy dokonane przez analityków zapowiadają, że do tego czasu produkcja zwiększy się o ok. 15 mln t. W tym samym czasie lokalne zużycie np. na potrzeby przemysłu przetwórczego i produkcji trzody chlewnej, będzie rosło stosunkowo wolno.

Wschodnie kraje UE mają wiele atutów. Potrafią wykorzystać, obserwowany ostatnio szybki wzrost zapotrzebowania na zboża i rośliny oleiste w wielu rozwijających się regionach świata. **opr. (d)**

**Prawo >>** Sprawa może nas dużo kosztować, ale nie jesteśmy bez szans

# Spór o mandat? Idź do sądu



fot. Sławomir Mielnik

Z policjantem na drodze można dyskutować, ale gdy mamy wątpliwości, najlepiej nie przyjmować mandatu

**Kierowca nie musi przyjmować mandatu karnego. Jeśli nie zgadza się z policjantem, może dochodzić swoich racji przed sądem.**

Bartosz Gubernat
bartosz.gubernat@mediaregionalne.pl

Sankcje za łamanie przepisów drogowych są określone w dwóch taryfikatorach – mandatów oraz punktów karnych. Każdemu wykroczeniu przyporządkowano określoną liczbę punktów karnych i mandat w konkretnej wysokości. Dla przykładu, za rozmowę przez telefon komórkowy w czasie jazdy grozi 200 zł mandatu i pięć punktów karnych.

– Tu nie ma możliwości manewru – podkreśla Janusz Trzeciak z policji drogowej.

W przypadku niektórych wykroczeń taryfikator daje więcej swobody policjantom – na przykład za przekroczenie prędkości o więcej niż 51 km/h grozi od 400 do 500 zł mandatu i 10 punktów karnych.

– Policjant nakłada więc karę finansową w wysokości adekwatnej do sytuacji i stworzonego przez kierowcę zagrożenia – dodaje Trzeciak.

Kierowca nie musi zgodzić się z werdyktem stróżów prawa. Niezależnie od tego, czy zmotoryzowanego chce ukarać policja, Inspekcja Transportu Drogowego, straż miejska, czy inna służba, może on odmówić przyjęcia mandatu. Wtedy sprawa trafia do sądu rejonowego, właściwego dla miejsca popełnienia wykroczenia. To sąd rozstrzyga, kto ma rację. Każdy funkcjonariusz wręczając mandat, musi powiadomić o możliwości odmowy jego przyjęcia.

Jeżeli więc kierowca ma wątpliwości, czy kara jest słuszna, a rozmowa z funkcjonariuszami nic nie daje, powinien odmówić przyjęcia mandatu. Przyjęcie mandatu jest traktowane jak przyznanie się do winy i zgoda na poddanie się karze. Mandatu praktycznie nie da się uchylić. Jest to możliwe tylko, gdy funkcjonariusze nałożyli go za czyn, który nie jest wykroczeniem. Rozstrzyga o tym sąd, a kierowca ma siedem dni od przyjęcia mandatu na złożenie wniosku o jego uchylenie. Zdarza się to bardzo rzadko. Kierowca ukarany za zbyt szybką jazdę mógłby liczyć na anulowanie mandatu, gdyby udowodnił, że na danym odcinku drogi obowiązywało inne ograniczenie prędkości, a więc nie złamał on przepisów.

– Odmowa przyjęcia mandatu oznacza, że kierowca czuje się niewinny – podkreśla Ryszard Lubas, adwokat. – W takiej sytuacji trzeba czekać na wezwanie do sądu, który wyznaczy termin i datę rozprawy. Podczas niej policjanci i kierowca mogą przedstawić swoje racje.

Przed sądem zmotoryzowany ma prawo korzystać z pełnego instrumentarium obronnego. Może powołać świadków, posłużyć się filmem nagranym chociażby telefonem komórkowym, czy przedstawić zdjęcia zrobione na miejscu wykroczenia lub kolizji. Trzeba przeciwstawić je argumentom policjantów, próbujących udowodnić kierowcy winę.

Skierowanie sprawy do sądu daje kierowcy szansę na uniknięcie kary, ale jeśli zostanie uznany winnym, nie może liczyć na taryfę ulgową. Przekazanie sprawy do sądu grozi nałożeniem grzywny w wysokości wyższej od mandatu. Może ona wynieść nawet 5 tys. zł. W przypadku przegranej, kierowca musi też pokryć koszty sądowe.

– Kierowca nie uniknie także punktów karnych, które bez względu na wysokość grzywny nałożonej przez sąd będą przyporządkowane do wykroczenia zgodnie z taryfikatorem – przypomina Janusz Trzeciak.

Co bardzo istotne, punkty są dodawane do konta nie z datą wyroku sądu, ale z dniem popełnienia wykroczenia. Oznacza to, że jeśli w chwili przewinienia kierowca miał na koncie 22 punkty, a należy mu się za nie trzy punkty, straci on prawo jazdy, jeśli sad przyzna rację policji.

– Mylą się ci zmotoryzowani, którzy liczą, że uda się uniknąć odebrania uprawnień do kierowania pojazdami, jeśli przed rozprawą pójdą kurs redukujący liczbę punktów – zaznacza policjant.

W zależności od regionu i rodzaju sprawy, na postępowanie przed sądem trzeba czekać od kilku tygodni do nawet kilku miesięcy.

reklama
Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

## Krótko

**Sprzedaż nowych samochodów w Polsce rośnie, dzięki obcokrajowcom i firmom** We wrześniu w naszym kraju zarejestrowano 21628 nowych samochodów. To wynik o 13,43 proc. większy w porównaniu z sierpniem i o 14,70 proc. lepszy, gdy zestawimy go z wynikami sprzed roku. W ciągu trzech kwartałów tego roku w naszym kraju zarejestrowano 213021 aut osobowych, o 3,22 proc. więcej niż przed rokiem. – Wiele samochodów wyjeżdża z Polski – podkreśla Wojciech Drzewiecki, prezes instytutu Samar. Jego zdaniem reeksport stanowi 14-15 proc. rynku. Rośnie też liczba samochodów kupowanych przez firmy. Od początku roku przedsiębiorcy nabyli 57 proc. wszystkich nowych aut osobowych. **(dko)**

**Dwanaście nowych obwodnic ma powstać do 2020 r. Na liście m.in. Olsztyn** Rząd zatwierdził w ubiegłym tygodniu listę dwunastu obwodnic miast, które mają zostać wybudowane w latach 2014-20. Nowe trasy mają kosztować 4,7 mld zł. Pieniądze mają pochodzić z Krajowego Funduszu Drogowego i nowego budżetu Unii Europejskiej. Na liście znalazły się obwodnice następujących miast: Bełchatowa, Brodnicy, Góry Kalwarii, Inowrocławia, Jarocina, Kłodzka, Kościerzyny, Nysy, Olsztyna, Ostrowa Wlkp., Sanoka i Wielunia. Ich łączna długość to 140,2 km. Przetargi na ich budowę mają ruszyć w tym roku. Najdroższa będzie obwodnica Olsztyna – trasa o długości 24,7 km ma kosztować 1,42 mld zł. **(dko)**

**Stylowa limuzyna z Włoch – maserati ghibli – w Polsce** Do salonów trafił nowy model słynnej marki z Włoch. Mierzące prawie pięć metrów długości auto to limuzyna z sylwetką coupe. Ceny zaczynają się od 350 tys. zł. **(mmi)**

reklama
AUTO HOBBY
Twój Autoryzowany Serwis
Ford
• Samochody używane
• Blacharstwo-lakiernictwo
• Hurtowa sprzedaż części
Białystok, ul.WOP 15 (róg Składowej), tel.85 742 45 02
www.autohobby.com.pl

**A to ciekawe >>** Zobacz, jakie nietypowe auta można spotkać na naszych szosach

# Cuda na drogach

**Choć moc ich silników nie powala na kolana, to i tak budzą zachwyt, bo wyróżniają się na ulicach.**

Samochód-pies Hepcio, którego właścicielem jest Rafał Moszczyński jest bodaj najbardziej nietypowym i wzbudzającym największe zaciekawienie wśród ludzi autem w województwie świętokrzyskim.

– Gdy jestem wkurzony, wsiadam do niego i jadę. Od razu humor mi się poprawia – przyznaje Rafał Moszczyński, właściciel samochodu-psa. Uśmiech, i zarazem zdziwienie, pojawiają się wtedy na twarzach przechodniów. A ci, jeśli tylko mają nieco szczęścia, mogą zobaczyć całkiem sporo takich „dziwolągów". Hepcio, Rekin, KataŻuk – niezwykłych pojazdów nie brakuje.

Są dwa sposoby, aby za pędzącym po ulicy samochodem ludzie oglądali się na każdym kroku. To kupno bajeranckiej bryki, najlepiej o sportowym charakterze, typu Porsche, Ferrari, Lamborghini czy Aston Martin, albo niezwykłe przerobienie i pomalowanie modeli, które nie są już produkowane i powoli stają się żywą historią motoryzacji.



fot. Łukasz Zarzycki

Samochód-pies Hepcio, którego właścicielem jest Rafał Moszczyński - w czarnej bluzie, w całej krasie

### Pierwszy pies na kołach

Najbardziej znanym, zresztą w całej Polsce, niezwykłym pojazdem jest Hepcio. Po drogach, przeważnie świętokrzyskich, porusza się od 2005 roku. Już dosyć długo, ale i tak za każdym razem, gdy jest w trasie, budzi poruszenie wśród przechodniów. Nic dziwnego, w końcu jest to jedyne w kraju tego typu auto, pokryte... futrem.

– Skąd pomysł na Hepcia? Wszyscy mówią, że ściągnięty z filmu „Głupi i głupszy", ale tak naprawdę nie inspirowałem się tą komedią, gdy wraz ze znajomymi go robiliśmy – mówi Rafał Moszczyński. – Mam szkołę językową i pomysł był taki, żeby samochód stanowił jej reklamę. Kiedy więc podjechaliśmy pod warsztat fordem transitem z 1982 roku, bo to jego konstrukcję wykorzystaliśmy, zaczęliśmy się zastanawiać, jak przerobić go tak, by wyróżniał się spośród innych samochodów. Kolega, patrząc na przód auta, po chwili wziął patyk i na piasku narysował nim psa na kołach. Stwierdził, że transit idealnie nadaje się do przekształcenia w tego zwierzaka. Każdy był „za" i tak narodził się Hepcio – opowiada.

Przeróbka trwała dwa miesiące. Przez ten czas każdy z tych osób, które dokładały swoje cegiełki do przeobrażenia, z niecierpliwością oczekiwał na reakcję przechodniów, gdy zobaczą jeżdżącego „psa" po ulicach.

– Przyznam się, że sam nie wiem, jak on wygląda podczas jazdy, ale z tego, co ludzie mi opowiadają, to staje się on w szarej codzienności taką postacią z bajki, która zza rogu wyjeżdża i merda ogonem oraz do nich szczeka. Bo Hepcio to potrafi – przyznaje Rafał Moszczyński. – Ludziom się podoba, często chcą się z nim fotografować. Zresztą, gdzie się nim nie pojawię, to wzbudzam zainteresowanie.

Dziś Hepcio, jak przyznaje jego „pan", nadal wzbudza zainteresowanie, choć ma już 8 lat. Konstrukcję daje mu kolejny ford transit, w wersji skandynawskiej z 1984 roku. Poprzedni rozpadł się ze starości, ale obecny, choć też wiekowy, daje radę.

– Trzeba jednak robić przeglądy i remonty. Właśnie przyszedł czas na kolejny i na razie samochód stoi w warsztacie. Ale wyjedzie z niego mocniejszy, bo chcemy go podkręcić – zapowiada.

To się zapewne przyda, bo od roku „pies na kołach" pełni nową misję. – Jestem członkiem Stowarzyszenia „Zawsze kolorowo", które pomaga dzieciom z chorobami nowotworowymi, i mu go podarowałem. W tym sensie, że wozimy autem dzieciaki i robimy im frajdę – mówi. I dodaje, że tak naprawdę jazda nim sprawia dużo radości każdemu, kto do niego wsiądzie. – Mam kolegę, który pracuje jako menedżer i zazwyczaj jest bardzo poważny. Kiedyś wziąłem go na przejażdżkę i go nie poznałem. Odezwała się w nim żyłka małego chłopca zachwyconego jakąś zabawką – przyznaje Rafał Moszczyński.

### Od Turcji po koło podbiegunowe

Hepcio za granicą jeszcze nie był. Inaczej z KataŻukiem, pojazdem Bartka Kowalewskiego z Zagnańska, który służy mu przede wszystkim do wycieczek. I to w nie byle jakie trasy. – Od czterech lat co roku uczestniczę w rajdach Złombol. Razem z siedmioosobową ekipą wyruszamy w długą drogę, zwiedzamy i świetnie się bawimy – mówi.

Przygód swoim samochodem miał bez liku. Uczestnicząc po raz pierwszy w rajdzie pojechał do Turcji, nie przygotował się do podróży. – Zero remontów, przeglądów, nic z tych rzeczy. Pojechaliśmy z nastawieniem takim, że jak nam kompletnie odmówi posłuszeństwa, to go zostawiamy, a jeśli wrócimy, to będzie cud. No i ten cud się stał – śmieje się.

Jadąc po raz drugi, tym razem do Szkocji nad jezioro Loch Ness, również poruszał się nie do końca sprawnym autem, ale ponownie dotarł do mety i wrócił do Polski. – W kolejnych trasach, do Grecji i Norwegii, gdzie do-jechaliśmy do koła podbiegunowego, było zdecydowanie lepiej – relacjonuje Kowalewski, właściciel KataŻuka.

– Wszędzie, w każdym miejscu, wzbudzał zaciekawienie. Z racji modelu, który nawet w Polsce jest coraz rzadszym widokiem na drogach, a także z powodu ozdób i kolorów, bo obecnie jest wiśniowo-niebiesko-zielony. Ma barwy drakkara, czyli łodzi, jaką używali Wikingowie – wyjaśnia.

KataZuk ma już 30 lat. Swoje imię zawdzięcza kobiecie. – Katarzynie, która była pierwszą muzą bolidu, bo Żuka również w ten sposób nazywamy – mówi Bartek Kowalewski.

### Z rekinem podróż po Europie

Wiele kilometrów długiej podróży zaliczyło też kolejne nietypowe auto z naszego województwa. Mowa o Mercedesie-Benz MB100 z 1992 roku, którym grupa pięciu kolegów ze Starachowic wybrała się latem ubiegłego roku w podróż po Europie.

– Nazwaliśmy go „Rekin", bo z przodu namalowaliśmy charakterystyczny dla tej drapieżnej ryby pysk z zębiskami oraz dokleiliśmy na dachu płetwę. Ale na samochodzie dorysowaliśmy też czarownicę i zachód słońca – mówi Maciej Myszka. Wraz z Adrianem Garbaczem, Maciejem Pastuszką, Kacprem Celuchem i Michałem Woźniakiem przejechali tym dostawczym mikrobusem przez Niemcy, Holandię, Belgię, Francję, Monako, Włochy, Słowenię, Austrię i Czechy.

– Zrobiliśmy 6 tysięcy kilometrów. Kupiliśmy auto za niecałe 3 tysiące złotych w czerwcu, dwa miesiące przed wyjazdem. Dlaczego? Bo chcieliśmy całą paczką pojechać na długą wycieczkę po naszym kontynencie, ale nie stopem, lecz własnym pojazdem. Choć mieliśmy całkiem sporo czasu na odpowiednie przygotowanie „Rekina" do dłuższej trasy, to pamiętam, że na dwie godziny przed wyruszeniem reperowaliśmy hamulec ręczny – opowiada Maciej Myszka.

Ten ozdobiony w stylu hippisowskim samochód i tak nie pojechał na Eurotrip w pełni sprawny. – Nie działał nam klakson. Nie dostaliśmy jednak mandatu, nie mieliśmy żadnego upomnienia. Jedyne, co nas spotkało, to próba włamania. Będąc w Marsylii zaparkowaliśmy auto na niestrzeżonym parkingu i poszliśmy na plażę. Gdy wróciliśmy okazało się, że ktoś próbował się do niego dostać i to prymitywnym sposobem, bo za pomocą śrubokręta. Na szczęście nieskutecznie, bo nasz „Rekin" nie pozwolił się do siebie dobrać – mówi młody starachowiczanin.

Dziś jednak on i jego koledzy tego auta już nie mają. – Rozstania trochę żałujemy, ale na szczęście jego nowy właściciel go nie przerobił. Widziałem go w wakacje, nadal jest „Rekinem" – podkreśla.



autor

KataŻuk. Na rajd Złombol wybrała się nim ekipa, której kilku członków należy do Klubu Historycznego „Hird"

### Wystarczy suszarka

Nietypowa, ale nieco inaczej, jest Nysa 522 Piotra Szmajdla. Ma na swojej karoserii żółto-czerwone pasy, a więc barwy Kielc, a poza tym widnieje na nim napis tapicer. – Kilka razy zdarzyło się, że kiedy ludzie do mnie dzwonili i pytali, gdzie znajduje się mój zakład, a ja mówiąc im, że przy ulicy Seminaryjskiej, to i tak nie bardzo kojarzyli. Dopiero, gdy dodawałem, że tam, gdzie stoi ta Nyska, to natychmiast wiedzieli gdzie to jest – mówi z uśmiechem pan Piotr.

Swoim charakterystycznym samochodem jeździ od 1999 roku. – To rocznik 1990. Przez dziewięć lat użytkowało go Muzeum Narodowe w Kielcach. Kupiłem go, gdy ogłosiło przetarg na Nysę, bo stała mu się zbędna. Dlaczego zdecydowałem się na nią? Bo wcześniej też jeździłem Nysą – wyjaśnia przyczyny swojej miłości do tej marki Piotr Szmajdel.

Jak podkreśla, przez te 14 lat nigdy go nie zawiodła. – Sprawuje się dobrze latem i zimą, nie są jej straszne ostre mrozy. Najgorzej jest wtedy, gdy mamy bardzo deszczową pogodę. Ona jej nie lubi, bo zamakają jej przewody. Tyle, że mam na to sposób. Biorę do ręki suszarkę i przez dwie minuty je suszę. Ten patent zawsze działa – mówi.

– Od dłuższego czasu noszę się z myślą o rozstaniu z Nyską. Po pierwsze jej wiek, a po drugie praktyczność. Służy mi do pracy, ale jest już coraz mniej pakowna – twierdzi pan Piotr. – Jako tapicer wożę do klientów meble i ze względu na ich gabaryty czasami mam problem, by je załadować. Stąd rozglądam się za nowym samochodem, a także nowym właścicielem dla tej mojej wysłużonej „staruszki". Bo chciałbym, żeby nie znalazła się na złomie, tylko trafiła w dobre ręce, które by ją odnowiły i tchnęły w nią jeszcze ducha.

### Jeden z czterdziestu

Wóz Adama Kwiela z Końskich to fiat 126p Wadera. Niby maluch, ale nie do końca. Jego nietypowość polega na tym, że jest połączeniem tradycyjnego wyglądu najsłynniejszego samochodu czasów Polski Ludowej z jeepem i kabrio. – I na tym, że tego typu pojazdów wyprodukowano w Bielsku-Białej, gdzie znajdowała się fabryka małego fiata, jedynie 40. Były to w zasadzie prototypy, które nigdy nie trafiły do seryjnej produkcji – wyjaśnia właściciel.

Mężczyzna znany jest z tego, że jako kolekcjoner zabytkowych i niezwykłych samochodów, ma ich już 17. W swojej stajni ma między innymi cztery modele Cadillaców czy pojazdy militarne. Wadera jest wśród nich najmłodsza, bo pan Adam kupił ją trzy miesiące temu.

– Jest na chodzie, ale chcę ją jeszcze trochę odnowić i odpowiednio ozdobić. Fiat jest żółty, ale syn Michał chce, by dorysować mu po bokach płomienie. Co prawda na sugestie syna odpowiadam w sposób kontrolowany, ale... chyba ulegnę – śmieje się.

Jego najnowsze, unikatowe cacko stało się w Końskich dobrze rozpoznawane. – Nie miałem co prawda przypadku, by ktoś na niego tak się zapatrzył, że wpadł w znak drogowy, ale ludzie się oglądają. Robią to starsi i młodsi, chłopaki i dziewczyny. W przypadku tych ostatnich przecież nie mam złudzeń, że chodzi wyłącznie o mnie – żartuje na koniec pan Adam.

**Bartłomiej Bitner**

**Porady >>** Jesienią pada mniej intensywnie niż latem, ale za to zdecydowanie częściej

# Grunt to sprawne auto i koncentracja

**Jesienią odnotowuje się najwięcej dni deszczowych w porównaniu do innych pór roku. Kierowcy muszą dostosować sposób prowadzenia samochodu do tych bardziej niebezpiecznych warunków jazdy.**



fot. Szkoła Jazdy Renault

Podczas jazdy w deszczu szczególnie ważne jest trzymanie obu rąk na kierownicy

Po pierwsze należy jechać wolniej niż w czasie słonecznej pogody i unikać nagłego hamowania. – Po drugie sprawdzić stan opon. Zużyta opona ze startym bieżnikiem nie tylko wydłuża drogę hamowania, ale może być przyczyną wpadnięcia w poślizg wodny – mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Jazdy Renault.

### Zadbaj o sprawne wycieraczki

Jesienią należy skontrolować stan piór wycieraczek i wymienić je, jeśli zauważymy, że nie usuwają odpowiednio wody z szyby. Niezbędne jest także regularne sprawdzanie stanu świateł w samochodzie i natychmiastowa wymiana niesprawnych żarówek.

– Jesień jest najbardziej pochmurną porą roku, więc nawet w ciągu dnia sprawność wszystkich świateł jest niezbędna dla poprawy widoczności. Na ulicach widać wielu kierowców, którzy bagatelizują tę kwestię – ostrzegają trenerzy Szkoły Jazdy Renault.

Gdy wsiadamy do samochodu w czasie deszczu, warto osuszyć nieco podeszwę butów o dywanik zanim uruchomimy auto, gdyż mokra może łatwo zsunąć się z pedału.

### Technika jazdy samochodem podczas deszczu

– Obie ręce na kierownicy, tę zasadę należy stosować bez względu na porę roku, ale w czasie deszczu jest to szczególnie istotne, gdyż na mokrej jezdni można łatwiej stracić przyczepność i panowanie nad samochodem – podkreślają trenerzy bezpiecznej jazdy.

Długotrwałe opady powodują zbieranie się deszczu w koleinach i powstawanie kałuż na nierównościach lub uszkodzonych fragmentach jezdni. Przez kałuże należy przejeżdżać wolno, aby uniknąć uszkodzenia samochodu, bo może zdarzyć się, że pod powierzchnią wody znajduje się dziura. Poza tym, gdy jedziemy wolno, a woda okaże się zbyt głęboka, zdążymy zatrzymać auto.

Pamiętajmy także o pieszych.

– Często kałuże tworzą się przy krawężnikach i zbyt szybkie przejechanie przez nie spowoduje ochlapanie przechodniów – przypominają trenerzy Szkoły Jazdy Renault.

– Lepiej też unikać jazdy za ciężarówkami czy autobusami i ostrożnie wymijać takie pojazdy. Ich duże opony rozpryskują takie ilości wody, że mogą spowodować chwilową całkowitą utratę widoczności. Pod żadnym pozorem nie-wolno wtedy zamykać oczu. Należy zapanować nad taką automatyczną reakcją – ostrzegają trenerzy.

**(dko)**

**Ceny >>** Wiele będzie zależeć od sytuacji w USA

# Paliwa tanieją, LPG bez zmian



www.regiomoto.pl

Tempo obniżek cen paliw na stacjach wyraźnie hamuje

Początek października przyniósł dalsze obniżki cen benzyn i oleju napędowego na stacjach. Widać jednak, że skala obniżek jest coraz mniejsza.

Od połowy września, kiedy odnotowano pierwsze spadki cen z rekordowych dla tego roku poziomów, benzyna i olej napędowy potaniały odpowiednio o 15 i 10 groszy na litrze. O ile prawdopodobieństwo obniżek na rynku detalicznym utrzymuje się, to skala obniżek w kolejnych dniach będzie już mniejsza.

Faktem jest spadek cen na części stacji wyraźnie poniżej poziomu 5,50 zł/l, jednak spadek średnich cen dla kraju poniżej tego poziomu w kolejnym tygodniu jest jeszcze mało realny.

Średnie ceny paliw w kraju kształtują się obecnie na poziomie odpowiednio: dla benzyny bezołowiowej 95 – 5,56 zł/l (o 5 gr/l mniej niż przed tygodniem), benzyny bezołowiowej 98 – 5,78 zł/l (spadek o 4 gr/l), oleju napędowego – 5,59 zł (spadek o 3 gr/l) i autogazu – 2,44 zł/l ( bez zmian).

– Mijający tydzień na rynku hurtowym zakończymy niższymi cenami benzyny i nieco wyższymi dla oleju napędowego w porównaniu do końca ubiegłego tygodnia. Jednak wahania, które w dwóch ostatnich tygodniach notujemy na rynku hurtowym dają coraz mniejsze szanse na długotrwałą korektę spadkową na stacjach – komentują Urszula Cieślak i Rafał Zywert, eksperci z BM REFLEX.

Poziom cen na krajowym rynku hurtowym jest obecnie determinowany przez sytuację w USA. Brak porozumienia w kwestii amerykańskiego budżetu coraz mocniej niepokoi inwestorów. Paraliż funkcjonowania części instytucji państwowych w USA może być początkiem większych problemów, jeśli partie polityczne w Kongresie nie dojdą do porozumienia, za dwa tygodnie Stany Zjednoczone pierwszy raz w historii mogą ogłosić niewypłacalność.

**(mmi)**

## Wyprodukowano już 40 mln samochodów



**Toyota corolla najpopularniejszym samochodem na świecie.** Japoński samochód kompaktowy, aktualnie oferowany tylko jako sedan, jest produkowany w piętnastu fabrykach na całym świecie. To już jedenasta generacja corolli. Pierwsze auto z tą nazwą zjechało z taśmy w 1966 r. Był to dwudrzwiowy sedan. Od tamtej pory wyprodukowano ponad 40 mln egzemplarzy kompaktowej toyoty. **(dko)**

ogłoszenia z giełdy

## KUPIĘ

**Skup** katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.

Fiat 125p, 126p, Warszawa, Wartburg, Wołga, 604 076-957.

## SPRZEDAM

**Autoczęści** do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Winda do samochodu ciężarowego, kompletna, 2500 kg, stan bdb, 1.500 zł, 695 477-103.

Audi A4, 1.8 + gaz, pełna opcja, zarejestrowany, uszkodzony, 2.900 zł, 696 216-495.

Audi A6, 2001, 2.5 D, kombi, automat, 9.500 zł, 504 464-198.

Fiat Seicento, 2003, 1.1, salon, serwisowany, I wł., 6.100 zł, 503 447-663.

Ford Focus II, 2005/ 06, 1.8 TDCI, nowy model, hatchback, stan idealny, 18.900 zł, 696 882-993.

Kia Cerato, 1.3 TD, serwisowany do 2013, 70 tyś km, jak nowy, 21.500 zł, 501 721-142.

Mazda Premacy, 2000, 2.0 DITD, klima, tempomat, 8.700 zł, 696 882-993.

Mercedes A klasa, 1999, 1.7 D, czarny, 8.500 zł, 503 830-122.

Mini One, 2006, 1.6 B, srebrny metalik, ABS, wspomaganie, klima, el. szyby, regulacja foteli, 27.600 zł, 512 206-589.

Opel Tigra, 1996, 1.4+ gaz, el. szyby, szyberdach, alufelgi 17, komplet kół zimowych, 4.500 zł, 504 973-793.

Opel Vectra, 2005, 1.9 CDTI, 138 tyś km, serwisowany, salon, bogate wyposażenie, stan bdb, 696 882-993.

Peugeot Partner, 2001, 1.4 B, ważne opłaty, stan idealny, 6.900 zł, 696 216-495.

Peugeot Partner, 2006, 1.6 HDI, 5 osób, airbag, c. zamek, alarm, zamiana na busa, 10.500 zł, 508 335-572.

Renault Clio Grandtour, 2009, 1.2 16V, I wł., salon, 70 tyś km, bezwypadkowy, bogata wersja, 24.900zł, 696 882-993.

Renault Clio, 2011, 1.2 16V, 18 tyś km, I wł., salon, stan idealny, 22.900 zł, 696 882-993.

Renault Megane Scenic, 1999, 1.6, 5.000 zł, 512 458-521.

Rover 25, 2002, 1.6, klima, alufelgi, 73 tyś km, 5.700 zł, 512 458-521.

Suzuki Vitara offroad, 1992, 1.6, czarny, podniesiony, 5.000 zł, 512 458-521.

Toyota Aygo, 2006, 1.0 B, 75 tyś km, 15.300 zł, 692 247-116.

VW Golf II, 1.6 B, zarejestrowany, 4 drzwi, stan idealny, oryginalny lakier, 2.500 zł, 696 216-495.

VW T3, 1990, 1.9 TD, 5 biegów, 9 osób, stan bdb, 5.500 zł, 506 085-952.

**Test >>** Jeździliśmy citroenem C5 z dwulitrowym turbodieslem o mocy 160 KM

# Aż chce się jeździć po wybojach

**Hydropneumatyczne zawieszenie to wyróżnik citroena C5. Sprawdziliśmy, czy dzięki niemu warto wydać na francuskie auto tyle, co na konkurenta z Niemiec.**



fot. Wojciech Frelichowski

Nadwozie C5 ma klasyczne proporcje, a linią przypomina strzałę

Druga generacja C5 pojawiła się na rynku pod koniec 2007 r. Samochód miał być mocnym konkurentem dla niemieckich tuzów klasy średniej: forda mondeo czy vw passata. Dlatego zrezygnowano z ekstrawaganckich rozwiązań stylistycznych.

Nadwozie auta ma klasyczne proporcje, a linią przypomina strzałę. Wysoko poprowadzona krawędź okien dodaje mu urody, ale ogranicza widoczność. W środku mamy klasyczne rozwiązania i sportowe akcenty. Jedyną niespodzianką jest kierownica, której środek nie porusza się w trakcie skrętu. Przednie fotele są bardzo wygodne. Kanapa też, choć wysokim osobom może na niej brakować miejsca na nogi. Bagażnik ma pojemność 467 l, mniej niż w mondeo czy passacie.

Jeździliśmy citroenem C5 z dwulitrowym turbodieslem o mocy 160 KM i 340 Nm maks. momentu obrotowego. Za przeniesienie napędu odpowiadała sześciobiegowa skrzynia ręczna. Silnik HDi dobrze radził sobie z rozpędzaniem ważącego prawie 1700 kg auta. W trasie C5 zużyło średnio 5,5 l oleju napędowego na 100 km. W mieście zużycie paliwa sięgnęło 8,5 l/100 km.

Hydropneumatyczne zawieszenie podnosi komfort jazdy, ale trzeba się do niego przyzwyczaić. Podczas pokonywania głębokich nierówności samochód lekko się buja. Na szczęście można to ograniczyć uruchamiając tryb sportowy, usztywniający zawieszenie. Kierowcy, którzy czasem muszą zjechać z asfaltu, docenią regulowany prześwit.

Testowany citroen kosztował 105000 zł. Miał w standardzie m.in. komplet poduszek i kurtyn powietrznych, dwustrefową klimatyzację, ESP i alufelgi. Passat kosztuje podobnie, mondeo jest nieco droższy, a opel insignia ciut tańszy.

**Wojciech Frelichowski**

### Ocena

**Plusy**
- Komfortowe zawieszenie
- Nowoczesna stylistyka
- Wygodne wnętrze
- Dynamiczny i ekonomiczny silnik 2.0 HDi

**Minusy**
- Prawdopodobny wysoki spadek wartości
- Brak siłowników podnoszących maskę
- Średnia jakość wewnętrznych plastików
- Bagażnik mniejszy niż u konkurentów



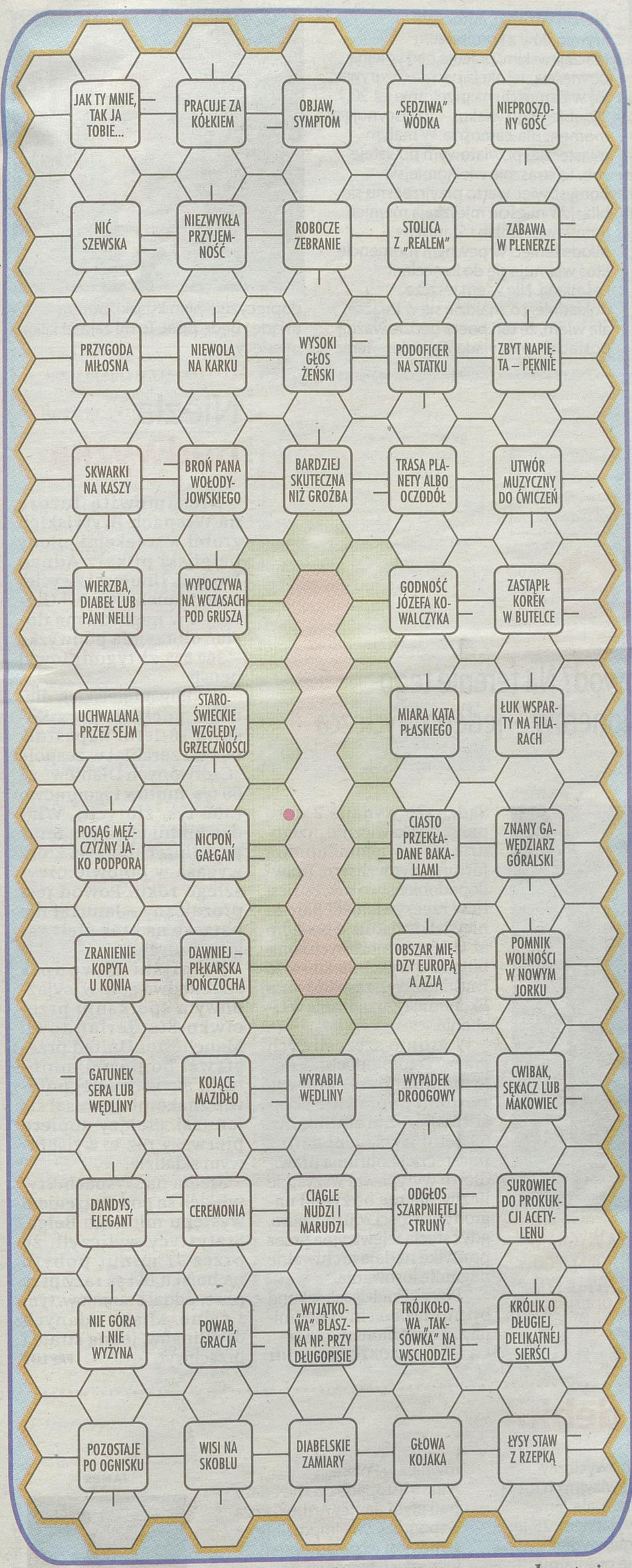
Klasyczne kształty citroena C5 mogą się podobać



Wygoda obsługi i wygląd kokpitu bez zastrzeżeń

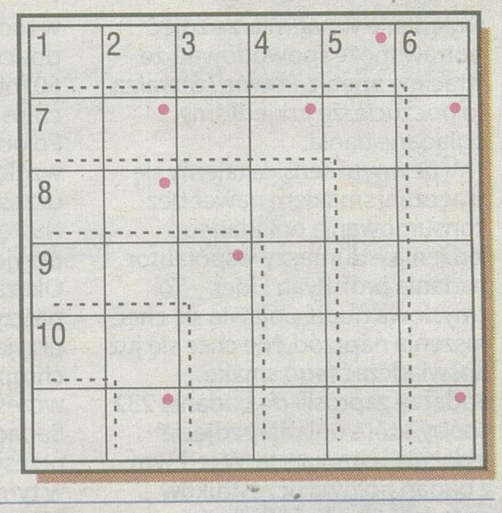
*Autor zadań: HELLES*

## 1. Wirówka panoramiczna



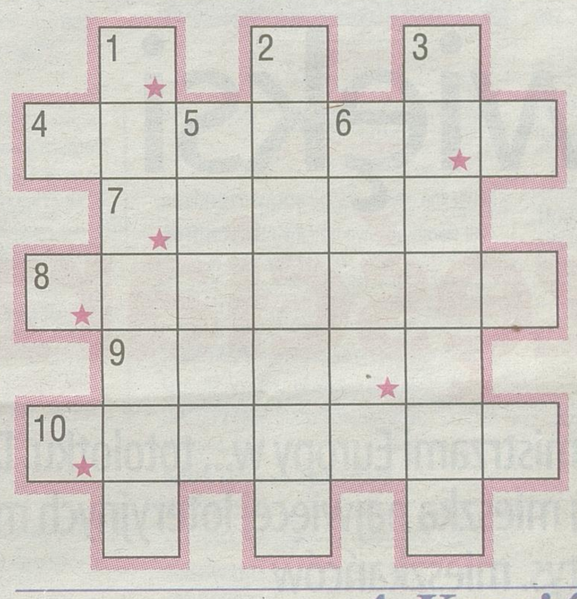

**Litery w kolorowych polach, czytane prawoskrętnie od pola z kropką, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki**

## 2. Krzyżówka lubelska



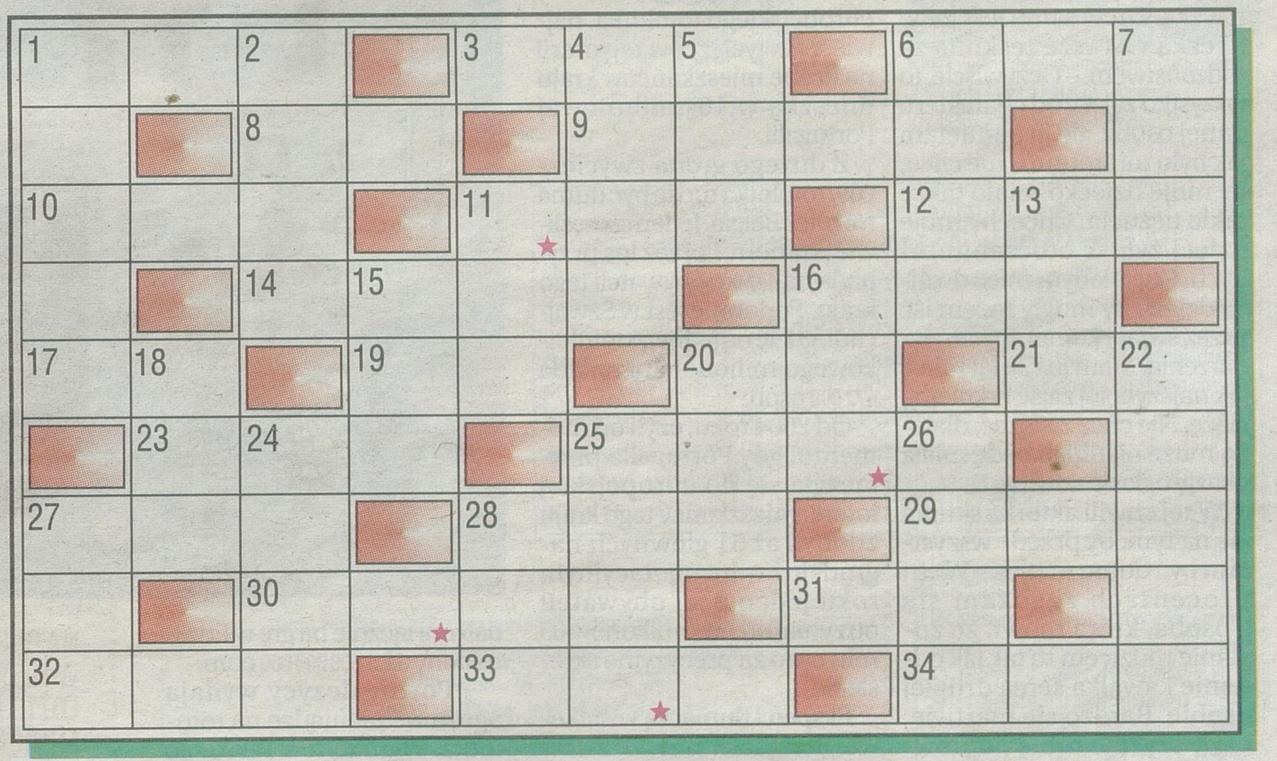

**Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł znanego obrazu.**
**WZDŁUŻ LINII PRZERYWANEJ:**
1) tramwaj z popularnej niegdyś piosenki o Warszawie, 7) teczka na plecach, 8) przywódca portugalskiej rewolucji w 1910 r., 9) upadek gospodarczy, 10) określenie kogoś, o kim nie można lub nie chce się mówić dokładniej.
**PIONOWO:**
1) płetwonogi ssak morski, zwany też uchatką, 2) lampa lecznicza emitująca głównie promienie podczerwone, 3) wigilijna solenizantka, 4) dzieło Wergiliusza, 5) anglosaski pan, 6) Anastazja nie dla każdego.

## 3. Krzyżówka



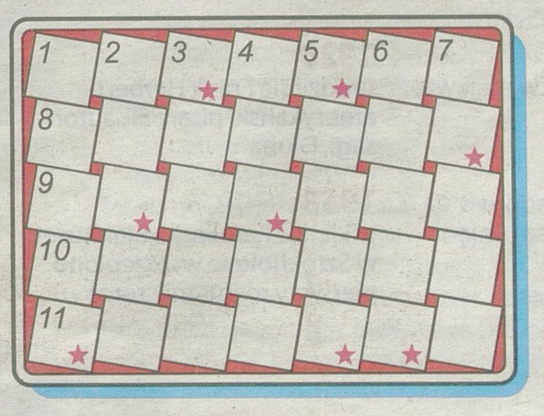

**Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**
**POZIOMO:**
4) polska nazwa handlowa celofanu, 7) Wiesław, popularny aktor polski (wylansował piosenkę „W Polskę idziemy")), 8) wiązka kwiatów lub gałęzi, 9) lewa strona rachunków w księgowości, 10) potoczna nazwa tasiemca uzbrojonego.
**PIONOWO:**
1) dawna nazwa Es-Sawiry – uzdrowiska klimatycznego w zach. Maroku, 2) pisklę gruchającego ptaka, 3) najlepszy ponoć z zająca, 5) rzeźbiarz polski, projektant pomników (1937-1968), 6) jakiś osobnik.

## 4. Krzyżówka sylabowa




**Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**
**POZIOMO:** 1) trzyma halkę, 3) zwiewna chustka, 6) obejście, zagroda, 8) służący, 9) domowy złodziej czasu, 10) nieobliczalny nieszczęśnik, 11) część aparatu fotograficznego, 12) czatowanie w ukryciu z zamiarem napaści, 14) niewielki okręt wojenny, 16) stolica Filipin, 17) egzotyczny czarownik, 19) krewniaczka talerza, 20) część łożyska ślizgowego, 21) wielka ilość, mnóstwo, 23) mięsak, 25) różnorodne czynności ruchowe ludzi i zwierząt, 27) pisarz albański, autor „Córki Agamemnona", 28) duży statek żaglowy z XV-XVI w., 29) do wyklejania ścian w mieszkaniach, 30) stolica stanu Maryland, 31) zwierciadło, 32) holenderka, ale nie krowa, 33) rośnie nad brzegami stawów, 34) mieszkanie na poddaszu.
**PIONOWO:** 1) telegram przekazany na falach eteru, 2) sztywny kołnierzyk noszony przez duchownych, 4) kuzynka wątrobianki, 5) niepełnosprawny, 6) pilnuje kamienicy, 7) istota, 11) żołnierska butelka, 13) tańcząca Loda, 15) złota moneta bizantyjska, zwana także solidem, 16) ćwiczenia wojskowe, 18) też lokum na poddaszu, 20) płynny miód, 22) zamaskowany szkodnik, 24) mieszkanka Kraju Porannej Świeżości, 25) lubi pouczać, 26) nieszczęśliwy wypadek, 27) „łamany" wodospad, 28) podniszczony płaszcz.

## 5. Biała krzyżówka




**Litery w polach z kropką, czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie.**
**POZIOMO:** 1) mężczyzna bez szans na potomstwo, 8) torbiel, kaszak (z liter wyrazów: atom, era), 9) dawny komik węgierski (fruwa jadłodajnia), 10) zakonnik zachowujący wspólna regułę, ale żyjący w odosobnieniu, pustelnik, 11) rzeka w Peru, nazwa górnego biegu Amazonki.
**PIONOWO:** 1) trzcina do pisana (anagram słowa „Lakme"), 2) ozdobna lamówka żydowskiej szaty liturgicznej – tałesu, 3) pies do polowań na ptactwo, 4) przędza jedwabna, 5) … Hood – legendarny bohater angielskich ballad średniowiecznych, 6) rodzina słynnych włoskich lutników z Cremony, 7) dawna machina oblężnicza do burzenia murów.

## Rozwiązania zadań

1. „Jesteśmy na wczasach". 2. „Mona Lisa". 3. Magnes. 4. Marynata. 5. Masarnia.

## Po obejrzeniu **nie chce się jeść**

Oglądanie w nadmiarze zdjęć potraw może spowodować, że stracimy apetyt. Powód? Stwarza to poczucie, że już jedliśmy oglądane dania.

– W pewnym sensie stajemy się zmęczeni smakiem nawet bez konsumowania oglądanego jedzenia – tłumaczy współautor badania prof. Ryan Elder. – To zmysłowa nuda: pojawia się chęć ruszenia naprzód. Nie chce się już doświadczać tego smaku.

Badacze zaprosili do badania 232 osoby, które oglądały zdjęcia jedzenia i oceniały je. W jednym z badań połowa uczestników oglądała 60 zdjęć słodkości w rodzaju ciast, trufli i czekolady, podczas gdy pozostali patrzyli na 60 fotografii słonych przekąsek; chipsów, precli i frytek.

Po ocenieniu każdego zdjęcia pod względem apetyczności, każdy uczestnik jadł słone orzeszki. Następnie oceniał, jaką przyjemność mu to sprawiło. Okazało się, że osoby, które patrzyły na słone przekąski, mniej przyjemności znajdowały w chrupaniu orzeszków, nawet jeśli wcześniej ich nie widziały. Badacze uważają, że chodzi o przesyt konkretnym smakiem, w tym przypadku słonym.

**PAP LIFE**



## Zoo i **włamanie**

Marcin Wroński, autor serii kryminałów z komisarzem Maciejewskim, pracuje nad kolejną powieścią. Jej akcja będzie rozgrywać się w Zamościu na przełomie lat 20. i 30. ubiegłego wieku. – To fascynujący moment dla Zamościa. W małym miasteczku powiatowym powstaje zoo. To strasznie wielkomiejski pomysł, więc warto przyjrzeć mu się bliżej. W mieście mieszkają również Bolesław Leśmian i Stanisław Młodożeniec. W pewnym momencie ktoś włamuje się do kancelarii Leśmiana. Nie wiem jeszcze dokładnie, co znajdzie się w książce, ale wiem, że ten poeta będzie ważną postacią – opowiada Wroński. – Teraz doprecyzuję plan książki, potem usiądę i będę pisał. To mi zajmie kilka miesięcy.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

## Pora na **rodzeństwo**



FOT. PAP/EPA/MIKE NELSON

Amerykańska aktorka Drew Barrymore nie ma zamiaru zwlekać i w najbliższym czasie chce znowu zajść w ciążę. Nie bierze pod uwagę sytuacji, w której jej roczna córka Olive miałaby zostać jedynaczką. Drew sama jest jedynaczką i zawsze tęskniła za rodzeństwem. – Oczywiście, to wszystko zależy od charakteru danej osoby, ale ja pamiętam jak było mi smutno i nie chcę, by moje dziecko miało także takie uczucia. Chcę, by moje dzieci żyły w otoczeniu innych. Chciałabym mieć dwójkę dzieci, by mogły razem iść przez świat i komentować wydarzenia. Mam już 38 lat i chcę jak najszybciej zajść w kolejną ciążę. Nie chcę zwlekać, dlatego może niedługo będę miała okazję ogłosić nowiny.

W tej chwili aktorka skupia się na tym, by przede wszystkim być dobrą matką. – W stu procentach zgadzam się z osobą, która mówi, że zostanie rodzicem to tak jak oddanie kawałka serca drugiej osobie. Bardzo się martwię, czy wszystko robię poprawnie – opowiada aktorka.

**PAP LIFE**

# Najwięksi **szczęściarze**

**Portugalczycy są mistrzami Europy w... totolotku. Dowód? Na terenie tego iberyjskiego kraju mieszka najwięcej loteryjnych milionerów – jeden zwycięzca przypada na 205 tys. mieszkańców**

Jak ujawniają organizatorzy europejskiego totolotka, najwięcej zwycięzców tej loterii na liczbę mieszkańców kraju mieszka w 10-milionowej Portugalii.

Z dużego grona zwycięzców totolotka może być duma również Belgia. Jeden szczęśliwie „trafiony" przez los przypada na **447 000** obywateli tego kraju. Podobnie jest w Szwajcarii, gdzie na jednego totolotkowego milionera przypada **472 000** osób.

Od 2004 roku, czyli od momentu, gdy Portugalia przyłączyła się do europejskiej loterii, mieszkańcy tego kraju zdobyli aż 51 głównych nagród. Już w inauguracyjnym roku jeden z jej obywateli otrzymał od Euromilionów 69 mln euro za precyzyjne skreślenie.

Eksperci tłumaczą wyjątkowe „szczęście" mieszkańców Portugalii częstym udziałem w loterii. Tylko w tym roku wydali oni łącznie na grę w Euromiliony aż... **600 000 000** euro.

– Portugalczycy wydają ogromne pieniądze na totolotka. Wynika to z faktu, że dają się przekonać złudnemu mechanizmowi tej gry. Sądzą, że wydane 2 euro mogą błyskawicznie przerodzić się w wielomilionową fortunę. Tymczasem, prawdopodobieństwo sukcesu jest tu w rzeczywistości bardzo niewielkie. Istnieje bowiem aż 116,5 mln możliwych kombinacji – wyjaśnia Horacio Faustino z Wyższego Instytutu Ekonomii i Zarządzania w Lizbonie.

W gronie szczęśliwych graczy w totolotka brak Antonia Siomoesa, który w sierpniu poprawnie skreślił kupon Euromilionów. 59-letni właściciel baru z miasteczka Lourinha prawidłowo wytypował wszystkie liczby, ale nie otrzymał nagrody wartości 200 mln euro, gdyż stacja telewizyjna przez pomyłkę nadała archiwalne nagranie losowania.

– Przez kilkadziesiąt sekund byłem milionerem – wspomina z żalem Antonio Simoes.

**MARCIN ZATYKA/PAP LIFE**




FOT. BARTEK ŻURAWSKI/ARCHIWUM

NAJWIĘKSZA WYGRANA W HISTORII POLSKIEGO LOTTO PADŁA W LUTYM MINIONEGO ROKU: 33 787 496,10 ZŁOTYCH

## Niezła **podwyżka**

Niesamowitą furorę na Wyspach Brytyjskich zrobił w weekend młody belgijski piłkarz Adnan Januzaj. Uratował zwycięstwo Manchesterowi United, a w nagrodę ma dostać olbrzymią podwyżkę – **300 000** zł tygodniowej pensji.

Według angielskich mediów, pochodzący z Kosowa 18-letni napastnik będzie zarabiał w zespole „Czerwonych Diabłów" aż 60 tys. funtów tygodniowo (300 tys. złotych). Władze klubu chcą już teraz przedłużyć umowę, która wygasa w połowie przyszłego roku. Powód jest prozaiczny – Januzaj nie narzeka na brak ofert zagranicznych...

Belgijski zawodnik strzelił dwa gole w wyjazdowym spotkaniu przeciwko Sunderlandowi. Manchester United przegrywał po pięciu minutach, ale w drugiej połowie znakomicie spisał się Januzaj, grający dopiero pierwszy raz w wyjściowym składzie.

Media na Wyspach Brytyjskich są pod wrażeniem występu młodego Belga. Statystycy wyliczyli, że przez **77** minut pobytu na boisku był **58** razy przy piłce, oddał **6** strzałów, tym **3** celne. Miał **5** udanych dryblingów, jedną stratę i przechwyt.

**PAP LIFE**

## **Odszkodowanie** od producenta peruk

Amerykańska modelka Tyra Banks zaskarżyła producenta peruk i żąda... **10 000 000** dolarów odszkodowania. Powód? Gwiazda ocenia, że wiele firm wykorzystuje jej nazwisko, by zyskać klientów. Adwokaci Banks uzbierali szereg dowodów wykorzystania nazwiska i wizerunku modelki bez jej zgody. Sprawa zostanie rozstrzygnięta przez sąd w Los Angeles. Banks oskarżyła aż jedenaście firm, które jej zdaniem szafują jej wizerunkiem.

Banks to amerykańska modelka, aktorka, piosenkarka i osobowość telewizyjna, od 2005 roku jest prowadzącą talk-show „The Tyra Banks Show". Znana również jako prowadząca i jurorka telewizyjnego reality show „Zostań topmodelką".

**PAP LIFE**

## Udany **debiut**

Ostatnio rzadko zwycięzcy programów telewizyjnych robią prawdziwą karierę, ale James Arthur jest tu wyjątkiem. 25-letni wokalista z Anglii, wygrał brytyjską edycję programu „X Factor" w minionym roku. Śpiewany przez niego w finale cover „Impossible" był przebojem również w Polsce.

A już 5 listopada do sprzedaży trafi płyta „James Arthur". Poza wspomnianym „Impossible", James jest współautoprem wszystkich piosenek. Za produkcję albumu odpowiada zaś między innymi Salaam Remi, który pracował z Amy Winehouse.




FOT. SONY MUSIC POLAND

**kartka z kalendarza 8 października**

**1517**
król Francji Franciszek I założył miasto portowe Hawr

**1672**
zwycięstwo hetmana Jana Sobieskiego w bitwie pod Niemirowem

**1892**
urodziła się Marina Cwietajewa, rosyjska poetka

**1914**
w Quito, stolicy Ekwadoru uruchomiono pierwszą linię tramwajową

**1920**
urodził się Frank Herbert, amerykański pisarz SF, autor sagi „Diuna"

**1958**
w klinice Karolinska Sjukhuset w Sztokholmie wszczepiono pierwszy rozrusznik serca

**2004**
premiera filmu „Pręgi" w reżyserii Magdaleny Piekorz

**2010**
rozpoczęto budowę Portu Lotniczego Modlin

**97**

podczas tylu występów w reprezentacji Polski, Kazimierz Deyna strzelił 41 bramek. 8 października 1966 roku Kazimierz Deyna zadebiutował w barwach ŁKS Łódź

## AUTOMOTO

### CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

**OPONY** zimowe, felgi - najtaniej !!! 698-195-597.

### KUPIĘ

**AUTA** całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
**AUTOKOMIS,** SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130

### SPRZEDAM

**DUCATO,** 2005r.,podwójna kabina 602-658-953.
**FORD** transit 2.0 2000r, I rej. 2001r., 6-osobowy. 11.000zł. 504-946-824,

## BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI.PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).
000054A

### KREDYTY/POŻYCZKI

**BEZ** zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
**INESKREDYT.PL** 536-430-000 oddłużanie
**KREDYT do 200 tyś. Suwałki: 664-064-179.**
**KREDYTY do 200 tyś, tel. 728-836-686.**
**NOWOŚĆ! KREDYTY na oświadczenie do 30 tys. bez KRUS, ZUS i US. Akceptujemy wszystkie źródła dochodu. Doradca 517-161-880.**
**POŻYCZKA** 9,99%, 725577668

**POŻYCZKA - całe województwo, tel. 668-681-841.**
0077940

## MATRYMONIALNE

### BIURA MATRYMONIALNE

**BIURO** "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

## NAUKA

### KURSY

**AUTOMOBILKLUB** - prawo jazdy. 85/732-76-85

## NIERUCHOMOŚCI

### SPRZEDAM

**BEZPOŚREDNIO,** B-stok, ul. Suraska, 60 m2 -2 pokoje i kuchnia, tel. 48 693 324 933

**BLASZAKI** garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
**BLASZAKI** garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
**BUDOWLANĄ,** Choroszcz, 1350m2. 792-232-011
**DOM** w Ełku 110mkw. (87)610-28-59.
**GARAŻE** blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!
**GARAŻE** blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty
**GARAŻE,** blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

### STANCJE

**UCZNIOM** mieszkanie samodzielne, 604-561-022

## PRACA

### ZATRUDNIĘ

ACUSTIC zatrudni osobę na stanowisko protetyka słuchu. Do składania aplikacji zapraszamy również Panów. praca.protetyk@o2.pl
011445A

**BRUKARZY** i pomocników. 602-77-66-69
**BRYGADĘ** do kostki na stałe. 602-776-669
**DO** pracy w barze, Łapy. 600-078-999.
**FRYZJERKĘ,** Białystok. 730-629-740
**MECHANIKA** samochody dostawcze. 505-456-149
**PRACOWNIK** drogowy, Przebród, stawka 10 zł, 506-622-424.
**PRACOWNIKA** w gospodarstwie. 509974069
**W** gospodarstwie rolnym Grajewo 798-719-891

## ROLNICTWO

### KUPIĘ

****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

*SKUP tuczników. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 668-664-790, 86/ 215-11-15 wew. 24.
0000170

**BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 731-038-424.**
**KNURY** kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.

**KUPIE różne rodzaje zbóż w ilościach min. 24 tony, paszowe jak i konsumpcyjne, płatne w dniu odbioru,zapewniam transport, Zapraszam. tel. 504-082-112.**
0079261

**ROLNICZEPOZYCZKI.PL**

SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 600-02-02-03, (606-98-98-87 pow.łomżyński), (pow. grajewski 666-08-44-92).
000017C

**SKUP** koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

### SPRZEDAM

*ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.
000017E

DOJARKI, hale udojowe, schładzalniki nowe i używane. Montaż i serwis, tel. 503-797-293, 602-447-223.
000035A

**DOJARNIE** rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.
035452A

**JAŁÓWKI** HF, wycielenie 10.13r., (87)565-00-24.
**KROWY** hodowlane 10 szt. 509974069

**PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.**
0000184

**ROL-MIX** oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
**SPRZEDAM** rozrzutnik Forstchritt 10 t, ciągnik C363 P sprawne tel. 606882146
**SPRZEDAM** ziemię rolną w jednym kawałku o pow. 6,7 ha, klasa 3 w miejscowości Piętki Grężki woj. Podlaskie. Kontakt: Andrzej Piętka 601251476

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, 692-999-007.
0000188

## RÓŻNE

### KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

**BRZOZA,** dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
**KUPIĘ** drewno papierówka, 728-998-381.
**SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032**

### SPRZEDAM

**DREWNO** kominkowe, tel. 609-252-236.
**OPAŁ** pocięty z dowozem od 120zł 694-42-66-65
**TROCINY** zrębki, 609-252-236.
**ZRZYNY** tartaczne, 609-252-236.

## TURYSTYKA

**BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.**
**HOLANDIA,** Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.
**LONDYN** -osoby, paczki pod adres 530-048-854.
**PIĄTEK:** Londyn Luton Bedford 502-222-875

## USŁUGI

### ANTENY

**ANTENY-** serwis montaż Tanio 515411230

### AUTOMOTO

**AUTOHOLOWANIE** busy, maszyny.604359907
**AUTOHOLOWANIE** osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

### BUDOWA, REMONT

**ADAPTACJE,** docieplenia poddaszy, remonty, łazienki, Suwalki, okolice, 510-412-369.
**DOCIEPLENIA** budynków, solidnie 504-854-831
**DOMY,** obory, remonty, koparka. 600-506-507.
**KLINKIER,** fundamenty, siatka. 600-220-366,
**MALOWANIE** szpachlowanie, tynki 665-063-930
**POLBRUK,** tanio, solidnie. 506-920-373.
**PROJEKTY,** obory, kurniki, garaże. 606-205-923
**REMONTY** kompleksowo, elewacje 516-035-439
**SCHODY,** drzwi, okna, oranżerie, 604-429-715
**STUDNIA,** pompy ciepła, tel. 604-651-727.
**STUDNIE** pompy ciepła, tanio. 600-772-149
**STUDNIE** wiercone -solidnie! 504-320-592.
**TYNKI** gipsowe, cem-wap. 602-326-810.
**WYKOŃCZENIA** wnętrz tanio solidnie 660140672

### CYKLINOWANIE

**BEZPYŁOWE-** tanio, solidnie, tel. 500-55-15-15.
**CYKLINOWANIE,** montaż, renowacja podłóg, schodów, tarasów drewnianych. 518-437-833.

### CZYSZCZENIE DYWANÓW

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

### DACHY

**DACHY** - Krycie! Najtaniej!!! Tel: 604-590-996
**DACHY, więźby, krycie. Tel. 509-524-707.**
**KRYCIE** dachów - tanio, tel. 602-333-644.
**KRYCIE** papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.
**KRYCIE,** więźba, budowa poddaszy. Ełewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
**WIĘŹBY,** skomplikowane krycie. 602-777-760.

### HYDRAULICZNE

**HYDRAULIK** solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
**HYDRAULIKA** kompleksowo VAT, 602-720-628.

### NAPRAWA RTV

**NAPRAWA** LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

### OKNA I DRZWI

**OKNA,** drzwi - najniższe ceny. Profesjonalny montaż. Sprawdź! 85/746-14-46, 602488413,

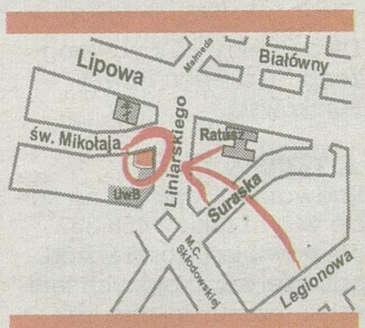
### PRZEPROWADZKI

**TRANSPORT,** przeprowadzki, tel. 693-433-543.

### ROLNICTWO

**KOSZENIE, skup kukurydzy i innych zbóż, usługi rolnicze. Andrzej Brzozowski, Parcewo. 516-108-096; 85/730-07-57.**
0110508

**BIURO OBSŁUGI KLIENTA przy ulicy Św. Mikołaja 1**




**tel. 85 748-96-02,85 748-96-03**
**fax 85 748-96-06**
**ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl**

### ŚLUSARSKIE

**KOWALSTWO,** balustrady, inne. 85/7419-656

### TYNKARSKIE

**TYNKI** agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
**TYNKI,** szpachlowanie, malowanie, 504-443-259

### INNE

NAGROBKI granitowe, niskie ceny - wolne terminy Boguszewo 7. 601-924-904
010911A

**SCHODY,** parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

## ZDROWIE

### GINEKOLOG

**A-Z** Ginekolog 503-339-116
**A-Z** Ginekolog Tanio 502-865-184

### PSYCHIATRA

**ODTRUCIA** alkoholowe, esperal, niskie ceny , ul. Kujawska 53/1 tel. 668171619.

## ZWIERZĘTA

**KURY** Zielononóżki Kuropatwiane sprzedam 2,5 letnie. Cena 27 zł/szt. Sobolewo k/Białegostoku. kom. 668008881.

**Syndyk D.C.W. Recykling Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Ignatkach**
**oferuje do sprzedaży z wolnej ręki nieruchomość zabudowaną:**

działkę o pow. 3 253 m² zabudowana budynkiem magazynowo-produkcyjnym o pow. 400 m² położona w Ignatkach k. Białegostoku. Księga wieczysta nr BI1B/00201204/7.

Regulamin sprzedaży, operat szacunkowy, dodatkowe informacje dostępne w siedzibie upadłej spółki: Ignatki 40/3, 16-001 Kleosin, www.dcw-r.pl oraz tel. (85) 742 30 05, 510 659 088.

www.dawro.eu
R10349132018

Marzenia o własnych, czterech ścianach?





Osiedle Zielone II
Rodzinna przestrzeń
R22159138W01B

Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

**OGŁOSZENIE**

**Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Kolnie Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością, 18-500 Kolno, ul. Kolejowa 4A, tel. (86)278-22-84, faks (86)278-25-12**

zaprasza uprawnione podmioty do składania pisemnych ofert na wykonanie badania sprawozdania finansowego za rok obrotowy **od 1.01.2013 r. do 31.12.2013 r.**

**Oferta poza całkowitą ceną i terminem wykonania usługi powinna zawierać:**
**1.** Informacje o oferencie.
**2.** Kserokopię aktualnego odpisu z rejestru, do którego wpisany jest oferent.
**3.** Kserokopię zaświadczenia o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych.
**4.** Oświadczenie o spełnieniu przez biegłego rewidenta ustawowo określonych warunków do wyrażenia bezstronnej i niezależnej opinii o badanym sprawozdaniu finansowym.
**5.** Opis dotychczasowego doświadczenia w badaniu.
**6.** Określenie składu zespołu przeprowadzonego badania.
**7.** Projekt umowy.

**Od biegłego rewidenta oczekujemy:**
objęcia badaniem pełnym dokumentów z następujących obszarów Spółki:
- działalności operacyjnych - co najmniej 10% dokumentów;
- pozostałych kosztów i przychodów operacyjnych - 100%;
- kosztów i przychodów finansowych - 100%;
- zysków i strat nadzwyczajnych - 100%;
- rezerw i odpisów aktualizujących - 100%;
- umowy różnego rodzaju - 100%.

**Termin zakończenia badania do 31.03.2014 r.**
Uczestnictwa biegłego rewidenta w posiedzeniu Rady Nadzorczej podsumowującym wynik badania.
Oferty należy składać do dnia **15.11.2013 r.** na adres Przedsiębiorstwa.
Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.
R98913W04a

**ZAWIADOMIENIE**

Sąd Rejonowy XIII Wydział Karny w Białymstoku zawiadamia osoby pokrzywdzone, że w dniu **21.10.2013 r. o godz. 10.00** na sali nr VIII w Sądzie Rejonowym w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 103, zostanie rozpoznana sprawa o sygnaturze akt XIII W 5611/13 z wniosku Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku o ukaranie osoby działającej jako Prezes Zarządu Mostostal Białystok sp. z o.o. w Białymstoku naruszającej przepisy prawa pracy w ten sposób, że w okresie od dnia **27.09.2012 r. do 20.11.2012 r.** nie wykonał w podlegającej wykonaniu decyzji nr 1 zawartej w nakazie nr 01060-5301-K 046-Np01/12 z dnia 25.09.2012 r. o treści :
"Wypłacić 170 uprawnionym pracownikom Spółki wynagrodzenia za pracę lipiec i sierpień 2012 r., oraz nie wykonał podlegającej wykonaniu decyzji nr 2 zawartej w wykazie j.w o treści.
"Wypłacić 5 byłym pracownikom odprawy pieniężne z tytułu rozwiązania umów o pracę z przyczyn nie dotyczących pracownika, w okresie do dnia 22.11.2012 r."
nie wypłacił 12 uprawnionym pracownikom ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany w naturze urlop wypoczynkowy w łącznej wartości 65983,36 zł w okresie **od dn. 14.09.12 r. do dn. 22.11.12 r.** nie wypłacił pracownicy odprawy pieniężnej w związku z rozwiązaniem umowy o pracę z przyczyn nie dotyczących pracownika w kwocie 5400 zł, oraz nie wykonał podlegających wykonaniu 3 prawomocnych orzeczeń Sądu Rejonowego w Białymstoku Wydziału VI Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nakazujących wypłacenie 3 byłym pracownikom wynagrodzeń i odszkodowań w łącznej kwocie 29779,12 zł tj. w zakresie stwierdzonych wykroczeń z art. 282 § 1 pkt 1 kodeksu pracy, art. 283 §2 pkt 7 kodeksu pracy
R11013013W01a

## Krótko

▲ **TENIS STOŁOWY** Polscy tenisiści stołowi pokonali Czechów 3:1 i zajęli 11. miejsce w turnieju drużynowym mistrzostw Europy w Schwechat koło Wiednia. Dwa punkty zdobył Wang Zeng Yi, a jeden Paweł Fertikowski.

▲ **TENIS** Agnieszka Radwańska wygrała na korcie w tym roku 2 458 332 dolarów i jest szósta wśród najlepiej zarabiających tenisistek sezonu. Jej młodsza siostra Urszula zajmuje 57. miejsce - 427 970 dol. W klasyfikacji prowadzi Amerykanka Serena Williams - 9 940 572.

▲ **PIŁKA NOŻNA** Władze Stomilu Olsztyn rozwiązały w poniedziałek kontrakt z trenerem Zbigniewem Kaczmarkiem. Zastąpi go dotychczasowy asystent Adam Łopatko. Powodem tej decyzji są słabe wyniki olsztyńskiego klubu w tegorocznych rozgrywkach 1. ligi piłkarskiej. Stomil zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli 1. ligi piłkarskiej. W 11 kolejkach zdobył 9 punktów. **(PAP)**

## Lotto

**Losowania z 6 października**
**Kaskada:** 8, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 23, 24
**Multi Multi (godz. 14):** 4, 6, 15, 17, 22, 38, 40, 41, 48, 50, 52, 53, 54, 59, 60, 63, 67, 69, 71, 80 **Plus:** 22.
**Multi Multi (godz. 21.40):** 9, 12, 13, 20, 27, 31, 34, 36, 44, 45, 49, 50, 58, 59, 61, 64, 69, 71, 73, 78 **Plus:** 58.

**Badminton >>** Złoto i dwa srebra naszych par w mistrzostwach Bułgarii

# Spotkali się starzy znajomi

**Suwalsko-głubczyckie deble zmierzyły się w wewnętrznym finale, o tytuł walczył także mikst.**

**Wojciech Drażba**
sport@wspolczesna.pl

Łukasz Moreń z SKB Litpol-Malow Suwałki i Wojciech Szkudlarczyk z Technika Głubczyce triumfowali w międzynarodowych mistrzostwach Bułgarii, turnieju International Challenge z pulą nagród 15 tys. dolarów. W rozstrzygającym boju pokonali 21:16, 13:21, 24:22 Adama Cwalinę i Przemysława Wachę, zawodników tych samych klubów. Oba polskie duety były w Sofii najwyżej rozstawione. Wynik finału jest jednak niespodzianką, bo przegraną okazała się wyżej obecnie notowana, zajmująca 25. miejsce w rankingu światowym para.



Fot. W. Drażba

**Łukasz Moreń (z prawej) i Adam Cwalina z SKB Litpol-Malow Suwałki w finale mistrzostw Bułgarii stanęli po dwóch stronach siatki**

– Nie zamierzam kolegom odbierać chwały, ale od tygodnia zmagam się z przeziębieniem – tłumaczy Cwalina. – Finał był grą nerwów, bo znamy się przecież jak łyse konie. Wysoki poziom zaprezentowaliśmy wszyscy tylko w niezwykle emocjonującej końcówce.

Ze starymi znajomymi, Szkotami Robertem Blairem i Imogen Bankier, byłymi wicemistrzami świata w deblu i mikście, spotkał się finale gry mieszanej Robert Mateusiak. Zawodnik Hubala Białystok i jego nowa partnerka, Agnieszka Wojtkowska z Technika Głubczyce ulegli Brytyjczykom 17:21, 15:21.

– Trenujemy razem raptem od miesiąca i brakowało nam zgrania oraz zrozumienia – opowiada Mateusiak. – Agnieszka, która zastąpiła Nadię Ziębę, była strasznie stremowana. Lekki stres nie ominął i mnie, bo Bankier jest moją partnerką w Chamble, klubie francuskiej ekstraklasy.

Polskie pary mają teraz tydzień odpoczynku. Potem czeka je start w prestiżowym Denmark Open, turnieju Super Series z pulą nagród 400 tys. dolarów. ▲

**Piłka ręczna >>** II liga mężczyzn

# Kolejna lekcja

Beniaminek II ligi piłkarzy ręcznych z Dąbrowy Białostockiej poniósł czwartą porażkę. W sobotę Szczypiorniak uległ na wyjeździe liderowi rozgrywek AZS AWF Biała Podlaska 18:41 (9:20).

– Rywal od pierwszej do ostatniej minuty miał przewagę. Widać było różnicę klas dzielącą oba zespoły – przyznał jeden z dwóch szkoleniowców Szczypiorniaka Mirosław Tokajuk.

– Jednak prawdą jest, że mogliśmy zaprezentować się lepiej na parkiecie przeciwnika. No cóż, na razie zbieramy doświadczenie dostając lekcje pokory. Trzeba dodać, że na początek rozgrywek graliśmy z samą czołówką tabeli, z najlepszymi zespołami. Mam nadzieję, że z meczu na mecz będzie tylko lepiej i uda nam się zdobyć punkty przede wszystkim w meczach na własnym parkiecie – dodaje szkoleniowiec Szczypiorniaka.

Jednak trudno będzie o nie także i w najbliższym spotkaniu. Szczypiorniak podejmie bowiem u siebie kolejnego mocarza drugiej ligi SPR Pabiks Pabianice. Mecz rozegrany zostanie w sobotę, 12.10 o godz. 18 w hali ZS przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego.

**(mark)**

▲ **AZS AWF Biała Podlaska – Szczypiorniak Dabrowa Białostocka 41:18 (20:9)**
**Szczypiorniak:** Fiedorczyuk, Zdankiewicz – Czekotowski - 5, Komosa - 3, Tokajuk - 3, Stec - 2, Szestowicki - 1, Radziwonowicz - 1, Andrukiewicz - 1, Jurgilewicz - 1, Olech - 1.

▲ **Wyniki:**
**3. kolejka:** Orlen Wisła II Płock – Warszawianka 19:26, ChKS Łódź – UMKS Trójka Ostrołęka 38:19, KKS Włókniarz Konstantynów Łódzki – AZS AWF Warszawa 23:30, UKS Prus Siedlce – SPR Pabiks Pabianice 29:29, MKS Wieluń – AZS AWF Biała POdlaska 17:27, Szczypiorniak Fabrowa Białostocka – Mazur Sierpc 21:32.
**4. kolejka:** Orlen II – Mazur 24:29, Pabiks – Wieluń 37:20, AZS AWF Warszawa – UKS Prus 29:38, UMKS Trójka Ostrołęka – Włókniarz 30:31, Warszawianka – ChKS Łódź 30:23.

▲ **Tabela II Ligi grupa 3**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. AZS AWF Biała Podlaska | 4 | 8 | 134:78 |
| 2. MKS Mazur Sierpc | 4 | 8 | 122:94 |
| 3. KS Warszawianka | 3 | 6 | 95:86 |
| 4. SPR Pabiks Pabianice | 4 | 6 | 120:97 |
| 5. KKS Włókniarz | 4 | 5 | 99:98 |
| 6. ChKS Łódź | 4 | 4 | 121:102 |
| 7. Orlen Wisła II Płock | 4 | 4 | 111:99 |
| 8. UKS Prus Siedlce | 4 | 3 | 108:128 |
| 9. MKS Wieluń | 4 | 2 | 95:107 |
| 10. AZS AWF Warszawa | 3 | 0 | 69:94 |
| 11. UMKS Trójka Ostrołęka | 4 | 0 | 100:140 |
| 12. KS Szczypiorniak | 4 | 0 | 69:140 |

**Petanque >>** III Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w Petanque w Hermanówce

# Młodzież zdominowała finały

Tomasz Korniłowicz i Mateusz Markiewicz sięgnęli po kolejne zwycięstwo pod koniec sezonu petanque. Po triumfach w zawodach rankingowych w Ciechanowie młodzi białostoczanie zostali mistrzami województwa podlaskiego w dubletach.

Zawody rozegrane zostały w minioną sobotę na bulodromach w Hermanówce koło Juchnowca Kościelnego. Dzięki zaangażowaniu Ośrodka Kultury w Gminie Juchnowiec Kościelny i gospodarzy z Hermanówki przy tamtejszej świetlicy powstały boiska do gry w bule.

Malownicza okolica sprawia, że do Hermanówki zaczynają przyjeżdżać sympatycy gry w petanque nie tylko z naszego regionu. W sobotnich mistrzostwach wzięli udział zawodnicy z Warszawy, Ciechanowa, Gib, Białegostoku, Kleosina, okolicznego Juchnowca, Olmont oraz sami mieszkańcy Hermanówki.

Organizatorów zawodów: Białostocki Klub Petanque i Ośrodek Kultury w Gminie Juchnowiec Kościelny ucieszyła szczególnie duża liczba młodych zawodniczek i zawodników, która już „zaraziła" się grą w bule.

Do wielkiego finału po rozegraniu 5. rund oraz fazy play-off awansowali Tomasz Korniłowicz, Mateusz Markiewicz i dublet Mariusz, Maurycy Klimaszewcy. Górą byli ci pierwsi wygrywając 13:4.

Trzecie miejsce zajął dublet warszawskiego klubu Ule Boules Grzegorz Zybert, Wojciech Olbrycht pokonując zawodników Białostockiego Klubu Petanque Jarosława i Łukasza Jabłońskich 13:11.

Przed sympatykami petanque z naszego województwa za tydzień ostatni już turniej zamykający sezon. Odbędzie się on w Gibach. W sobotę walczyć będą dublety, a w niedzielę rozegrany zostanie turniej singlistów.



**W III Mistrzostwach Województwa Podlaskiego w Petanque w Hermanówce dużą grupę stanowili młodzi zawodnicy**

▲ **Wyniki III Mistrzostw Województwa Podlaskiego w Petanque**
**Finał:** Tomasz Korniłowicz, Mateusz Markiewicz (Białystok) – Mariusz i Maurycy Klimaszewscy (Białostocki Klub Petanque) 13:4
**Mecz o 3. miejsce:** Grzegorz Zybert, Wojciech Olbrycht (Ule Boules Warszawa) – Jarosław i Łukasz Jabłońscy (Białostocki Klub Petanque) 13:11.
**Półfinały:** T. Korniłowicz, M. Markiewicz – J. Ł. Jabłońscy 13:3, M. M. Klimaszewscy – G. Zybert, W. Olbrycht 13:6.
**Ćwierćfinały:** T. Korniłowicz, M. Markiewicz – Zofia Jabłońska, Artur Korniłowicz (B.K. Petanque) 13:7, J. Ł. Jabłońscy – Marcin Szewczuk, Krystian Adamski (Białystok) 10:7, Grzegorz, Katarzyna Dróżdż (Ule Boules Warszawa) – M. M. Klimaszewscy 9:13, G. Zybert, W. Olbrycht – Andrzej Mosiewicz, Iza Bieluczyk (Białostocki Klub Petanque, Giby) 11:6.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
**ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski** tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

## Strzelcy

**III LIGA**
**12 goli** – Kamil Jackiewicz (Płomień Ełk),
**8** – Krzysztof Filipek (Huragan Morąg), Piotr Kozłowski (MKS Korsze),
**7** – Piotr Bondziul (Dąb Dąbrowa Białostocka), Paweł Kowalewski (Mrągowia Mrągowo), Karol Mackiewicz (Jagiellonia II Białystok),
**6** – Mariusz Łapiński (LZS Narewka), Michał Miller (MKS Korsze),

**IV LIGA**
**13 goli** – K. Zalewski (Cresovia)
**10** – Rupacz (Śniadowo),
**8** – Haraburda (Sparta A.),
**7** – S. Kozłowski (Gryf), Sobiczewski (Mielnik),
**6** – Bernatowicz (Michałowo), Tomczyk (Michałowo)
**5** – Idrissi (Pogoń), R. Maliszewski (Hetman T.)
**4** – Brzeziński (Orzeł), Gołubkiewicz (MKS Mielnik), Ibrahim (Sparta Sz.), Kobeszko (Wasilków), Nakielski (Puszcza), Sawicki (Hetman B.), Styś (Sparta Sz.), Wojno (Piast),

**KLASA OKRĘGOWA**
**16 goli** – Porowski (Ruch),
**13** – Przybylski (Victoria),
**12** – Piotr Gawędzki (Krypnianka),
**11** – Czaban (Rudnia), Piszczatowski (Ruch),
**7** – M. Butkiewicz (Krypnianka), Macianis (Pomorzanka),
**5** – Jasiński (Biebrza), Kułkiewicz (Ruch), Milankiewicz (Orlęta), Pasko (Ruch), Tarlecki (Gieret),
**4** – Chrzanowski (Biebrza), Dekarz (Biebrza), Faszczewski (Ruch), Hołownia (Sudovia), Łejmel (Pomorzanka), Makowski (Victoria), Marcinowicz (Sudovia), Radzio (Wigry II), Sawko (Forty)

**KLASA „A"**
**GRUPA I**
**10 goli** – Olszewski (Ciechanowiec),
**8** – Kaliszewicz (Kolejarz), Pradyszczuk (Tur II),
**6** – Barwiejuk (Kolejarz),
**5** – Wasiluk (Orzeł), Żero (Pionier),
**4** – K. Gryczan (BKS Jagiellonia), Starosielnik (Błyskawica), Szymczak (Orzeł),
**GRUPA II**
**13 goli** – Wiarstjak (Pogranicze),
**10** – Zawadzki (Jasion),
**8** – Popowski (Konar Kora Korycin),
**6** – D. Jaśko (Rospuda),
**4** – Bieniasz (Jasion), Jaromiński (Jasion),
**GRUPA III**
**9 goli** – Hermanowski (Supraślanka),
**8** – Treska (Czarni)
**7** – Palacz (Krynki)
**6** – Szymanowicz (Krynki)
**5** – Perkowski (Husaria), Zuwalski (Krynki)
**4** – Antonowicz (Czarni), Radzymiński (Pasja), Repnik (Pasja), Waszczuk (Narew).

**Piłka nożna >>** W Łomży wreszcie cieszyli się z trzech punktów

# ŁKS pokonał swój koszmar

**Miłosz Karbowski**
mkarbowski@wspolczesna.pl

Nic nie może wiecznie trwać – i całe szczęście. ŁKS 1926 Łomża wreszcie złamał swój kiepski „zwyczaj" i dowiózł korzystny wynik do końca meczu. Łomżanie wygrali 2:1 ze Zniczem Biała Piska i przesunęli się na 15. miejsce w trzecioligowej tabeli.

– Najważniejsze jest zwycięstwo: drugie w sezonie, a pierwsze na własnym stadionie, bo graliśmy już lepsze mecze – mówi drugi trener ŁKS-u Marcin Mroczkowski.

Piłkarze „pisali" znany kibicom scenariusz. Prowadzili 2:0. W końcówce stracili kontaktowego gola i zaczęły się nerwy. Identycznie układały się spotkania z Mrągowią (2:3) i Huraganem Morąg (2:2). Dodajmy, że także w meczu z rezerwami Jagiellonii (3:5) trzy bramki biało-czerwoni stracili w ostatnim kwadransie.


P. Lisiecki

**24-letni Robert Cychol (po lewej) to jeden z bardziej doświadczonych piłkarzy ŁKS-u**

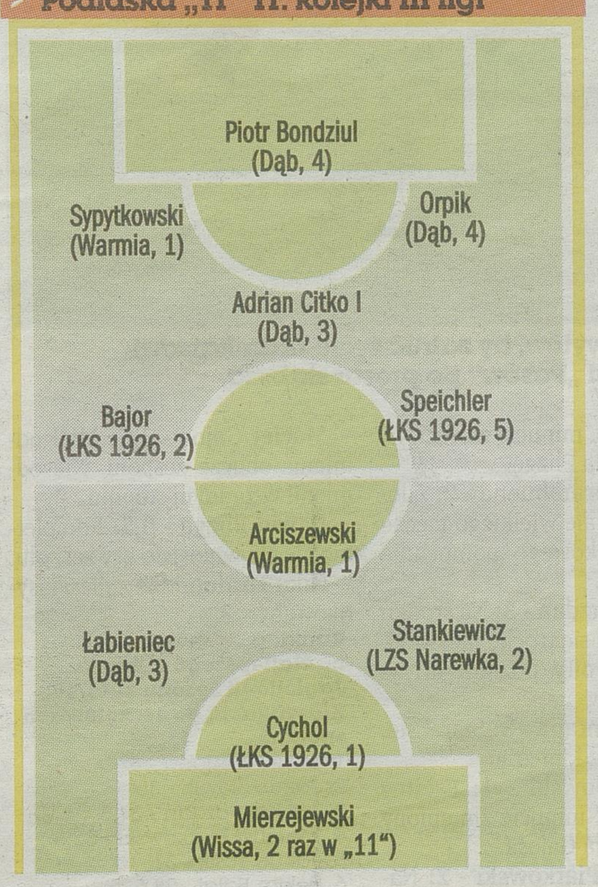
– Gdzieś w podświadomości chyba jest przymus cofania się po stracie bramki. Klasowy zespół powinien grać dalej swoje, ale my nim jeszcze nie jesteśmy. Zaczęły się straty, a Znicz próbował prostymi środkami przedostać się w nasze pole karne i była nerwówka – mówi Mroczkowski.

Tym razem skończyło się szczęśliwie.

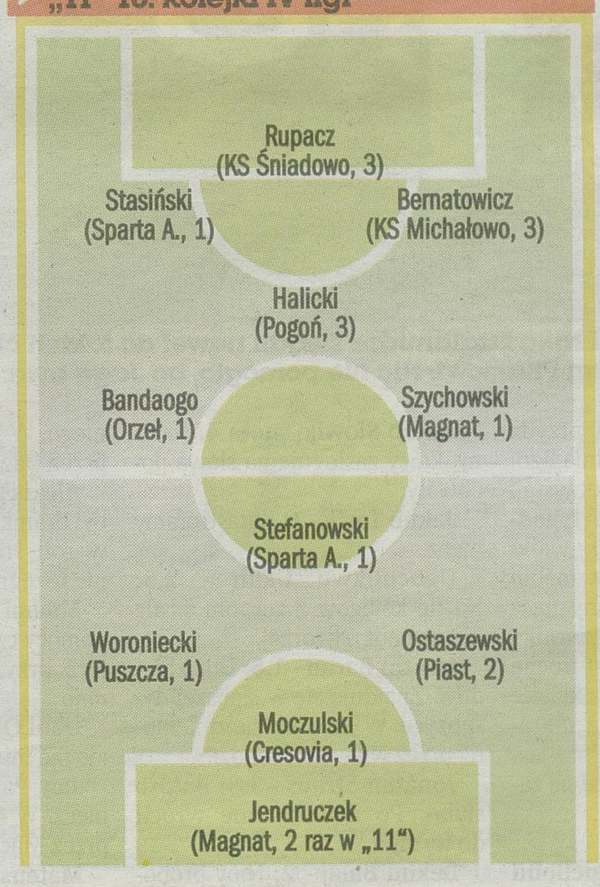
– Była radość, ale żadnego hurraoptymizmu. Pocieszymy się, jak wygramy 3-4 mecze. Takie są realia, że musimy walczyć o utrzymanie. Trzeba dawać z siebie 100 procent w każdym meczu. Nie jesteśmy tak dobrym zespołem, by móc sobie na moment pofolgować – dodaje drugi trener łomżan.

Zwycięstwo na pewno poprawi nastroje w niedoświadczonej drużynie. ŁKS to obecnie przede wszystkim grupa bardzo zdolnych, młodych piłkarzy. W pierwszym składzie wychodzi trzech, czterech 17-latków, a w sumie 7-8 młodzieżowców. Zespół Krzysztofa Przytuły i Mroczkowskiego z utęsknieniem czeka też na powrót kontuzjowanych: Łukasza Tarnowskiego, Alberta Rydzewskiego (obaj mogą zagrać w tej rundzie), Adriana Mleczka i Michała Lelujki (wrócą wiosną).

### Podlaska „11" 11. kolejki III ligi




### „11" 10. kolejki IV ligi




## Po kolejce

▲ **Kac po ostatnich minutach.** Trzy zespoły z woj. podlaskiego straciły w III lidze punkty w ostatnich sekundach. I chodzi o trio, które najbardziej punktów potrzebuje. Wissa Szczuczyn z Sokołem w Ostródzie, Warmia Grajewo u siebie ze Startem Działdowo, a Promień Mońki w Mrągowie z Mrągowią przegrały po 0:1. Każda z bramek padła tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego.

▲ **Żuberek wróci?** Na razie to plotka, ale podobno na ławkę trenerską Wissy ma wrócić Dzidosław Żuberek, który w poprzednim sezonie doprowadził ówczesnego beniaminka do 5. miejsca. W letniej przewie rozstał się z klubem, ponieważ obie strony nie porozumiały się w kwestach zarobków szkoleniowca. Posada obecnego trenera, Ryszarda Borkowskiego, jest od dłuższego czasu zagrożona.

▲ **3:0 to za mało** LZS Narewka efektownie pokonał w Kętrzynie Granicę 3:0. Mimo to , trener gości Robert Kądzior był niezadowolony. – Powinniśmy strzelić jeszcze więcej bramek, bo były okazje. Kiedy mamy taką szansę, musimy nadrabiać to, co straciliśmy ponosząc wysokie porażki – mówi Kądzior.

**(milk)**

**Futsal >>** I liga

# Nie poszli za ciosem

Od porażki rozpoczęli zmagania w I lidze futsaliści Elhurtu Elmetu Heliosa Białystok. Podopieczni Dariusza Gołdowskiego przegrali na wyjeździe z FC Toruń 2:6.

– Bardzo źle weszliśmy w mecz. Gubiliśmy krycie i już po sześciu minutach przegrywaliśmy 0:2 – mówi szkoleniowiec białostockiego zespołu.

Podlasianie po drugiej straconej bramce uporządkowali jednak grę i szybko zdołali zdobyć bramkę kontaktową, za sprawą Tomasza Koniczka. Do przerwy wynik nie uległ już zmianie.

– Dobrze rozpoczęliśmy drugą połowę. Zaatakowaliśmy i w efekcie do remisu doprowadził Przemek Siuchno. Niestety, nie poszliśmy za ciosem i zamiast gola dla nas, padła bramka dla przeciwników – dodaje Gołdowski.

Białostoczanie chcąc odrobić straty znów się odkryli i za moment mieli już dwie bramki do odrobienia. Wycofali bramkarza, ale przyniosło to odwrotny od zamierzonego skutek w postaci dwóch kolejnych trafień gospodarzy.

**(ted)**

▲ **Wyniki 1. kolejki**
**FC Toruń – Elhurt Elmet Helios Białystok 6:2 (2:1). Bramki:** 1:0 – Kieper (3), 2:0 – Szlencki (6), 2:1 – Koniczek (8), 2:2 – Siuchno (21), 3:2 – Łoś (26), 4:2 – Suchocki (29), 5:2 – Suchocki (37), 6:2 – Kieper (38).
**Helios:** Pieciul - Siuchno, Borowik, Koniczek, Andzielewicz oraz Marczuk, Niwiński, Domalewski, Budźko, Łuckiewicz, Baranowski.

▲ **Inne wyniki:** KS Gniezno - Constract Lubawa 1:1, Unisław Team Unisław - Vamos Gdańsk 11:1, Red Dragons Pniewy - AZS UW Warszawa 3:1.

**Siatkówka >>** II liga kobiet

# Szybka porażka Jedynki w Łasku

Bolesnej porażki doznały siatkarki drugoligowej Jedynki Łomża. Prowadzony przez Mirosława Skawskiego zespół przegrał starcie z Łaskovią Łask, w żadnym z setów nie przekraczając granicy 15. punktów.

– Drużyna Łaskovii w tym sezonie dysponuje bardzo silnym składem – mówi opiekun Jedynki Mirosław Skawski. – Do tego zespołu dołączyło kilka dziewcząt z pierwszej ligi oraz zawodniczki, które w poprzednim sezonie grały w ŁKS Łódź.

Z kolei zespół z Łomży do Łaska pojechał bez swojej podstawowej rozgrywającej Patrycji Karpińskiej, która w meczu otwierającym rozgrywki nabawiła się kontuzji kolana. Na szczęście przeprowadzone w tygodniu badania wykazały, że uraz nie jest na tyle poważny jak początkowo sądzono i popularna „Pati" powinna być gotowa do gry w sobotnim meczu z Victorią Lubliniec.


P. Lisiecki

**Jedynka ma na koncie dwie porażki**

– Ada Perka dopiero uczy się wystawiać piłki więc o jakimkolwiek rozegraniu nie mogło być mowy – przyznaje Skawski. – Chcieliśmy na ten mecz w trybie awaryjnym ściągnąć Kasię Dembińską, ale nie zgodziła się przyjechać.

Pozbawiona rozegrania Jedynka próbowała co prawda walczyć, ale rywalki bezlitośnie wykorzystywały każdą niedokładność i szybko rozprawiły się z łomżankami, wygrywając w setach do 12, 13 i 11.

– Drużyna Łaskovii celuje w awans – podkreśla Skawski. – Sądzę, że nawet grając w pełnym składzie mielibyśmy ogromne problemy z wywalczeniem korzystnego rezultatu.

W sobotnim spotkaniu w barwach Jedynki zadebiutowała Ukrainka Olena Bondar. Wiadomo już także, że w kolejnych meczach w zespole z Łomży na pewno nie zagra Litwinka Elwira Bogdanowicz (wróciła do domu) oraz Agnieszka Chomutnik, która wyjechała do Krakowa.

**(lis)**

▲ **Łaskovia Łask – Jedynka Łomża 3:0 (25:12, 25:13, 25:11)**
**Jedynka:** Gromadzka, Bondar, Surawska, Biała, Kuzia, Perka, Łapacz (libero) oraz Krystosiak
▲ **Wyniki pozostałych spotkań 2. kolejki:**
Victoria Lubliniec – NOSiR Nowy Dwór Mazowiecki 3:2, Energetyk Poznań - NIKE Węgrów 0:3, AZS AWF Warszawa - Murowana Goślina 3:1, ŁKS Łódź pauzuje

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Łaskovia | 2 | 6 | 6:0 |
| 2. Węgrów | 2 | 6 | 6:0 |
| 3. Nowy Dwór Maz. | 2 | 3 | 5:5 |
| 4. Energetyk | 2 | 3 | 3:4 |
| 5. AZS AWF | 2 | 3 | 3:4 |
| 6. Lubliniec | 2 | 2 | 3:5 |
| 7. ŁKS | 1 | 1 | 2:3 |
| 8. Goślina | 1 | 0 | 1:3 |
| **9. Jedynka** | **2** | **0** | **1:6** |

GWsport
www.wspolczesna.pl

Elhurt Elmet Helios Białystok, od porażki 2:6 w Toruniu z tamtejszym FC, zaczął sezon I ligi futsalu. Str. 23



ISSN 0137-9488

**Piłka nożna>>** Noty żółto-czerwonych po porażce z Cracovią

# Zamiana ról

**Cracovia zagrała tak, jak miała grać Jagiellonia, a Jaga wcieliła się w rolę chłopców do bicia, jakimi wydawali się krakowianie.**

Krzysztof Sokólski
sport@wspolczesna.pl



A. Chomicz

**Ugo Ukah (z lewej) i Nika Dzalamidze sięgali nawet do takich chwytów, by zatruć życie bramkarzowi Cracovii, Krzysztofowi Pilarzowi. Nic nie pomogło, bo Jaga była od „Pasów" po prostu słabsza.**

Trudno ogarnąć problem trapiący białostocką drużynę. Jeszcze niedawno wychodziło jej niemal wszystko. Teraz nic nie idzie. Przed kilkoma tygodniami kilku zawodników było wychwalanych bez końca. Obecnie prezentują poziom urągający nawet standardom słabej polskiej ekstraklasy.

Niestety, wydaje się, że w całej sytuacji pogubił się i szef ekipy, czyli odpowiedzialny za wyniki trener Piotr Stokowiec. Żonglerka składem oraz taktyką nie przynosi pożytku. Można usprawiedliwiać szkoleniowca, że wciąż znajduje się na etapie budowy drużyny. Sam Stokowiec zdaje sobie jednak sprawę, że z każdym tygodniem alibi to słabnie i coraz rzadziej powinno być wykorzystywane.

Mecz z Cracovią obnażył słabości. Wydawało się, że mamy drużynę, która jak za czasów Michała Probierza, będzie grała piłką i ganiała rywali po murawie. Tymczasem w sobotę, to Cracovia wymieniała podania, zdobywała teren, a białostoczanie biegali bezradnie za futbolówką. Goście zasłużenie zwyciężyli 2:1, a rozmiary ich wygranej mogły być większe.

Dramatu jednak nie ma. Po 11. kolejkach spotkań żółto-czerwoni zajmują 6. miejsce w tabeli. Z drugiej strony nie da się ukryć, że jakość gry spada. Przerwa na mecze reprezentacji przyda się Stokowcowi. Poprzednią ligową pauzę trenerzy wykorzystali idealnie, bo po dwóch tygodniach odpoczynku od walki o punkty jagiellończycy rozbili 6:0 Ruch Chorzów. Kolejny mecz gramy dopiero 18 października w Kielcach z Koroną. Jest trochę czasu, aby przemyśleć rozmaite warianty taktyczne, a na murawę w Kielcach znowu wyjść z jasną świadomością, jak chce się zagrać.

**▲ Noty piłkarzy Jagiellonii za mecz z Cracovią (skala ocen 0-6):**

**Jakub Słowik - nota 4:** Jedyny, który zasługuje na słowa pochwały.

**Jakub Tosik - 1:** Katastrofalny mecz.

**Ugochukwu Ukah - 2,5:** Na tle kolegów z zespołu wcale nie wypadł najgorzej.

**Martin Baran - 1,5:** Dużo błędów. Znajduje się w słabszej dyspozycji. W 75. minucie zmieniony przez Nikę Dzalamidze.

**Jonatan Straus - 1,5:** Bardzo słabo. Po kontuzji nie wrócił do formy.

**Bekim Balaj - 2:** Niby próbował coś zdziałać, ale gra na skrzydle, to nie pozycja dla niego. W 59. minucie zmieniony przez Dawida Plizgę.

**Alexis Norambuena - 2:** Zdobył bramkę, ale wielkiego meczu w roli środkowego pomocnika nie rozegrał.

**Michał Pazdan - 3:** Na środku pomocy czuł się trochę nieswojo, lecz przyzwoity poziom utrzymał.

**Dani Quintana - 3:** Starał się, ale nie miał z kim grać.

**Jan Pawłowski - 1:** Fatalny mecz. W 46. minucie zmieniony przez Macieja Gajosa.

**Mateusz Piątkowski - 2:** Nabiegał się, lecz efektów z jego pracy nie było żadnych.

**Maciej Gajos - 1,5:** Miał odmienić oblicze zespołu. Nie odmienił w żadnym stopniu.

**Dawid Plizga - 0,5:** Kompletnie nic nie wniósł do gry zespołu.

**Nika Dzalamidze** - niesklasyfikowany.

**Ranking „Współczesnej" na Najlepszego Piłkarza Jagiellonii Sezonu 2013/14. Klasyfikacja po 11. kolejkach spotkań:**

1. Dani Quintana - 37
2. Jakub Słowik - 35
3. Michał Pazdan - 34,5
4. Mateusz Piątkowski - 32,5
5. Jakub Tosik - 31
6. Bekim Balaj - 28,5
... Jonatan Straus - 28,5
8. Rafał Grzyb - 27,5

**Ekstraklasa >>**

## Jagiellonia testuje

Środkowy obrońca z Senegalu i ofensywny pomocnik z Hiszpanii trafili na testy do białostockiej Jagiellonii.

Szkoleniowcy będą im się przyglądać przez tydzień. Być może zagrają w sparingowym meczu z Żalgirisem Wilno. To spotkanie w najbliższą sobotę o godzinie 15. na stadionie przy ul. Słonecznej.

Senegalczyk Souleymane Tandia ma 26 lat. Aktualnie znajduje się w kadrze węgierskiego Honvedu Budapeszt. Gra rzadko, w tym sezonie tylko raz pojawił się w ligowym spotkaniu na boisku. Urodzony w Dakarze stoper wcześniej próbował swoich sił we Francji: w FC Metz, OGC Nice, a potem występował w Gimnasticu Tarragona, czyli klubu, z którego do Jagi trafił Dani Quintana.

Hiszpan to Marc Fernandez. 23-letni pomocnik grał w swoim kraju, w drugiej lidze w barwach FC Cartagena. Potem trafił do Segunda Division B do rezerw RCD Mallorca. Wyróżniał się na tyle, że przebijał się do pierwszej drużyny, która walczy w ekstraklasie. Zaliczył w niej sześć występów, m. in. przeciw Realowi Madryt i Barcelonie. W sumie spędził jednak na murawie w meczach Primera Division tylko 109 minut.

Z Białegostoku na trochę wyjeżdża natomiast Bekim Balaj. Napastnik został powołany do kadry Albanii na spotkania eliminacyjne ze Szwajcarią i Cyprem. **(milk)**

**Dokończenie 11. kolejki T-Mobile Ekstraklasy: Piast Gliwice – Ruch Chorzów 0:2 (0:1). Bramki:** 0:1 - Janoszka 4, 0:2 - Surma 72. **Żółte kartki:** Embuena (Piast), Szyndrowski (Ruch). **Czerwona kartka:** Szyndrowski (84, Ruch). **Sędziował:** Daniel Stefański (Bydgoszcz). **Widzów:** 7237.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Legia | 11 | 24 | 26-12 |
| 2. | Górnik | 11 | 22 | 22-13 |
| 3. | Wisła | 11 | 21 | 15-5 |
| 4. | Pogoń | 11 | 19 | 15-15 |
| 5. | Lech | 11 | 16 | 11-10 |
| **6.** | **Jagiellonia** | **11** | **15** | **19-15** |
| 7. | Lechia | 11 | 15 | 15-16 |
| 8. | Śląsk | 11 | 14 | 14-13 |
| 9. | Cracovia | 11 | 14 | 13-14 |
| 10. | Piast | 11 | 14 | 12-16 |
| 11. | Ruch | 11 | 14 | 12-17 |
| 12. | Widzew | 11 | 11 | 12-21 |
| 13. | Zawisza | 11 | 10 | 14-15 |
| 14. | Zagłębie | 11 | 9 | 7-12 |
| 15. | Korona | 11 | 9 | 13-19 |
| 16. | Podbeskidzie | 11 | 8 | 8-15 |

**Piłka nożna >>** Zaczęło się zgrupowanie reprezentacji Polski przed decydującymi meczami na Ukrainie i Anglii

# Wojtkowiak i Peszko czekają na plan selekcjonera

Polscy piłkarze rozpoczęli w poniedziałek w Warszawie zgrupowanie przed kończącymi eliminacje mistrzostw świata meczami z Ukrainą i Anglią. W pierwszym treningu nie wzięli udziału Grzegorz Krychowiak i Arkadiusz Milik, którzy mieli dołączyć do kolegów wieczorem.

– Grzesiek Krychowiak doznał urazu kolana w ostatnim meczu ligowym i został we Francji na dodatkowe konsultacje. Nic nie wskazuje jednak na to, by kontuzja była poważna. Z kolei Arek Milik miał zapalenie zęba mądrości, który trzeba było wyrwa – poinformował koordynator reprezentacji ds. mediów Tomasz Rząsa.

Pozostali zawodnicy powołani do kadry przez selekcjonera Waldemara Fornalika od rana zjeżdżali się do stolicy niemal z całej Europy. Jako jedni z pierwszych w hotelu, który będzie przez kilka dni bazą reprezentacji, stawili się Artur Jędrzejczyk z rosyjskiego FC Krasnodar oraz Piotr Celeban z rumuńskiego Vaslui.

Z Londynu wspólnie podróżowali bramkarze Arsenalu Wojciech Szczęsny i Łukasz Fabiański, a z Włoch razem przylecieli Piotr Zieliński, Paweł Wszołek i Bartosz Salamon.

Ostatnim polskim „stranieri" z Italii był Kamil Glik, który nie ukrywa, że szanse na awans do brazylijskiego mundialu są nikłe, ale... – Wciąż są, więc trzeba wierzyć. Na razie koncentrujemy się na meczu z Ukrainą. Wiadomo, że musimy go wygrać, by przedłużyć nadzieje, więc trzeba maksymalnie wykorzystać te kilka dni do spotkania w Charkowie. O Anglii nie ma sensu na razie w ogóle myśleć – powiedział obrońca Torino FC.

Glik od początku eliminacji ma raczej pewne miejsce w podstawowej jedenastce, ale często zmieniają się jego partnerzy z linii defensywnej. Nie chciał przewidywać, jakiego ustawienia teraz można się spodziewać.

– Nie chcę się bawić w proroka. Przyjechałem na zgrupowanie z myślą, by przekonać selekcjonera, że znowu warto na mnie postawić, ale to on jest od ustalania składu oraz taktyki i on podejmie w tej sprawie decyzje – zaznaczył.

Po rocznej przerwie na zgrupowaniu reprezentacji pojawił się Grzegorz Wojtkowiak. Powołanie obrońcy TSV 1860 Monachium może zwiastować kolejne roszady w tej formacji.

– Skoro tu jestem, to pewnie trener miał jakiś plan związany ze mną. Nie rozmawiałem z nim jeszcze, więc nie wiem, na jakiej pozycji ewentualnie mnie widzi. Zdecydowanie bardziej jestem prawym obrońcą niż lewym, ale to właśnie na tej pozycji, z różnych przyczyn, gram ostatnio w klubie. Jeśli taka będzie wola szkoleniowca, to wystąpię na niej też w kadrze. Nie stanowi to dla mnie żadnego problemu – przyznał Wojtkowiak.



PAP

**Sławomir Peszko wraca do kadry dzięki powołaniu od Waldemara Fornalika (w tle)**

Jeszcze dłużej niż Wojtkowiaka w kadrze nie było Sławomira Peszki. Piłkarz FC Koeln grał w niej regularnie za kadencji trenera Franciszka Smudy, który wykluczył go wiosną 2012 po incydencie z taksówkarzem, wskutek którego zawodnik spędził noc w izbie wytrzeźwień.

Na pytanie, jak minęła podróż do Warszawy, odparł z uśmiechem: – Leciałem samolotem, ale z taksówki też korzystałem. Zapewniam, że wszystko było w porządku. **(PAP)**